Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół

ZBIÓR RĘKOPISÓW I ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH

ZESPÓŁ (FOND) 76.

CZĘŚĆ III. ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH.

202. Korespondencja Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Listy od różnych organizacji, towarzystw, wydawnictw i osób prywatnych. 1881-1930.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Павліковський Т.

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
III № Павл. 202

~~п. 34~~
I – XXVI, п. 34

Листи до нього від різних організацій, товариств, видавництв та приватних осіб.

1881 – 1930.

191

192 арк.
ст. пол.

Wanda Abramowicz.

28/2 87.

Nr. L 18399

2

Postkarte.

Carte postale. — Cartolina postale.

Rédaction de Nowa Reforma

Cracovie

20/9

— Szósty ostatni zeszyt Wieńca wyjdzie wkrótce w Poznaniu, uległ zwłoce z powodu złego stanu zdrowia jego redaktora.

3

Niżej podpisany ode-
brat z rąk Wielmożnego
Pana Dr Jana Pawlikowskie-
go trzysta reńskich jako
należytość za zrobienie i ode-
słanie liniarka i fotelu
co niniejszym kwituję

z uszanowaniem

Zakopane 29/XI 97

Wojciech Brzega

Nr. do Mistyki Słowa oznaczenia.

Lwów. Długosza 5.
6. I 920.

Kochany Panie Kolego!

Dziękuję serdecznie za „Mistykę" Słowackiego, którą przeczytałem z dołatem dopiero w dniach ostatnich. Naturalnie, że najbardziej mogła mnie zająć sprawa wpływów w kierunku transformizmu na Słowackiego. Możebne, że to skutki lektury z czasów jego Genewskich, ale

możliwe też, że wpływy te są
daty wcześniejszej z Krzemieńca
lub Wilna. Niestety nawet po
roku Darwina, Lamarcka i
Słowackiego nie mamy historyi
ewolucyjnych poglądów w Polsce.
Z tego co wyszperałem sam
wynika, że jedno z najstarszych
drzew fylogenetycznych wykreślone jest
w wykładach zoologii na Un.
wileńskim około 1790 r. przez J.
Forstera, – dalej w pisemku

1826

Beszera (z Krzemieńca) są rady, by zbierać nie tylko gatunki Linnego, ale te formy, które ją tęczą, ale najciekawsze są jak się zdaje poglądy fizyka Krzemienieckiego Zbierzchowskiego r. las 1820-1824, który twierdzi, że aby wypełnić luki w systemie roślin lub zwierząt trzeba uciec się do paleontologii, i sam wskutek tego rozpoczął badania geologiczne. To co wiem o Zbierzchowskim brzmi jakby było pisane po Lityelu lub Darwinie. Niestety niemam

jego prac – całkiem dziś nieznanych – drukowanych w ~~Societe~~ Mémoires d. l. Société d. Naturalistes de Moscou.

A więc raz jeszcze podziękowanie serdeczne wraz z pozdrowieniem

W. Rautborski

Do nr. 422 „Mich. Sow."

Jaśnie Wielmożna Pani,
Dobrodziejko! —

Zadziwi się Jaśnie Wielmożna Pani Dobrodziejka odebrawszy mój list, któren mi bardzo ciężko przychodzi napisać ale pamiętając dawne czasy i dobroć Jej dla mnie, jak mieszkała w Medyce, a potem w Krakowie doznałam tyle serca że to dobrze zapisała się w mej pamięci i sercu na tej też podstawie ośmielę

się zanieść gorącą prośbę. —
Od dłuższego czasu jestem cierpią-
ca, częste boleści mi dokuczały
ale to prędko po gorących
okładach ustępowały, teraz wę-
-ciej i wymioty, przed polską
Wielkanocą ciężko na to zapadłam
i lekarz tutejszy koniecznie wy-
prawił mię do szpitala na operacyę
jak jechałam, i jakiego doznałam
wrażenia, przyjechawszy tam jeden
tylko Bóg wie, operacya nie mo-
gła się odbyć bo byłam bardzo
osłabiona, a z tego wstrząśnienia

dostałam zapalenia płuc, i w szpi
talu przeleżałam 3 tygodnie. Dyrek
tor szpitala a zarazem Operator
wyprawił mię do domu. i powiedział
że da mi znać kiedy mam przyjechać
otóż dziś dostałam list, i dziś jadę
oby Bóg Miłosierny dopomógł mi
dał odwagę, bo mi jej brak, biedna
p. Sebowicz ciężko strapiona, serce
mię boli patrzeć na nią - bo ją
boli to że ja cierpię i trwoży się
i tak sama na stare lata bo to 86 ta
i brak wszystkiego, oto smutne
życie. Otóż zanoszę gorącą prośbę

aby jeżeli to możebne Jaśnie
Wielmożna Pani Dobrodziejka dopo
mogła mi trochę, Bóg dobry to
wynadgrodzi, proszę mi wybaczyć
te moją śmiałość i nie brać za złe
bo mnie to bardzo boli że muszę pro
sić, ale Bóg tak dał, jeżeli prośba
moja będzie mogła być wysłuchana
to proszę do „Szpital powszechny"
Przemyśl. — Jak zdrowie Jaśnie
Wielmożnej Pani Dobrodziejki i całej
Jej gromadki? niech Bóg dobry
wszystko co najlepsze udziela i Bło
gosławi, dawniej zawsze wiedzia

8

Tam od JEW Pani Hrabiny
Dziś biedna pisać sama nie
może to ludzie smutne życie
żal mi Jej bardzo bo to
rzadkie serce nie pisałam
dawno do Pani Hrabiny nawet
nie mam odwagi bo nie mam nic
dobrego Jej donieść, a ciężko mi
smutne rzeczy pisać znając Jej
serce. —

Proszę przyjąć wyrazy
głębokiego szacunku i po-
ważania, z jakiem na zawsze
zostaję

wdzięczna za wszystko

Wacława Panasz

Medyka 20/5 900

Szrektor i operator nazywa Dr Hynk

9

Starzawa 12/2 900

14/2 przyznaję 500 fl. jeśli do 20/b.m. wypłaci zaległość!

Jaśnie Wielmożny Panie!

Proszę o wybaczenie, że udaję się pisemnie w sprawie dalszego opustu czynszu dzierżawnego, który był przedmiotem mej ustnej prośby.

Przykry czas dla rolników,

zmusza mnie do tego, a
nie chciałbym, ażeby
Jaśnie Wielmożny Pan,
uważał uchowaj Boże
prośby za groźbę lub
wymuszenie. — Oświad-
czam, że wiem, że zpra-
wa i ustawy, żaden opust
mi się nie należy, tylko
proszę, ażeby Jaśnie Wiel-
możny Pan raczył rozwa-
żyć czy mi nie należy
z łaski.

Czynsz dzierżawny bę-
dę i w razie odmowy mej
prośby uiszczał wszelkie-
mi siłami, ale liczę, na

znastwo stosunków przez
Jaśnie Wielmożnego Pana,
na Jego względy, których
tyle mam dowodów i ośmie-
lam się prosić o łaskawe
przyznanie mi udzielo-
nego mi z łaski opustu
do końca mej dzierżawy.

Z najgłębszem poważa-
niem, uniżony sługa

Noel Fuss

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Lwów, Hotel Europejski.

We Lwowie, dnia 7go listopada 1903.

Wielmożny Prof. Dr Jan Gwalbert Pawlikowski
we
Lwowie

Na prośbę moję raczył Wan Profesor życzować mi weksel na K. 10.000 (dziesięć tysięcy koron) celem ułatwienia mi zrealizowania wydawnictwa „Sztuka Polska." Dziękując Wam za tak nadzwyczajną przysługę, oświadczam wyraźnie, że weksel ten spłacać będę jak najpunktualniej w ratach kwartalnych o minimalnej wysokości 1000 K. (tysiąc koron), że jednak staraniem mojem będzie, zwłaszcza w późniejszych terminach spłacać większemi kwotami, tak by ile możności jak najrychlej cały dług był umorzony. Oświadczam dalej, że Wan Profesor nigdy żadnych, choćby najmniejszych przykrości z powodu udzielenia mi swego żyra nie doznał, gdyż zobowiązania swe wobec Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie, w którym weksel będzie zeskontowany, wypełniać będę z całą sumiennością i punktualnością.

Wreszcie na zabezpieczenie tych moich zobowiązań wręczam Wam weksel kaucyjny podpisany przez panią Zuzannę Altenbergowa, pp. inżyniera Mawrycego Altenberga, Alfreda Altenberga, panią Rozalię Vorrimmarową i

/.

przeze mnie. Weksel ten bez daty może Wam Profesor na wypadek jakiegokolwiek niedotrzymania moich zobowiązań natychmiast jako płatny prezentować.

Dziękuję raz jeszcze za wyrządzoną mi przysługę, która w wysokim stopniu ułatwi mi wykonanie moich planów wydawniczych i pozostaję

z wysokim szacunkiem

Dr Wrzesiński

H. ALTENBERG
Księgarnia i skład nut
Lwów, Hotel Europejski

12

Otrzymałem od prof. Pawlikowskiego

1°. Dowód depozytowy Nr. 1104 na złożone w Banku Krajowym efekty będące własnością Kapitału żelaznego Tow. Bratniej pomocy Słuchaczów Akademii Dublańskiej na sumę nominalną 13500 Kor. (efektów sztuk 16)

2°. Takiż dowód depozytowy Nr. 1024 na list hipoteczny nominalnej wartości 1000 Koron. Papier ten pochodzi z Fundacyi Jelskiej.–

3°. Kwit zastawniczy Nr. 2235 na zastawiony w Banku Krajowym papier (list hipoteczny) wartości nominalnej 1000 Kor.

Dublany 1 Lipca 1905

Dr Kazimierz Mieczyński

Wobec mnie

Karol Bójczyk

13

Potwierdzenie.

Potwierdzam, że tytułem wynagrodzenia za starania i pośrednictwo przy tranzakcyi o kupno-sprzedaż realności pod Lk. 971/4 i 591/4 Lit. A. we Lwowie położonych, prowadzonej ustnie pomiędzy p. Melanią Christoff a p. dr. Janem Ewalbertem Pawikowskim, otrzymałem z rąk W. Pana dra Franciszka Jaglarza, adwokata krajowego we Lwowie kwotę 1000 słownie tysiąc koron i oświadczam że kwotą tą jestem w zupełności zaspokojony, bez żadnych dalszych pretensyi do stron powyżej wymienionych.

Lwów, dnia 3 grudnia 1906

Wacław Żmudzki

14

Deklaracya

Podpisani Melania Christofowa i D-r Jan Goalbert Pawlikowski oświadczają niniejszem, że ustne traktowania o kupno-sprzedaż realności pod Ukow. 971/4 i 59 1/4 lit. A. we Lwowie położonych z powodu których wytoczony został spór przed ck. Sądem kraj. cyw. we Lwowie do lic. Cg II 348/6 nie doprowadziły do zawarcia umowy, a to z powodu, że p. D-r Maksymilian Liptay prowadzący te pertraktacye ustne po stronie podpisanego D-ra Jana Goalberta Pawlikowskiego nie miał wymaganego ustawą sumy gotowego pełnomocnictwa do tego interesu a ponadto podpisany D-r Jan Goalbert Pawlikowski owych ustnych pertraktacyi dalej nie potwierdził, ani z nich nie korzystał, wobec czego podpisani uważają owe traktowania za nie-były i nieobowiązujące.

We Lwowie dnia 1. grudnia 1906.

Melania Christof

D-r Jan Goalbert Pawlikowski

Do

Wielmożnego Pana

Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego

właściciela dóbr

we Lwowie

ul. Trzeciego Maja 5.

Oświadczam niniejszem że na dniu dzisiejszym między WPanem działającym przez swego pełnomocnika procesowego i szczegółowego p. adw. Dr Franciszka Jaglarza jako upoważnionego do zawierania ugód w sporze przed c.k. Sądem kraj. cyw. we Lwowie Oddz. IX do lcz. Cg IX 348/6 prowadzonym a podpisaną następująca ugoda ustna do skutku przyszła:

I. WPan obowiązany jest wyłącznie z własnych funduszów bez żadnego regresu do podpisanej zapłacić wszelką ewentualnie wymierzoną należytość lub karę od umowy dnia 7 lipca 1906 we Lwowie zawartej między podpisaną a Dr Maksymilianem Liptayem o sprzedaż względnie kupno dla WPana realności pod Ukons. 971/4 i 591/4 lit. A. we Lwowie położonych - tak ażeby podpisana do żadnych opłat z powyższego tytułu nie była pociąganą. Na wypadek zaś gdyby w mowie będąca należytość lub kara ewentualnie wymierzona bądźto na realnościach powyżej wyszczególnionych lub na innej mojej własności zabezpieczo-

ną została obowiązany jest WPan wszelką taką ewentualną należytość lub karę z danej hipoteki własnym kosztem i staraniem natychmiast usunąć przyczem ręczy WPan że z powyższych tytułów nie poniosę żadnych opłat, wydatków ani strat a gdybym jakie opłaty, wydatki lub straty poniosła winien jest WPan natychmiast mnie zwrócić. O wszelkim jednak takim wymiarze jestem obowiązaną natychmiast po otrzymanej wiadomości WPana zawiadomić a to albo ustnie lub też za pomocą listu rekomendowanego wysłanego do WPana pod adresem jaki mnie będzie wiadomym przyczem za dojście takiego listu do rąk WPana nie biorę żadnej odpowiedzialności.

II. Dalej oświadczył WPan iż pośrednik p. Wacław Żmudzki w całości już został zaspokojony i zarazem ręczy WPan podpisanej iż również z tego tytułu nie będzie podpisana obowiązaną ani pociąganą do żadnych opłat.

III. Gdy wreszcie tytułem poniesionych już dotychczas przezemnie wydatków i szkód z powodu próżnostania mieszkań, wypowiedzenia długów moich obciążających rzeczone realności i innych wydatków poniesionych w zaufaniu że pertraktacye ustne doprowadzą do zawarcia umowy, - otrzymałam kwotę 6.000 Koron wyraźnie: Sześć tysięcy Koron przeto na wstępie powołany spór do liczby czynności Cg IX 348/6 w powyższy sposób został ugodo-

wo załatwiony z układy we Lwowie dnia 7 lipca 1906 roku prowadzone za niebyłe i nieobowiązujące uznane zostały.

We Lwowie dnia 1 grudnia 1906 r.

Melania Christof

Wien

Dr. J. G. Pawlikowski

Lwów

Trzeciego maja 5

K. J. Dotąd nie otrzymałem od notaryusza dokumentu.- Być może, że nadesłał go pod Twoim adresem a listonosz skierował do Lwowa? Tymczasem dokument jest tutaj potrzebny. Miałem bowiem dać z niego zwykły odpis Dawidkowi (zięć Mikołajki:) on zaś na tej podstawie ma się starać o kuratora i uregulowanie hipoteki.- Chce on to uczynić z pominięciem notaryusza Weigla a raczej tegoż substytuta, gdyż jest mu za drogi.- Proszę więc przysłać mi tutaj albo dokument albo zwykły odpis.- Zwracam uwagę, że ten dokument powinien być w terminie 7-dniowym zgłoszony do wymiaru należytości — a i przez Ciebie musi być jeszcze podpisany.-

Hazęcki twierdzi, że nie może teraz siana szacować.- Należało go wezwać do tego, kiedy się kosiło i zbierało.- Faktyczna przyczyna jest jednak ta, że nie chce sobie narażać Szymona.- Szymon ocenia siano na 40 Kor.- Czy zgadzasz się na to, żeby je wziął w tej cenie? Olej kupiłem.- Dziś po halnym wietrze słoneczna pogoda - tak że Szymon parkan smarować będzie.-

Pozdrowienia - serdeczności wasz

AH

~~Piątek~~ 30/X 09.

19

26/9 909 Zakopane

J. d.!

Przyjechał dziś Michaś – i nareszcie uwierzyłam, czy mam pewność, że Jaś całkiem gładko już po maturze. Chwała Bogu że już go trapić nie będzie ta zmora – a podobno miał tremę taką, że chciał odstąpić i Michaś z Dolskim go nakłonili by przecież przystąpił. Zosia Pora-

tyńska pisała mi że jej Jaś
mówił iż do Dublan się chce
zapisać. Podobno tam takie
przepełnienie że trudno o
miejsce. Uradźcie tam, a
mądrze – żeby dobrze było. Boję
się aby moje zdanie nie wpłynęło
na taką decyzyę, któraby w
skutkach właśnie niedobrą się
okazała. – Korekta wczorajsza
gotowa, dziś dwie przyszły i robi
się je teraz. We wczorajszej jest w
przypisku (str. 210) nazwisko La-
martin. Czy to nie powinno

być Lamartine? Czy był taki i taki? Pogoda dziś śliczna jako i wczoraj – ale podobno się zmieni do jutra. Michał herbaty nie przywiózł napiszę wprost to za zaliczką przyszlą. Ale zdałby się kubeł do taburetu, którego miarę załączam. Na jagiellońskiej jest sklep dziry Guttmana. Jaś by mógł to załatwić i pocztą kazać przysłać, albo w pudle przywieźć. Pokrywki nie trzeba. I zdałby się czajnik jakiegoś tu nie dostał – a dostanie u Lewickiego.

albo w Krakowie u Tomaszewskiego
koło Wentzla.
Michaś na imieniny (podobno
Ci mówił o tem) ma pragnienie,
potrzebne mu do doktoratu
bo polecone przez Antoniewicza
historya sztuki w 5 tomach.
Springera.

Bądźcie zdrowi, Bożej opiece
Was polecam i „do widzenia"

T. W.

Walterowi serdecznie proszę - podzię-
kuj odemnie za trudy koło
Jasia. Bardzo biedny jest i rzeczywiście
bardzo ciężką miał pracę z Jasiem.

Ja Walt. zapłaciłam tylko do
15 czerwca.

Nusia prosi pięknie taticzka o dwie baterye do latarki elektrycznej. Koniecznie prosi.

Miara bateryi na drugiej stronie. Rączki całuję i Jasia.

Dow. we Śrid

Latarka elektryczna

24½ cm. średnicy

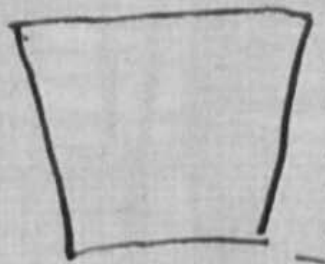

23 cm. wysokości

19 cm średnicy

Kubeczek

23

LWÓW
HOTEL EUROPEJSKI.
TELEFON Nr. 148.
KONTO POCZT. KASY OSZCZĘDN. Nr. 19.283.

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT i MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI.
WYDAWNICTWO DWUTYGODNIKA „NOWE MODY".

FILIA:
NEW-YORK
THE POLISH BOOK IMPORTING Co.
83 SECOND AVENUE.
TELEPHONE 4131 ORCHARD

DYKT.....

Lwów 19 X 1909

Wielmożny
Prof Dr J. G. Pawlikowski Zakopane

W sprawie tytułowej kartki i okładki napisałem do Anczyca, ażeby je zmienił, jeżeli jeszcze można, w myśl życzeń W Pana Profesora.

Przy tej sposobności pragnąłbym [illegible] mianowicie:

Jakkolwiek z jednej strony umowa ta jest dla mnie bardzo korzystna, bo zmniejsza ryzyko moje do połowy, to jednak z drugiej kładzie na mnie więcej ścisłego przestrzegania tejże i bardzo często nie pozwala mi w rozpowszechnieniu książki zająć tego kupieckiego stanowiska, na jakie pozwala nakład własny. Wychodząc z tego założenia gotów jestem wziąć całe wydawnictwo na swój rachunek, zwalniając W Pana Profesora od zapłaty połowy kosztów nakładu i wypłacając W Panu Prof. honorarjum w gotówce po wydrukowaniu dzieła. Zdaje mi się, że ta zmiana chętnie zostanie przez W Pana Prof zaakceptowana, bo zwolni onas od rok rocznych uciążliwych rozrachowywań.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Altenberg

przy nowszej (wyższej) umówionej honorarjum
2100 Koron

24

Absender:
Nadawca:
Посилающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписний листок.

An
Do
До

Wielmożny Pan

Dr. Jan Paulikowski

in
w
в

Lakopane

Agenc. dr. L. 6 *a* pol.
10. 8. 1907. 23.000.

Zakopane dnia 21/5 1908

Na ubezpieczenie Sendynku w Zakopanem na czas od 30/6 1908 do 30/6 1909 nadeszła do Agencyi mojej polica L. 475 6 g, za którą należytość wynosi Kor. 274 hal. 1 po potrąceniu tytułem zwrotu 11 % od zaliczki, zapłaconej w roku ubiegłym.

Zawiadamiając o tem W^go Pana, upraszam o wyrównanie kwoty powyższej na zasadzie §: 22 Warunków ubezpieczeń od ognia **odwrotnie — jak najrychlej.**

Z poważaniem

Kandlerówna

Agent Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych

25

LWÓW
HOTEL EUROPEJSKI.
TELEFON Nr. 148.
KONTO POCZT. KASY OSZCZĘDN. Nr. 19.283.

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT i MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI.
WYDAWNICTWO DWUTYGODNIKA „NOWE MODY".

FILIA:
NEW-YORK
THE POLISH BOOK IMPORTING Co.
5 ST. MARKS PLACE.
TELEPHONE 4131 ORCHARD.

DYKT. W.

Lwów 24. września 1908.

Wielmożny Pan

JAN GWALBERT PAWLIKOWSKI,

w ZOKOPANEM.-

Przedewszystkiem czuję się w obowiązku przeprosić W. Pana najuprzejmiej, że dopiero dzisiaj na propozycyę W. Pana co do wydania cennego dzieła "o Słowackim " odpisuję. Przyczyna tego jednak była kilkudniowa nieobecność moja we Lwowie, w interesach bowiem księgarni musiałem być w Krakowie i we Wiedniu.

Z całą gotowością oświadczam więc, że chętnie /~~chętnie~~/ skorzystam z propozycyi by dzieło W. Pana nakładem moim wydać. Chodzi mi tylko o warunki jakie mógłbym W. Panu zaofiarować. Otóż mojem zdaniem najlojalniej i najuczciwiej postępuje ten wydawca który z zyskiem dzieli się po połowie z autorem. Wychodzi na tem tak autor jak i wydawca najlepiej, dlatego że, trudno określić z góry honoraryum. Na takich warunkach wydają u mnie prace swoje Eksc. Chłędowski, i p. Wład. Łoziński, i bardzo z nich są zadowoleni. Przed kilkoma dopiero dniami zawarłem z Eksc. Chłędowskim na nowe wydanie Ferrary, Siena, i nowego dzieła " Rzym i ludzie odrodzenia".

Sądzę że i W. Pan zgodzi się na moją propozycyę, pozwoliłem sobie przeto przy niniejszem dołączyć projekt umowy, którą zechce W. Pan przejrzyć, i zaprobować względnie zmienić, co uważa dla siebie niedogodne. Po otrzymaniu projektu wygotuję umowę w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i takową wzajemnie podpiszemy.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

H. Altenberg

Rostów 11go Grudnia 1910.
Rostoff sur Don. Petite perspective 54.

Szanowna i Najdroższa Pani,

Drogi list Jej dla mnie, pisany w czasie cholery w Rostowie, późno doszedł rąk moich. Do Rostowa przybył po naszym wyjeździe na Kisłowodsk. Sekretarz mego męża odesłał wraz z papierami urzędowemi do ministeryum do Petersburga, gdzie mój mąż pokierował przez miesiąc. Mąż mój zapomniał list w rzeczkach znajomych, u których lokował się także. Nareszcie znajomi wreszcie odesłali do [illegible], gdzie wtedy razem z Mamą spędzaliśmy lato. [illegible] i stąd, Otrzymany Pani [illegible] tak Jej [illegible] mnie i dobre rządy. Nie bałam się niczego, wśród pomocy Boskiej, zresztą wyjechaliśmy po niedługim czasie, a po powrocie z wakacyi nie zastaliśmy już epidemii.

Fatalny stan wodociągów, jak stwierdziła komisya, był powodem zarazy. W głównym zbiorniku wody znaleziono rzucane nieżywe koty, psy, szczury, etc. Dyrektor wodociągu poszedł na Sybir, ale myślę, że porządek i teraz pozostał stary. My pijamy zawsze tylko gotowaną wodę, do której dodaję cytryny – ale robotnicy czerpali wprost z kranów. Taki to u nas ład i oświata w pobliżu Azowa. Za to szkoły otwarto o miesiąc później, niż zwykle, chłopcy nasi doskonale wypoczęli, wzmocnili się spędzając całe dnie w lesie ze strzelbami i tu uniknęli strasznych skwarów i posuchy w Sierpniu. Lato mieliśmy bardzo dżdżyste i ja się czułam bardzo niedobrze. Klimat rostowski zły bardzo, malaryjny – (już starożytni zwali okolice Azowa bagnami Meockiemi „Palus Meotis") dokucza wszystkim, a mnie szczególnie. Białoruś znów zbyt północna, i mglista po Kostowie, podwaja

tylko febrę. W Kuryłowie bardzo było
nudno i smutno, bez spacerów,
bez wyjazdów, bez żadnych zna-
jomych. Kwałam się do Strumie-
nia, ale niemając nikogo dla
mojej 9letniej Ninni, nie mo-
głam jej zostawić na opiece
Babuń zbyt wiekowych. Po powro-
cie do miasta zajęłam się gorliwie
naukami Ninni. Cały dzień
z nią jestem, a wieczorem po-
magam chłopcom w językach,
tłumaczę memu mężowi artykuły
fachowe angielskie, piszę do
Strumienia, do Kuryłowa, do
Anielki. Od roku mam
cudowną „Mistykę" p. Jana,
od roku zbieram się napisać o
niej naszej Jedynej Pani i nigdy
nie mam dość ciszy, czasu,
czy zdrowia, aby to uczynić.
Dziś mimo małego bólu głowy
siadłam do pisania, bo Święta
tuż nadchodzą, chcę żeby w dzień
N. Roku list ten był w rękach

trzech nocy jednym tchem duszy do-
biegłam do końca książki, nie
wiedząc, który rozdział piękniejszy
i wspanialszy. Labirynt pełen
skarbów mnie otoczył - to też potem
zwolna zaczęłam chodzić po labi-
ryncie ciesząc się każdym klejno-
tem. Oddawna biadałam w duszy
że olbrzymie autorskie zdolności
Pana Jana przepadły bez śladu,
że ten Orzeł spętał dobrowolnie
olbrzymie skrzydła i wprzągł się
do pługa. Potem słyszę o polity-
cznej pracy - i znów żal, że nie
zostanie w literaturze ślad tej
spiżowej i ognistej myśli.
Ile razy opowiadam o P. Janie
wraca żal, że go nie poznają
od morza do morza. Aż oto
wszystkie pragnienia spełnione
i jak spełnione! Dzieło autora
Juljusza i moich Państwa na
zawsze koronuje w Ojczyźnie.
Imię odbiło się głośnem echem
od morza do morza a nie trze-
ba mówić że nad Dźwiną, Donem
i Wołgą staram się dać poznać
rodakom to dzieło. Dzieło wstrząsa
i olśniewa wszystkich.

Jeden głos wszędzie: „Po „Waszym"
Panu Pawlikowskim zbladły do
niemożliwości wszystkie książki
najlepsze, zbladł, zmalał Chmie-
lowski, Tarnowski, Brückner,
a takich Hösicków, Feldmanów
Biegeleisenów, Tretiaków do ręki
wziąć niepodobna. Nikt nie szedł
nurtem, którym się ten wielki
wozi w niespożytej barce.
A ja dumna i szczęśliwa jestem.
Co za język swoisty, jedyny, cu-
downy. Tak się rozkoszuje temi
zwartemi frazesami, które mądra
wola mistrza trzyma na uwięzi
aby przelewając się w ogniste i
brylantowe fale nie zwiększały
książki. Ale gdzie ogień i
brylanty błysną, tak się
czuje że uczony jest właściwie
poetą i tak się go za wszystkie
słowa wielbi i kocha. Rzucił
nas pod stóp swoich p. Jan.
Czekam z utęsknieniem
II części — ale w katalogach
głucho. Kiedy? Kiedy?
Najdroższa Pani. Pan Jan
powinien nam dać jeszcze

Komentarz do Anhellego i Lilli
Na miejscu pani Wandy na kolanach błagałabym w imieniu
polskiej myśli, aby p. Jan
pisał. Niech zginą Dublany,
niech zginie polityka. Niech
nas żywych w kraju i w roz-
proszeniu żywi i cuci Jego
słowo, niech zostanie na
zawsze brzmiące potężnie
w polskim chórze nieśmiertel-
nych. — A jeszcze, Pani Najdroższa,
wyobrażałam sobie aż dotąd, że
profesor Dublański zakopał się
w chemii, agronomii, słowem,
przyrodniczej mądrości i rozmyślnie
odsunął od siebie pokusy
filozofii, sztuki, teologii — i
liczne modlitwy słałam za
zmianę rzeczy — Aż tu taki
wzlot ku bezmiarom ducha
nie empirya, a Empireum!
Odnajduję p. J. z Zakopanego,
wypatrzyciela nieznanych
piękności gór, odkrywcy
grot — Okien, wędrownika
na niedeptane szczyty.

A teraz o błędzie powiem, którym
nie p. Jan, a właśnie narzeczeni
robiący korektę i przepisujący,
powinni byli zapobiedz, jako
znawcy „Szwajcaryi" z doświad-
czenia:
„Szukanie miejsca na smutek
Taskawych" jest w Szwajcaryi
a nie w „Smutno mi Boże"
(Mistyka str. 7.) Czy Pani uważała
ten mikroskopijny błędzik? trzeba
go naprawić w innem wydaniu.
„Samuse" mamy w czytelni
rostowskiej – ale dawno tam nie
byłam, bo bardzo jestem zapracowana
w domu. Na święta
znów będę i p. Michała czytać
będę. –
Głowa mi się rozbolała na dobre,
ale chcę jeszcze powiedzieć że
w ocalonych papierach Stru-
mieniowskich znalazł się list
Tomasza Zana do dziadostwa
moich Sleżanowskich z Witebska
pisany, właściwie krótka kartka
z prośbą o pożyczenie
książki: „Avis aux mères" –
a także rękopis Ludwika

Spitznagla, owego przyjaciela
Juljusza ze szkolnej ławy,
co to się „zabił młody" —
Jestto zapewne kartka z albumu
której z Pań Chodźko, czy też,
przez nią przechowana. Ugóry
perskiem pismem wiersz
zapewne perskiego poety,
a niżej tłumaczenie:
Jeśli różę chcesz zobaczyć, spojrzy
na twarz swoją — ieśli iesień
chcesz zobaczyć spojrzy na twarz
moią. L. Szpicnagel —
(przez c nie tz
jak w literaturach)
Czy te 2 szpargały mają
jaką wartość? — dla Lamusa
pewno nie, bo niezajmujące —
chyba dla biblioteki której
(może bibl. Pawlikowskich)
jako autografy 2ch przyjaciół
dwóch naszych wieszczów.
Mam te kartki tu w Kostowie.
Do Anielki piszę często, szybko,
bazgrząc niemożliwie, ale chcę

a ile to w mojej mocy pokrzepiać
ją przyjaznym głosem, w jej
życiu pełnem przykrości i takiem
samotnem. Miała wyjechać z Paryża
i znów tam została – Paryż
ma dla niej zawsze urok
mimo trudności życia, drożyzny
i złego klimatu. Pisuje krótkie
kartki. Nie wiem jeszcze dlaczego
zmieniła mieszkanie, ale i na no-
wem jej źle. Gdy zdrowia niema
to wszędzie, źle będzie. Tak lubię
gdy z miłością i uwielbieniem o
Pani i Panu napisze, ale sama wie,
że nie umie żyć dla drugich i nie
może nie mając zdrowia, że była-
by ciężarem dla Pani. –
Widziałam tu 2 wzloty awiatorów:
Kuźniecowa, Rosjanina na
Bleriocie i Polaka Włyńskiego
na Farmanie. Kuźn. wyszedł
cało spadając, ale strzaskał mu
się aeroplan w kawałki, a
Włyński ½ g. utrzymał się nad
miastem mimo wichru. –
Powstanie nowy pejzaż, nowa poezya
nowy świat uskrzydlony. –
Proszę mi darować złe pismo, po-
rządnie nigdybym nie napisała
bo to robota, to febra. Do stóp i rąk
się tulę. Stanisław

TOWARZYSTWO MŁODZIEŻY POLSKIEJ „ZNICZ" W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, dnia 21/9 1910 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Dowiedziawszy się, że Jaśnie Wielmożny Pan Profesor w dniu 26 b.m. bawić będzie w Przemyślu ośmielamy się uniżenie prosić, pomni Jego łaskawości, z jaką odniósł się zeszłego roku do naszego Towarzystwa i wygłosił w Przemyślu na cele Towarzystwa odczyt o „Mistyce Słowackiego", który to odczyt zrobił silne wrażenie w naszem mieście i został bardzo mile i serdecznie przyjęty, a dla naszego Towarzystwa miał bardzo wielkie znaczenie, – by był tak łaskaw i przysposobności jawienia się w Przemyślu wygłosić na cele Towarzystwa odczyt, jeden z tych, jaki Jaśnie Wielmożny Pan Profesor ma już przygotowany, bo ze względu na krótkość czasu o coś nowego prosić nie ośmielamy się.

Żywiąc nadzieję, że Jaśnie Wielmożny

Pan Profesor nie odmówi naszej prośbie, upraszamy ze względu na krótkość czasu, o możliwie prędką odpowiedź, byśmy na wypadek, gdyby Jaśnie Wielmożny Pan Profesor przychylił się do naszej prośby, mogli odczyt zaafiszować i doń wszystko przygotować.

Kreślimy się z najgłębszym szacunkiem i poważaniem Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora

Za Wydział.

Jaśkiewicz
Sekretarz

Towarzystwo młodzieży polskiej „ZNICZ" w Przemyślu

Ekiert
Prezes

Adres:
Tow. „Znicz"
Przemyśl. Rynek 21

22/1 odp. że mógłbym dopiero w zimie

TOWARZYSTWO
ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH
W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

w Warszawie, dnia 19 Września 1910 r.
Ul. Królewska № 17A

№

Jaśnie Wielmożny Pan
Profesor Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, przystępując do zorganizowania wystawy prekursora polskiego malarstwa rodzajowego J. Aberlina i jednego z tegoż najbardziej typowych przedstawicieli A. Orłowskiego, zwraca się do J. Wielmożnego Pana Profesora o łaskawe dopomożenie do tego dzieła przez użyczenie Towarzystwu znajdujących się w Jego zbiorach akwarel i rysunków obu tych mistrzów. Wystawy ich o ile dadzą się możliwie wyczerpującym zarysie obraz działalności nieznanych prawie młodszemu pokoleniu, a tak wybitnych artystów przynieść mogą, nie dające się na razie ocenić wyniki i nowiązać nie pewnej swojskiej tradycyi, bez której nasz rozwój kulturalny na polu sztuki nigdy nie zdobędzie pewnego podłoża.

/.

Wszelkie koszty związane z przesłaniem dzieł w obie strony, opakowania i asekuracji przyjmuje Komitet na siebie, jak również gwarantuje zwrot w całości prac opiece jego powierzonych.

Otwarcie wystawy Norblina 1 Października wystawy Orłowskiego 30 Października.

W nadziei, że Ł. Wielmożny Pan profesor raczy łaskawie uwzględnić naszą prośbę pozwalamy sobie oczekiwać słówka łaskawej odpowiedzi i pozostajemy

z wysokim szacunkiem

Vice Prezes Towarzystwa J Herman

Sekretarz Komitetu

Dyrektor administracji

Czysty dochód ze sprzedaży

na cele Tow. Szkoły Ludowej.

Zastąpi

TELEGRAM

Nalepić znaczek pocztowy.

Blankiet niniejszy służy do przesłania powinszowań i życzeń imieninowych, noworocznych, w dniu urodzin, ślubów, jubileuszów, zebrań publicznych, z okazyi uroczystości narodowych, rodzinnych itp.

nadany dnia 16. X. 1910 r. w Białej.

Do Wielmożnego Pana

Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego

we Lwowie.

Cena blankietu 10 hal.

Skład główny w Zarządzie Głównym Towarz. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Do nabycia w całym kraju w handlach papieru.

Przy uroczystościach narodowych i rodzinnych, pamiętajmy o składkach na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Dotknięci bolesnie wiadomością o śmierci
Przezacnej Matrony-Polki i wielkiej Patryotki
śp. Heleny Pawlikowskiej
przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

Za współtowarzyszy grupy n.d. w Białej:

Dr Antoni Mikulski Dr. Joachim Nowicki

Nakładem Zarządu Głównego Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie. Drukarnia Uniw. Jagiell. w Krakowie.

34

TOWARZYSTWO „SZTUKA PODHALAŃSKA"

Zakopane, dnia 6. lutego 1910.

10/2 odp. z [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Będąc przekonani o zasadniczej życzliwości JWielmożnego Pana Profesora dla naszego Towarzystwa, śmiemy imieniem Wydziału zwrócić się z następującą prośbą.

W sprawie rozpatrzenia celów Towarzystwa naszego i ewentualnego subwencyonowania tegoż mają tu przybyć w czasie ~~między 15. a 17.~~ z końcem lutego dwaj delegaci Ministerstwa robót publicznych: pp. Pliwa i Redl w towarzystwie insp. p. Stefanowicza. Ponieważ chcemy i musimy im zilustrować „ad oculos" dotychczasowy rozwój podhalańskiej sztuki, przeto pragniemy im pokazać dom na Kozińcu.

Prosimy zatem najuprzejmiej JWielmożnego Pana Profesora, ażeby raczył wydać pozwolenia oglądnięcia

./.

domu JWielmożnego Pana Profesora
– także wewnątrz.

Ponieważ program przyjęcia gości musimy ułożyć (w sobotę najbliższą) przed 20/2, dlatego będziemy do szczerej podzięki zobowiązani, jeśli do tego dnia łaskawe pozwolenie otrzymamy. –

Łączymy wyrazy prawdziwego, trwałego szacunku

Za

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA
„SZTUKA PODHALAŃSKA"
w ZAKOPANEM.

prezes
J. Skołnicki

sekr:
Jan Dworski

35

TOWARZYSTWO „SZTUKA PODHALAŃSKA"

Zakopane, dnia 24. lutego, 1910

L: 152.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Mamy zaszczyt przesłać najuprzejmiejsze podziękowanie za dar 200 /: dwustu :/ koron na cele Towarzystwa i donieść, że Wydział na posiedzeniu – dn. 22. b. m. odbytem – jednogłośnie uchwalił wpisać JWielmożnego Pana Profesora w poczet Członków-Założycieli. –

Zarazem raczy JWielmożny Pan Profesor przyjąć szczerą podziękę za łaskawie udzielone pozwolenie zwiedzenia domu „pod Jedlami". Podziękowanie to polecili nam także w ich imieniu złożyć delegaci Ministerstwa robót publicznych – panowie radcy E. Pliwa i Dr H. Redl, – których dzięki licznym a pięknym okazom ludowej sztuki podhalańskiej, tak na Kozieńcu, jak i na innych miejscach nagromadzonym, zdołaliśmy jaknajkorzystniej dla naszych celów usposobić.

./.

Łączymy wyrazy
prawdziwego i trwałego szacunku

Za WYDZIAŁ TOWARZYSTWA
„SZTUKA PODHALAŃSKA"
w ZAKOPANEM.

prezes:
Jan Stolarczyk

sekretarz
J. Dworski

skarbnik:
H. Rasiński.

Jaśnie Wielmożny Pan
Prof. Dr. Jan G. Pawlikowski,
we
Lwowie,
ul. 3go Maja l. 5.

WYCIĄG ZE STATUTU TOWARZYSTWA »SZTUKA PODHALAŃSKA«,

zatwierdzonego rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29. stycznia 1909 r., l. 10819/XIII.

I. Nazwa i siedziba.

§ 1. Towarzystwo nosi nazwę: **Sztuka podhalańska**; siedzibą jego jest **Zakopane.**

II. Cel.

§. 2. Towarzystwo ma na celu rozwój sztuki podhalańskiej we wszystkich jej przejawach z dopuszczeniem pokrewnych motywów rodzimych, szerzenie zamiłowania do niej oraz wprowadzanie jej odpowiednich gałęzi do przemysłu artystycznego.

III. Środki.

§ 3. Środkami, prowadzącymi do celu są:

a) rozpowszechnianie zadań Towarzystwa słowem i drukiem;
b) urządzanie wystaw z zakresu przemysłu artystycznego;
c) organizowanie odpowiednich studyów artystycznych i technicznych, popieranie i zakładanie potrzebnych do tego instytutów pomocniczych oraz zbieranie okazów i motywów podhalańskiej sztuki;
d) popieranie wytwarzania i ułatwianie zbytu wyrobów sztuki podhalańskiej.

IV. Członkowie.

§ 4. Członkowie Towarzystwa dzielą się na:

a) honorowych,
b) założycieli,
c) zwyczajnych.

§ 5. Członkiem honorowym może zostać osoba zasłużona około rozwoju podhalańskiej sztuki lub Towarzystwa.

§ 6. Członkiem założycielem może zostać osoba, która znaczniejszą sumą pieniężną — najmniej 200 koron — lub innym równej wartości darem przyczyni się do rozwoju Towarzystwa.

§ 7. Członkiem zwyczajnym może być każdy, płacący rocznie oznaczoną wkładkę*).

---

*) Pierwsze Walne Zgromadzenie oznaczyło jej wysokość na **6 koron rocznie** aż do czasu ewentualnej innej uchwały.

V. Sposób przyjęcia.

§ 8. Członków honorowych mianuje jednomyślnie Walne Zgromadzenie na wniosek Wydziału.

§ 9. Członków założycieli przyjmuje Wydział.

§ 10. Członków zwyczajnych przyjmuje Sekretarz Towarzystwa, a przyjęcie zatwierdza Wydział na najbliższem swojem posiedzeniu większością głosów.

VII. Prawa członków.

§ 11. Każdy członek ma prawo:

a) udziału w Walnych zgromadzeniach;

b) wyboru i wybieralności do Wydziału i komisyi;

c) korzystanie z wolnego wstępu na wystawy, odczyty i t. p.;

d) ulgi lub bezpłatnego korzystania z blibioteki i innych urządzeń i zbiorów Towarzystwa.

VIII. Wystąpienie i wykluczenie.

§ 14. Członkowie, którzy zalegają z całą wkładką roczną do końca roku administracyjnego, t. j. nie wpłacili ani jednej raty kwartalnej w ciągu roku, przestają tem samem być członkami Towarzystwa, mogą być jednak napowrót przyjęci przez Wydział za złożeniem zaległości.

§ 15. Członkowie, działający na szkodę Towarzystwa oraz ci, którzy dopuszczą się niehonorowego czynu, mają być przez Wydział z Towarzystwa wykluczeni.

Wykluczonym przysługuje prawo odwołania się do najbliższego Walnego Zgromadzenia, jednakowoż odnośna uchwała Wydziału pozostaje ważną aż do czasu rozstrzygnięcia jej przez Walne Zgromadzenie.

IX. Korespondenci i delegaci.

§ 16. Korespondentami Towarzystwa ustanawia Wydział osoby, które mogą zbierać materyały, odpowiadające celom Towarzystwa i informować o ruchu pokrewnym zadaniom Towarzystwa.

§ 17. Delegatami mianuje Wydział tych członków, którzy mają jednać Towarzystwu członków i załatwiać sprawy Towarzystwa powierzone im przez Wydział.

XI. Zarząd Towarzystwa,

§ 24. Sprawami Towarzystwa zarządza Wydział, wybierany corocznie, składający się:

1) z prezesa,

2) z zastępcy prezesa,

3) sekretarza,
3) skarbnika,
5) ośmiu członków Wydziału.

XII. Komisye.

§ 36. Towarzystwo posiada trzy komisye:
1) artystyczno-zawodową,
2) gospodarczo-przemysłową,
3) rewizyjną.

§ 37. Dla tych komisyi ustanowi Zarząd osobny regulamin.

XIII. Walne Zgromadzenie.

§ 40. Walne Zgromadzenie zwołuje Wydział, ogłaszając je w odpowiedni sposób przynajmniej na ośm dni przed Zgromadzeniem.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie ma się odbywać raz do roku (w styczniu), nadzwyczajne zaś może zwołać Wydział zawsze, gdy zajdzie tego potrzeba, a obowiązany jest je zwołać, ilekroć zażąda tego połowa członków miejscowych lub równa jej liczba.

XV. Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 48. W razie rozwiązania Towarzystwa, cały majątek przechodzi na własność Muzeum tatrzańskiego im. Chałubińskiego w Zakopanem.

Drukarnia A. Koziańskiego w Krakowie.

Wielmożna Pani Helena

Pawlikowska

Laski

SUDKOWICE

OP. KRUKIENICE

Warszawa, w listopadzie 1911.

Szanowny Panie.

Od dn. I stycznia 1912 r. podejmujemy w Warszawie wydawnictwo pisma tygodniowego p.n. "Tygodnik Polski".

Pismo to służyć będzie ideałom i kulturze narodowej, będzie organem niezależnym, nieskrępowanym żadnemi więzami partyjnemi.

Chcemy zeń stworzyć placówkę żywej myśli narodowej, czerpiącej otuchę i zasoby duchowe ze skarbów przeszłości narodu naszego, z cennych pierwiastków kultury zachodu, a przedewszystkiem z jasnego, szczerego i uczciwego ujmowania zagadnień i obowiązków współczesnego bytu polskiego. Pracować chcemy śmiało dla przyszłości, zachęcać do trwałych wysiłków duchowych i materyalnych, walczyć z apatyą i gnuśnością naszej myśli publicznej i jałowym oportunizmem, panoszącym się coraz bardziej w kraju naszym.

Do współpracownictwa w piśmie do celów powyższych zmierzającem ośmielamy się zaprosić Szan. Pana, ufni, iż zechce pracę naszą Swem cennem współdziałaniem poprzeć.

"Tygodnik Polski" będzie pismem, przeznaczonem dla inteligencyi i zamieszczać będzie artykuły z zakresu wszelkich dziedzin życia narodowego i obcego, zarówno prace publicysty-

czne i naukowe, jak utwory poetyczne i beletrystyczne.

Prosimy najuprzejmiej o możliwie rychłą odpowiedź, - najlepiej wraz z rękopisem do najbliższych numerów wydawnictwa.

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy:

Warszawa, ul. Nowy Świat N.70

Drukarnia E. Nicza dla "Tygodnika Polskiego".

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Komitet Założycielski "Tygodnika Polskiego"

Stanisław Bukowiecki
Stefan Czarnowski
Stefan Dziewulski
Zdzisław Dębicki
Manfred Kridl
Antoni Ponikowski
Józef Siemieński
Gustaw Simon
Lucyan Zarzecki

Redaktor i Wydawca: H. Zaranowski.

Bardzo gorąco zwracamy się przed Szanownego Pana Profesora o współpracownictwo, a jeżeli to możliwe, jakiejś przedruj o artykuł. W każdym razie oczekiwać będziemy odpowiedzi odnośnej prosimy.

Wyrazy wysokiego szacunku i poważania łączy

Gust. Simon

Nowy Świat: 26.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
Gwalberta Pawlikowskiego
Profesora Uniwersytetu
we
Lwowie.

Dnia 13go grudnia r.z. idąc do domu przed godziną dziesiątą wieczorem - zostałem w sposób bandycki, bo w pierw uplanowany, napadnięty przez p. Antoniego Abramowicza - i p. Franciszka Karpińskiego, dotkliwie pobity i poraniony.
Dnia 5go stycznia b.r. po przeprowadzonej rozprawie sądowej - obaj ci panowie zostali zasądzeni po 3 dni aresztu.-
Pisząc tych kilka słów - upraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora - jako szwagra, p. A. Abramowicza - aby swym wpływem Ojcowskim - starał się w jaki sposób aby p. Abramowicz wyjechał z Krakowa, gdyż jest to człowiek bez zajęcia - stara się tylko o to aby uczciwe familie niszczyć - małżeństwa rozrywać - i Ojca dzieciom odbierać.-

Ludwik Kuszpeciński
urzędnik kolejowy.

Kraków d. 13 go Stycznia 911.

41

1412 Chochołów

Wielmożny Panie!

Zachęceni przez p. Brzegę z Zakopanego ośmielamy się zwrócić z uprzejmą prośbą do Wielmożnego Pana, jako znanego Miłośnika Podhala i prawdziwego Patryoty, o łaskawe poparcie naszej, a raczej ogólno-narodowej sprawy.

W załączeniu przesyłamy odezwę tymczasowego Komitetu miejscowego, założonego

w rocznicę powstania chochołowskiego, a mającego na celu poruszenia w spó„ łeczeństwie polskiem myśli postawie„ nia pomnika Bohaterom-góralom.

Pierwsze składki popłynęły od miejscowych gazdów i wychodźców w Ameryce - dziś już ma skarbnik przeszło 300 K, z samych składek góralskich.

Stosownie do założenia odnieśliśmy się do P. T. Rodaków, zwłaszcza Miłośni„ ków Podhala z prośbą o poparcie i przystąpienie do Komitetu na„

rodowego. Do Wielmożnego zaś Pana Profesora zwracamy się z uprzejmą prośbą, by raczył zaszczycić nasz narodowy Komitet objęciem godności prezesa, którą z całą ufnością w Jego Zacne ręce składamy. Prosimy nie odrzucić naszej prośby, bo my biedni górale nie wiemy jak sobie poradzić w tem szczytnem naszem przedsięwzięciu.

Pan Brzega pomaga nam co może i on zaczął już modelować pomnik mający przedstawiać grupę - górali idą-

cych do ataku.

Pełni nadziei, że Wielmożny Pan Doktor dopomoże temu patryotycznemu przedsięwzięciu górali, upraszamy o łaskawą odpowiedź.

Za komitet:

Józef Kois

[illegible]

Königer Karol.

KOMITET BUDOWY POMNIKA
BOHATEROM
POWSTANIA CHOCHOŁOWSKIEGO
w r. 1846.

Lwów. - 21/V. 1912.

43

Do

Szanownego sądu honorowego -
na ręce JWpana Dr Jana Pawlikowskiego

Zmuszony do wyjazdu ze Lwowa oddaję zupełne
zupełne pełnomocnictwo w sprawie
honorowej przeciw p. Januszewskiemu
memu zastępcy p. Stanisławowi
Tilasiewiczowi.

Władysław Węgrzynowski

45

We Lwowie dnia 4/IV 1912 r.

Grupa wydawców Teki nie poddaje się sądowi honorowemu powołanemu w sprawie osobistej p. K. Januszewskiego, ponieważ

1. sąd honorowy nie jest kompetentny do rozstrzygania spraw politycznych,

2. nie istnieje żadna racyonalna przyczyna, która by mogła spowodować wydawców „Teki" do oddawania sprawy wydawnictwa pod jakikolwiek sąd; albowiem prawa do wydawnictwa nie zostały dotychczas przez żadną organizacyę zakwestyonowane, zaś opinia

p. Władysława Węgrzynowskiego, nie będąc bynajmniej miarodajną, nie nasuwa wydawcom „Teki" żadnej wątpliwości co do ich praw.

Niniejszem oświadczam, że nie zdołałem spowodować grupy wydawców „Teki" do poddania się sądowi honorowemu, osobiście jednak gotów jestem udzielić sądowi potrzebnych wyjaśnień z tem zastrzeżeniem, że w pewnych sprawach, co do których związany jestem dyskrecyą organizacyjną i osobistą nie będę mógł złożyć zeznań, zarówno jak przedstawić pewnych dowodów i świadków. –

We Lwowie 4 kwietnia 1912.

Kazimierz Januszewski

Kraków. ul. Siemiradzkiego 17.
u p. Płoskich.

19-XII-1912

Czcigodny Panie Professorze,

Przepraszam, że może odrywam pana od bardziej ważnych spraw ogólniejszej natury swoim listem i ponowną prośbą. Po dwóchmiesięcznym pobycie w Pradze wczoraj wróciłem do Krakowa. Nie wiem czy spotkamy się w Zakopanem, bo tam zabawię zaledwie parę dni. Z posady tutejszych przyjaznych professorów chcę jednak spróbować przygotować się do wykładów z etnologji. Właśnie zaprasza mię też przyjazny francuzki uczony Van-Gennep, który obecnie objął posadę professora na uniwersytecie w Neuchatel w Szwajcarji. Przygotowując się teoretycznie mógłbym

jednocześnie ukończyć swą monografię, którą mogli by zaliczyć do pracy habilitacyjnej.. Z Kasą Mianowskiego trzeba uważać rzecz za niezniszczalną; miałem list od Erazma Majewskiego, który wątpi w skutek przy istniejących tam stosunkach. i obiecanego podania od swego imienia nie robi.. Mam na 3 miesięcy ~~środków~~ skromnego istnienia i chcę ryzykować pojechać; w styczniu rozpoczyna Van-Gennep wykłady. Będę serdecznie wdzięczny, jeżeli pan będzie mógł coś zrobić w kierunku ulżenia mi ukończenia monografji i wydania jej po polsku jak w ogóle utrzymania się na drodze pracy naukowej w Polsce.

Pozostaję z prawdziwym poważaniem

Bronisław Piłsudzki

Proszę również o zwrócenie przesłanych uprzednio dokumentów.

Kr. Vinohrady ul. Nerudova 16.
Praha

27/X 1912.

Czcigodny panie professorze,

Tak pośpiesznie wybierałem się z Zakopanego, że nie udało mi się wpaść do Pana i by omówić kwestję, którą pan łaskawie chciał rozejrzeć bliżej i zatem mi w niej dopomódz.

Otóż głównem mem zadaniem według wskazówek specjalistów musi być teraz napisanie monografji o Ajnach i wogóle o Aubylcach Sachalina. Powijając p. Sternberga, który Ajnów nie znał, ani Orokow, a tylko Gilaków (trzy są szczepy), ja obecnie jestem jedyny specjalista etnograf dla tych plemion. Ma się rozumieć, że mogą być nowe ekspedycje i wówczas już wartość mego materjału może bardzo się obniżyć. - Przyczynków drukowałem sporo, ale obecnie największą war=

tość mają prace dające całokształt życia szczepu. Żeby przygotować taką pracę trzeba mieć spokój i możność naukowego nieprzerwanego pracowania w ciągu sądzę dwóch lat. Ponieważ byłoby to rzecz dostępna dla ogółu; potem Sachalin z jednej strony, z drugiej Ajnowie, a wreszcie i moje nazwisko — są popularne u nas, więc są dane, że praca po wydrukowaniu może się rozejść w ciągu kilku lat. O ile mię upewniano, i o ile poznałem stosunki w Niemczech znajdzie taka praca popyt, może we Francji, i w Rossji. Co do angielskiego wydania, to radzono mi lepiej wydać popularną podróż. Lecz i naukowe opisy znajdują czasem nakładców. Koszta więc wydania mogą być zwrócone i z tych wydań zagranicznych. Kwestja wciąż się kręci koło niemożności w braku środków spokojnego pracy, nie będąc zaabsorbowanym wciąż niepewnością jutra. Ma się rozumieć

trzeba by było o ile możności mniej się rozrzucać i skoncentrować się na jednem. Oczekiwałem subwencji z Kasy Mianowskiego, której zrobiłem propozycję kupienia tej pracy (w polskim wydaniu) u mnie za 2400 rs., wydanych mi w ciągu 2 lat naprzód. Dobiega już rok, jak te pertraktacje się ciągną i bez posunięcia sprawy. Przyznają, że mam wszystkie dane, by mną taka instytucja się zajęła i jednak boją się nazwiska, boją się obejść jakkolwiek formalności, i wciąż myślą, raczej nie robią nic. Nie mogę wybrać nikogo, kto by podjął się i doprowadził sprawę do końca. Targnie, popróbuje i odejdzie. Niemożebność na razie wjazdu do kraju na Litwę nie pozwala mi skorzystać z innych możliwych kombinacji, które się kiedyś układały. Mam tam dalszych i bliższych dobrze się mających krewnych, ale tak są wszyscy przelęknieni, tak się boją również nazwiska, tak mię o ile nie jestem wśród nich owal nie identyfikują z moim

bratem, że usuwają się od pomocy, milczą, lub odmawiają. Akademja, w obec też stron formalnych nie może mi dać żadnej pomocy, np. stypendjum jakiego. I tak roztliwiają się czule wszyscy, a rzetelnie, namacalnie dopomódz nikt nie umie. Tak mi przykre są te sprawy, bo nigdym w takich pozycjach nie był, już tak tu od czasu przyjazdu, lub powrotu do ojczyzny, co mię spotkała najgorzej, przemęczyłem są, że póki mam koronę w kieszeni, to zapominam i żyję z dnia na dzień robiąc to, co mogę robić w swem otoczeniu. Jednakże czuję, że marnuję swe siły, że najwięcej przysłużyć się mogę społeczeństwu, zostawiając mu pomnik swej pracy, dowód mocy ducha polskiego, co w niewoli, w najcięższych warunkach się nie złamał i wydobył się sam na powierzchnię, chociaż był posłany na zagładę, wydobył i to, co nie było ludziom znane. Zdaje się, że

Jeszcze jedna prośba.

Żył do nie dawna niejaki p. Baltazar Szopiński, emer. zdaje się sędzia lub urzędnik kolejowy, zbieracz literatury o Podhalu, skąd pochodził. pisywał on do Słowa polskiego. W jesieni, czy latem, lub na wiosnę on umarł. Orkan Wł. dawno już mówił, że trzeba by z tym panem skomunikować się i wyprosić u niego bogatą bibliotekę dla Muzeum. Uprzedni Zarząd miał pisać prosząc o to, lecz czy zrobił, niewiadomo. W każdym razie dotychczas nie widać, by był jaki zrobiony przez Szopińskiego zapis. Mieszkał on w Kałuszu. Otóż czy nie można by przez kogokolwiek z miejscowych ludzi, obywateli, Marszałka powiatowego lub kogo innego dowiedzieć się o losach księgozbioru i rozpocząć akcję o sprowadzeniu go na Podhale, np. do Muzeum im Chałubińskiego.-

to właśnie, moja przeszłość, całe moje życie polaków najwięcej obchodzić może. Zdania tego byli niegdyś Rossjanie, których znałem na wschodzie, dziwią się zawsze obojętności cudzoziemcy. U nas zaś tak mało spotkałem zrozumienia, że muszę sięgnąć głęboko do swej duszy, trzymać ją mocno, by nie wpadać w rozgoryczenie, by wykrzesać z siebie nie szacunek – ale tylko przebaczenie dla zmarniałych, przeczulonych, a oschłych, drobnych dusz współczesnych. Wprzódy wysłano i to tak po polsku o urządzeniu mię w banku, bibliotece i t.p., nie rozumiejąc, że to nie tak łatwo prowadzić poważnie dwie prace, że na to już brakuje mi sił, nie przyzwyczajonych na ogół do intensywnej, wytężonej pracy w biurze. Potem czułem, że wszędzie rozchodzi się ludziom o przynależenie do grupy politycznej. Nikt mię nie uważa za swego, a więc jestem cudzym, obcym, nie potrzebnym człowiekiem. Cóż ro-

bić, kiedy ja nie mogę być innym, już nigdy do żadnej partji należeć nie mogę. Brak mi pewności, orjentacji, usposobienia. Usunięty zostałem z życia naszego społeczeństwa w 20 roku życia i 19 lat przebyłem w warunkach, gdzie polityki żadnej nie było, pracując z ludźmi najrozmaitszymi, ceniąc takiego, w którym choć coś najdrobniejszego mogłem odnaleść wspólnego. I dla tego we wszystkich partjach widzę to lub owo piękne, godne podtrzymania, a jednocześnie tyle brudnego, brzydkiego, że iść razem w żadnej gruppie bym nie mógł. – To samo obecnie widzę i w mniejszych ugrupowaniach chociażby tylko w imię nauki stworzonych. Tak mało w ludziach szlachetności, prostoty, życzliwości. Największem dla tego mem marzeniem usunąć się najdalej, zasiąść na wsi i tam prowadzić robotę samodzielną, podnosząc materjalnie i moralnie kawałek rodzimej ziemi, mając o tyle większy spokój,

że dla uniżonych, słabych, drobnych ludzi łatwiej znaleść i mieć stałą wyrozumiałość, a więc być z samym sobą w zgodzie. Bo żyć tak, jak większość ludzi z zajadłością, z nienawiścią, nią się głównie powodować, iść przebojem, podstępem, odpychać, tratować innych – nie umiem, nie mogę. Na wsi też więcej harmonji w naturze, więcej piękna, niezbędnego dla marzyciela, dla człowieka co pomimo ogromną siłę, a jednak czuje się wymęczonym, już idącym ku schyłku. Ale nim nastąpi ta chwila, możliwa gdybym był na Litwie, bo tam mię dawno czekają by ulokować w zacisznych dworkach litewskich, muszę wypełnić swój obowiązek przed samym sobą, przed ojczystym krajem: muszę nie dać zginąć pracy włożonej uprzednio a nie dokończonej. Tymczasem wrażenia się zacierają, interes słabnie, zjawia się czasem niechęć. Bo czyż nie lepiej by było, gdybym był przeżył, tak jak przeciętnie

żyją wychodźcy i zesłańcy na obczyźnie: ot zebrać łatwo idące w pierwotnych miejscach do rąk pieniądze, nie mieć żadnych skrupułów przy ich zdobywaniu, i wrócić majętnym, pożądanym, szanowanym, zadowolonym. Pan mi mówił o Twie dla popierania nauki polskiej – tak nazwa mówi dużo, słyszałem, że tam są i ludzie dzielni, nie zwykli. Dobrze, może pan tam poprobuje przedstawić mą sprawę. Ale i tam czy nie powiedzą, że muszą mieć rękopis, od tego się zaczyna zawsze sprawa. Czy dają tam honorarjum naprzód. Uważam za możliwe opracowanie mając minimum 4500–5000 koron na 2 lata. Mógłbym gwarantować tę summę polisą asekuracyjną na 10.000 kor (od 4 lat jestem zaasekurowany), że pieniądze w razie mej śmierci będą zwrócone. – Zresztą, gdyby kto chciał pożyczyć na ten cel, to płacił bym %, bo ~~od~~ targania się, i również pożyczki niałe ~~ych~~ niezbędne biorą jeszcze więcej niepro-

dukcyjnych wydatków, tylko niosąc w dodatku niesmak, zmęczenie, osłabienie energji życiowej, marnowanej napróżno.

Załączam kilka listów, które proszę o zwrot: z nich pan się przekona, że mam pewne dane do sądzenia, że prace moje mają wartość w nauce, że mógłbym się urządzić, dzięki opiece sfer naukowych, po za krajem, a więc będąc zmuszonym po przymusowej tułaczce, porzucić Polskę dobrowolnie, bo ona mych sił nie życzy, należycie użyć nie chce.

1) list prof. Ciszewskiego

2) " p. S. Czarnowskiego, obecnie zamieszkałego w Warszawie, który studjował w Uniwersytecie w Paryżu Historję religji.

3) listy Brockhaus'a

4) list prof. K. Weule - Etnologa.

5). " Redaktora Anthropos'a

6) " prof. F. Boas'a, znakomitego etnologa.

7) " Dra J. Chlumsky'ego

8) Kartka professora L'Abbé Rousselot znakomitego fonetyka. prof. w Collège de France.

9) list z Tow. dla badania kraju Amurskiego

10) list. prof. z Petersburga Bartolda
11). List prof. Sorbonny Maussa - socjologa.

Spis większości prac moich ma pan wydrukowany we wstępie do pracy językowej i folklorystycznej po angielsku wydanej, który panu dałem. Pominięte są prace tyczące się Gilaków.-

Obecnie językowe materjały są w druku zatrzymane, bo Zarząd Akademji vel Ulanowski chce wiedzieć, jak świat naukowy przyjmie tę pracę. Materjały te pójdą stopniowo niezależnie od części opisowej.-

7 ——

Teraz przechodzę do przyjemniejszej sprawy, do naszego Towarzystwa, chociaż ja go nazywam zemstą moją nauce polskiej i polskim ciasnym uczonym za całą moją smutną epopeję, za me męki, przykrości i rozczarowania przy poznaniu rzeczywistej, a nie wymarzonej i

wyidealizowanej w długich latach zesłania, Polski.

Tylko dziś otrzymałem druki odezwy i listu. Posyłam sam następujące osobom:

1) H. Sienkiewicz
2) I. Paderewski
3. W. Mickiewicz
4 W. Sieroszewski
5. R. Dmowski
6. M. Raciborski
7 W. Szajnocha
8. J. Siemiradzki
9. Ign. Baranowski
10. W. Laskowski
11. B. Dybowski
12. Z. Miłkowski
13. B. Chrzanowski
14. Jan Turno
15 hr. W. Zamoyski
16. Koziełł-poklewski
17. Eug. Starczewski
18. Piotr Drzewiecki
19. hr H. Ciocierski
20. pani J. Żukowska.

Załączam panu 3 egz. Jeden pan odeśle Ks. Maryi Lubomirskiej, a 2 może panu kto przyjdzie bardzo odpowiedni na wysł. Wszak my tak szybko tę sprawę wyboru załatwiliśmy.

W Krakowie np. wyłączono p. M. Zaruskiego, jako

na razie zupełnie nie użytecznego. Ja dodaję panią Żukowską, ale nie o jej podpis mi idzie, lecz o jej znajomego jakiegoś miljonera. Radzono dodać W. Szajnochę professora i prezesa Tow. Tatr. Może kogo z arystokracji pan wybierze. Z poznańskiego poradzono mi i professorom w Krakowie wybrać B. Chrzanowskiego i J. Turno, jako wpływowych i szanowanych. Trzeba by posłać według rady Biskupowi Simonowi, ale może lepiej mu wręczyć. Chciał się podjąć Bujak, ale wyjechał na urlop. Może panu będzie łatwiej jakiego biskupa skaptować. Adres dla odpowiedzi ja podaję jak było postanowiono na razie swój; dopisuję go tak: Zakopane. Muzeum im. Dra Chałubińskiego. Sekretarzowi Zarządu B. Piłsudskiemu. – Jeszcze parę odezw mam w zapasie, może pan zapotrzebować. Może dobrze by Dłuskiego dodać. Przez Sanatorjum przechodzą setki ludzi i bogatych z Rossji, Syberji, Zagranicy.

Życzę panu zdrowia, pozostaję z głębokim poważaniem,

Bronisław Piłsudski

Pani całuję rączki. Ukłony córeczce i Angielce i synom. Może p. Jan zapozna się we Lwowie z Chybińskim, ten podniósł kwestję zbierania melodji – ale za pomocą fonografu

58

POLSKO-KATOLICKA Księgarnia Nakładowa
Zdzisław Rzepecki i Ska
w Poznaniu, Piekary 7. Telefonu No. 2307.
Adres telegraficzny: *Zdzisław Rzepecki, Posen.*
Konta czekowe: *Bank Zw. Spółek Zarobk. w Poznaniu.*
Rachunki czekowe przy c. k. urzędzie pocztowym kas oszczędności w Wiedniu No. 55,725 i No. 105,686.
Biura otwarte od godziny 9 – 1 i od 3 – 6; w niedzielę i w święta katolickie biura są przez cały dzień zamknięte.

POZNAŃ, dnia 10. 1. 1912

Wielmożny Pan
Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie

Pozwalamy sobie przesłać Łaskawemu Panu egz. „Dziejów Oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1812 – 1912" Dra Maryana Kukiela Lwowianina z prośbą o łaskawe przyjęcie go z dowód rzetelnego powodzenia. –

Dr Kukielowi mówił Dr Pini, że Ł. Pan jest szczęśliwym posiadaczem 4 obrazów Sarbadolskiego „Tułactwo żołnierza polskiego".

Śmiemy Ł. Pana prosić o pozwolenie użycia kopii do powyższego dzieła Kukiela, którego to dzieła nakład II ma się ukazać w kwietniu b. r. Rzecz nie trudna bo fotograf Trzemeski podobno mieszka w Pańskim domu.

Otóż nie wątpimy o tem, że Ł. Pan zgodzi się na rozpowszechnienie tych 4 obrazów – nieznanych ogółowi – a naszemu zaborowi pruskiemu – wcale!

Natrwalnie, że podobiznę
damy: Utworzyć p. J. G. Pawlikowskiego we Lwowie . . .

Jeżeli Pan raczy uwzględnić
naszą prośbę uprzejmą, to
możeby p. Trzemeski jakoś-
prędzej zdjął kopię na
nasz koszt na dobrym
świecącym papierze i nam
takowe nadesłał?

W przekonaniu, że Pan
nie poskąpi naszemu sko-
łatanemu zabawowi tych
pięknych obrazów lecz uzna
jaką nieocenioną wartość
ma ich wyprzedzenie
w książce Autora na kwestii
pisemnej ...

z wielkim szacunkiem

Władysław

Zdzisław Rzepecki i Sp.
Sp. z o. p.

Kazimierz Rzepecki
członek Zarządu Tow. Dziennik. i Lit.
skarbnik Zarządu Tow. Dem. Narod.
w Poznaniu

Towarzystwo „Młodzież polska“ w Stanisławowie.

L. 9/12

Stanisławów dnia 9go Stycznia 1912

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Odnosimy się do J. Wana Profesora, jako Prezesa Stronnictwa N. D. z prośbą o pomoc w sprawie niezmiernie poważnej, która zarówno nam, jak i S. N. D. na sercu leżeć powinna.

Z przyczyn natury zewnętrznej walczy u nas w mieście ideologia wszechpolska, którą my od założenia naszego Tow. t. j. od lat 12 stale krzewimy i propagujemy z pilnością koalicyą żywiołów pedeckich i socyalistycznych, które obecnie w sposób poważny zagrażają dotychczasowemu stanowisku S. N. D. w mieście. Chcąc zatem znaleźć sposobność do podkreślenia naszego wszechpolskiego credo politycznego a zarazem pomódz S. N. D. jako naszej zewnętrznej emanacyi politycznej, uznaliśmy za stosowne, po porozumieniu się z tutejszymi odpowiedzialnymi kierownikami

60

S. N. D. urządzić 2 lutego br. obchód styczniowy dla sfer obywatelskich przeznaczony, na który postanowiono zaprosić kogoś, z wybitnych przedstawicieli Stronnictwa, celem wygłoszenia programowego odczytu.

Korzystając w tej mierze z łaskawego przyrzeczenia wygłoszenia na nasze zaproszenie odczytu, które JWPan Profesor nam osobiście w czasie poprzedniego zjazdu kółek roln. złożyć raczył — śmiemy prosić JWPana Profesora o objęcie tego referatu a ewentualnie, gdyby zaszła jakaś nieprzewidziana przeszkoda o wydelegowanie kogoś z wybitnych przedstawicieli tego kierunku, o ile możności ze sfer uniwersyteckich, a któryby w zadaniu tem JWPana Profesora godnie zastąpić potrafił.

W przekonaniu, że JWPan Profesor prośbę naszą, mającą na celu tylko interes publiczny, przychylnie załatwić raczy.

Kreślimy się z najwyższym szacunkiem

WYDZIAŁ
Towarzystwa „MŁODZIEŻ POLSKA"
w STANISŁAWOWIE

[illegible] za sekretarza

[illegible] prezes

Pozwalam sobie przyłączyć się do powyższej prośby i nadmieniam że uważam osobistą bytność JWPana Prezesa za konieczną. — Z [illegible]

[illegible]

bowiem strony nasza sytuacya w Stanisławowie jest opłakaną a nasi przeciwnicy bardzo ruchliwi; z drugiej zaś strony JWPan Prezes cieszy się tutaj powszechnym szacunkiem nawet u najzawziętszych przeciwników naszego stronnictwa. Wreszcie i sposób w jaki JWPan każdą sprawę ujmuje jest dla tutejszych stronników najodpowiedniejszym.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Sarra

Житомиръ

Уч. 1812 года (Б. Вильска) 38.

Ея Высокородіе

Гна Маря Павликовская

Adresse de l'expéditeur. - Texte.
Adresse des Absenders. - Text.
Indirizzo del mittente. - Testo.

27 rue Louis Favre
Neuchâtel

Czcigodny panie
professorze,

List mój posłany
24 lutego musiał pan
otrzymać. Czekam
cierpliwie odpowie-
dzi. Obecnie piszę,
chcąc poprosić pana
zobaczyć się z Pade-

Carte postale
Union postale universelle.
Weltpostverein. Unione postale universale.
SCHWEIZ. SUISSE. SVIZZERA.

62

NEUCHÂTEL
11 III 13 – 1
10
RAMMT

Wny Pan Professor
Jan. Gw. Pawlikowski
ul. 3 Maja 5
Lwów. Léopold.

Pologne en Autriche

rewskim podczas jego pobytu we Lwowie i poprosić go o podpisanie odezwy. - Jeżeli pan go nie zna osobiście, to jednak on musi znać pana i to ułatwi porozumienie się. Ja pisałem do niego nie tak dawno list, bo bez jego pozwolenia nie chciałem mu narzucać się, i przyjechać by przedstawić sprawę osobiście i otrzymać adresa tylu znanych mu polskich rodzin w egzotycznych krajach mieszkających. Odpowiedzi nie miałem. -

Łączę wyrazy poważania
Bronisław Piłsudski.

63

Adresse de l'expéditeur. - Texte.
Adresse des Absenders. - Text.
Indirizzo del mittente. - Testo.

27 rue Louis Favre
chez Prof. Hausmann
Neuchâtel

Czcigodny Panie
professorze,

Już jestem od paru
dni w Neuchatel'u i
jutro idę na pierwszy
wykład. Nie chcąc
przerywać kursu pośpie-
szyłem, chociaż sytuacja

Carte postale
Union postale universelle.
Weltpostverein. Unione postale universale.
SCHWEIZ. SUISSE. SVIZZERA.

HELVETIA
8 I 13 - 4
TRANSIT

Wielmożny Pan
Jan Gw. Pawlikowski
ul. 3 Maja 5
Lwów

Pologne Autrichienne

finansowe się nie wyjaśniła. Na Akademję zdaje mi się rozliczać zupełnie nie mogę, by na jakie ostatki nie wielkie, bo niby stypendja wszystkie nie odpowiadają memu położeniu. Ze środków z ministerjum również wydzielić dla mnie nie mogą. Prof. Rozwadowski obiecuje, że nie da dojść do ostateczności. i dlatego ryzykuję i pracuję. Recenzje z ostatniej mej pracy drukują fachowcy dotychczas zupełnie przychylne. Obrano mię członkiem Międzynarodowego Instytutu etnograficznego w Paryżu.- w Zakopanem musiałem zgodzić się zostać w Sekcji Ludoznawczej i stąd dbać o jej los. Z Zarządu Muzeum ustąpiłem. Co prawda czas teraz taki niespokojny i ciężki, iż żadna szersza sprawa z miejsca ruszyć się nie da. Gdyby to owinęła nas zawierucha przygotowująca się przygotowywana.- Składam życzenia najlepsze na nowy rok, całuję rączki Pani i pozostaję z prawdziwym poważaniem

Bronisław Piłsudski.

27 rue Louis Favre
Neuchâtel

23-II-1913

Czcigodny panie Professorze,

Czy nie uważa pan, że sytuacja polityczna o tyle się uspokoiła, iż możemy obecnie wypłynąć ponownie na powierzchnię z naszą pracą narodowo-społeczną i z rozpoczętą akcją co do utworzenia „Polski na obczyźnie". Załączam krótkie sprawozdanie, z którego pan zobaczy, że proszę o pewną akcję ze strony pana; to jest ja mam na myśli, że pan tylko kierować będzie, a znajdzie jaką życzliwą dla sprawy osobę, co zajmie się dro-

biazgami. A co do kwestji ważniejszej - mianowicie czy odezwę możemy rozsyłać po Rossji bez narażania ludzi na przykrości - to może nikt lepiej od Pana mającego w świecie politycznym z tamtej strony dużo przyjaciół, wyjaśnić chyba nie może.-
Dotychczas działam w obec danego mi polecenia jako sekretarz tymczasowego Komitetu, lecz gdyby potrzebna była potem stała akcja na miejscu, to wypadnie kogo innego obarczyć tą pracą.-

Rozumiem dobrze, że w kwestji wydania proponowanych książek nie można oczekiwać b. prędkiej odpowiedzi, i nie nalegam ale tylko dodaję, że

Van-Gennep zgadza się robić dopełnienia, podać bibliografję, którą mu wydawca francuzki wykreślił. A przytem może dobrze by było podać o ile możności materjały i źródła polskie.-

Otrzymałem pocieszającą wiadomość, iż „Lud" na rok 1913 ma zapewnione istnienie. O „Roczniku podhalańskim" wciąż myślę. Z Pragi przywiozłem spis trzydziestu kilku Muzeów prowincjalnych i towarzystw, które mają swoje naukowe perjodyczne wydawnictwa, poświęcone poznaniu poszczególnych miejscowości. Prosiłem nawet o okazy i przesyłają je dla Muzeum Chałubińskiego, sądząc z tego, że niektóre dochodzą moich rąk aż tu w Szwaj-

carji, jeżeli były adresowane pod moim osobistym adresem. Latem gdy zbierze się więcej materjału do druku wypadnie ponownie kołatać by i na Podhalu (włączając Spiż i Orawę) rozpoczęto iść w ślady Czechów co nas wyprzedzili w tym kierunku.

Gdyby przyszła pod obrady kwestja budowy Muzeum (w Zakopanem), to czy nie było dobrze wejść w porozumienie z gminą i otrzymać od niej darmo miejsce dla Muzeum w przyszłym parku. Dla jednego i drugiego to było by z korzyścią. –

Życząc zdrowia Sz. Panu pozostaję z prawdziwem poważaniem

Bronisław Piłsudski

Pani całuję rączki, dzieciom i Angielce ukłony. –

Prace, czekające wypełnienia dla dalszej organizacji T^wa „Viator" lub „Polska na obczyźnie". (i krótkie sprawozdanie z tego co już zrobiono)

1. Oprócz 10 osób podpisanych na I odezwie zgodzili się dać swój podpis: Z. Miłkowski, W. Sieroszewski, B. Chrzanowski, J. Turno (obaj z ks. poznańskiego) tr. Ciecierski, B. Dybowski.

2. Odmówili dać podpis, wyrażając współczucie zadaniom nowego T^wa: H. Sienkiewicz, S. Witkiewicz, W. Laskowski (z Genewy), J. Baranowski,

3. Brakuje odpowiedzi od.

a) prof. z Krakowa: M. Raciborski W. Szajnocha, J. Talko-Hryncewicz (proszę prof. Rozwadowskiego i Nitscha przynaglić ich)

b). prof. ze Lwowa – J. Siemiradzki, Zuber, (proszę prof. Pawlikowskiego)

c) J. Paderewski, W. Mickiewicz, Dr K. Dłuski, A. Szymański (tr. W. Zamoyski, tr. M. Zamoyska (którą

prosiłem o podpisy biskupów polskich) — jeżeli radzicie panowie, mogę powtórzyć do nich listowne prośby z zaznaczeniem, że brak wiadomości w ciągu 3 tygodni. będziemy uważali za odmowę.

d.) R. Dmowski, P. Drzewiecki z Warszawy, E. Starczewski - z Kijowa, J. Żukowska, którą prosiłem o zainteresowanie owego wiljonera, co niby takim celem chętnie by się zajął. Trzeba by wyjaśnić, czy nie uważają formę odezwy podaną przez nas za niezupełnie legalną dla stosunków rossyjskich i prosić i ich i prawników, by wskazali formę odezwy pozwalającą na rozsłanie jej swobodne po Rossji i Syberji. Ta kwestja jest pierwszorzędnej wagi. Prof. Ig. Baranowski odpisując nic jednak nie wspominał o możliwych przeszkodach

policyjnych. Jednak wyjaśnienie tej strony sprawy musi być zrobione przed rozsyłaniem drukowanych odezw.

e) Podpis biskupa choćby jednego ~~[illegible]~~ miał uzyskać prof. Bujak – prosiłem go przyspieszyć tę rzecz.

f) Ks. Marya Lubomirska – miał Pan professor posłać jej, przynajmniej o to prosiłem, nie znając jej adresu. Obecnie zdaje się jest we Lwowie z powodu Wystawy urządzonej z Pinińskim.

g) Odezwy nie posłałem Kozietł-Poklewskiemu nie mając jego adresu.

Trzeba by zebrać jak najwięcej adresów do rozesłania drukowanej odezwy, dla tego więc proszę nająć jakiego studenta, który by obszedł redakcje wszystkich czasu

pism i zrobił spis osób po za granicami polski zamieszkujących i abonujących pisma polskie, więc tych co z polską stosunków nie zerwali. (o to samo proszę w Krakowie).

Gdybyśmy termin dla zrobienia tego wszystkiego postawili sobie dwómiesięczny, to moglibyśmy w dzień 3 Maja rozesłać drukowane odezwy.

Do kasy wpłynęło 81 kor. 42 h., wydano 40 k., pozostaje 41 k. 42 h. + niewniesione przez kilka osób 10 koronowe wpisowe. Za przygotowanie spisów jest więc czem zapłacić.

W. Piłsudzki

23-II-1913.

Takie same sprawozdanie posłałem do Krakowa (na ręce prof. Rozwadowskiego)

Przypuszczam, że nie trzeba być formalistami, i jeżeli się zdarzy sposobność otrzymać podpis według pana użyteczny a nie omawiany wspólnie, to jednak trzeba by skorzystać w obec licznych odmów. –

23 rue Kerckx. Bruxelles.

1-VIII-1913

Czcigodny Panie Professorze,

Żałuję bardzo, że nie mogę jeszcze przerwać wych prac i przyjechać na uroczystości Tatrzańskie, które obecnie się odbędą w miłem Zakopanem.

Cieszę się niezmiernie, że budowa Muzeum już się rozpoczyna i Pan mi za złe niema, że Go tak usilnie chciałem wciągnąć do tej instytucji. Żywo zajmowała Pana kwestja wydawnictwa. Posyłam obecnie swój projekt Zarządowi Muzeum w myśl zeszłorocznej uchwały (jak też i innym członkom Komissji wybranej - prof. Bujakowi i Drowi Zychoniowi), posyłam i Panu, prosząc o wypowiedzenie swego wpływowego zdania jak na walnem zgromadzeniu, tak też i prywatnie osobom, które

mogą przyśpieszyć wydawnictwo. Wydaje się mi lepiej skupić koło niego wszystkie istniejące na miejscu siły, niż rozpocząć rywalizację i próby samodzielnych roczników podjętych przez poszczególne naukowe związki.

Po rozejrzeniu się w Paryżu przeniosłem się do Brukselli, gdzie obecnie pracuję w Instytucie Socjologicznym Solvay'a pod kierunkiem professora E. Waxweilera. Wydaje mi się, że więcej skorzystam, bo jest on bardzo systematycznym, w Neuchatel'u zaś Van-Gennep - jako professor jest bardzo jeszcze nie wprawny - co prawda pierwszy rok objął posadę; uprzednio był pisarzem i krytykiem i ogromnie się rozrzucał, a więc posiadał moje wady, z któremi muszę walczyć stale.

Nie otrzymałem zdania Czc. Pana co do proponowanych tłómaczeń, sądziłem, że nie odpowiedni czas był na takie drobiazgi. Robiłem propozycję głównie pod wpływem rad samego

autora i professora i chcąc mieć z nim substrat do rozmów ściślejszych. Sądzę, że mogą się nadać dla nas – szczególniej „Rites de passage", jako zawierająca massę originalnych poglądów uznawanych powszechnie w etnografji. Jednak lepiej ~~będzie~~ przedstawiały by się w bibliotecyce ściśle ludoznawczej, niż ~~w~~ o szerszym zakresie. Próbowałem poruszyć pewne sfery by taką bibliotecyjkę – bądź to z przekładami celniejszych prac cudzoziemskich, bądź to z pracami napisanymi na zamówienie przez nasze polskie siły – doprowadzić do skutku. Otrzymałem odpowiedź iż trzeba czekać spokojniejszej chwili i powrotu mego do kraju na stałe.

Co do naszego przyszłego Tow. „Polska na Obczyźnie" to wśród większych kolonji naszych (Szwajcarja, Paryż, Bruksella) znajduje ona widoki poparcia. Otrzymałem obietnice porobienia zbiorów, a trochę otrzymałem już; między innymi od Dra Danysza pracującego w Instytucie Pasteura – pakę okazów

przywiezionych z południowej Afryki; już 10 lat temu!

Oby tylko uspokoiło się w kraju i było możebne zająć się spokojną, twórczą pracą dla przygotowania sił, których brak nam na każdym polu.

Tymczasem w nadziei zobaczenia się w październiku, w kraju łączę wyrazu głębokiego poważania, a rodzinie pana przesyłam uprzejme ukłony, całując rączki pani

Bronisław Piłsudski

Czcigodny Panie Profesorze,

Stosownie do życzenia prze:
syłam artykuł swój o pa:
namie podhalańskiej, który
w „Zakopanem" z powodu deli:
katnej odwagi redaktora
ukazał się z żyrem dra Kra:
szewskiego, i korespondencyę
„Gazety Ludowej."

Proszę łaskawie zwrócić uwa:
gę red. Wasilewskiego, że nie

można dopuścić, aby zasługę pokonania panamistów przypisywano socyalistom i ludowcom, skoro właśnie ja, współpracownik „Słowa", sprawę pierwszy postawiłem na porządku dziennym. Niech więc wydrukują rzecz moją o zagadkach finansowych i moralnych według egzemplarza odbitki poprawionego, który również załączam.

Sądzę, że lepiej było wydrukować moją korespondencyę, niż głos p. Nowińskiego reklamujący p. Chramca i donoszący o „kończącej się budowie Toru", i t. p.

Względy na kandydaturę

/.

71

dra Bednarskiego powinny ustać po wyborach. Tak pojęła rzecz „Ojczyzna", która zabrała głos w sprawie panamy w numerze ostatnim.

Polecając sprawę tę łaskawej opiece WPana Profesora, kreślę się

z głębokim szacunkiem i pozdrowieniem

Józef Dietl

(4 załączniki.)

N. T. 3/8 1913.

Odp. 8/4 913

72

Towarzystwo Przyj. Nauk

w Przemyślu.

Nr 146/D.

Przemyśl, dnia 17 marca 1913.

Wyprawa Maklu 18/4

JWielmożny Panie Profesorze!

Obecnie zbieramy materjały dotyczące pobytu M. L. Borelowskiego w r. 1863 w Przemyślu i okolicy, a ponieważ miał wysyłać powstańców do Medyki, zwracamy się do JWP. Profesora z gorącą prośbą doniesienia nam czy nie zamięta jakich faktów odnoszących się do M. L. Borelowskiego. Dowiedzieliśmy się, iż we dworze ś. p. Ojca JWP. Profesora przebywał adjutant Borelowskiego poeta Romanowski, a także iż ś. p. Ojciec wysyłał powstańców furami do Królestwa. Materjały zbieramy dla Kół robotniczych T. S. L. im. M. L. Borelowskiego we Lwowie i w Przemyślu, które pragną wydać broszurę o swoim patronie.

Zasyłamy JWPanu Profesorowi wyrazy wysokiego poważania Za

Kaz. M. Piński
Kustosz T. P. Nauk.
grodzka 6.

KIEROWNICTWO
BIURA INFORMACYJNO-NAUKOWEGO
TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK
w PRZEMYŚLU.

Dr Piotr Hrabyk
przewodniczący Dyrekcji T. P. N.

POLSKA OKRĘGOWA
ORGANIZACYA NARODOWA
w STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, dnia 16. grudnia 1913.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Wydział polskiej okręgowej Organizacyi narodowej uchwalił zwrócić się do Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora z gorącą prośbą o wygłoszenie w Stanisławowie publicznego wykładu o działalności zasługach i programie Franciszka Smolki.

Zorostawiając Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi wybór dnia odczytu

kreślimy się z najgłębszem poważaniem

Za

Jan Jasiński
sekretarz

Lachowski
przewodniczący

Wk 27/12 13

74

40
1.75
1.65
40

PRAHA 1 * 25 X 12 - 46

PRAGA 1 25 X 12 - 3 46

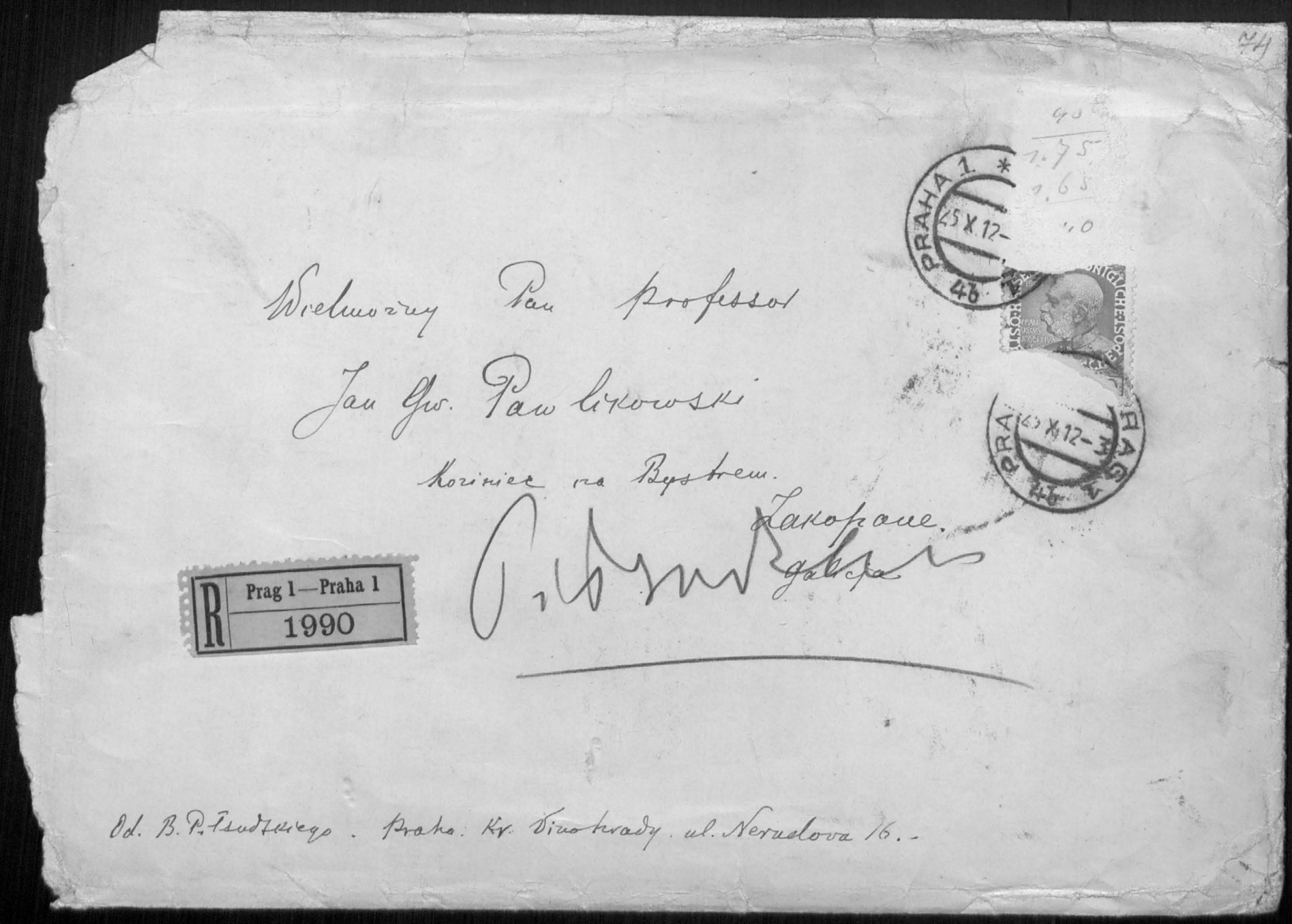

Wielmożny Pan Professor

Jan Gw. Pawlikowski

Koziniec na Bystrem.

Zakopane.

Galicja

R Prag 1—Praha 1 1990

Od. B. P. Łsudzkiego. Praha. Kr. Vinohrady. ul. Nerudova 16.-

85

ZAKOPANE 1
11.A.12 1911
8

17

Szanowna

75

Tarnopol 9/4 914

Wielmożny Panie Prezesie!

Pospieszam donieść że wieczór 3 maja urządza tradycyjnie sokół, zaś poranek dla włościan w południe T. S. L. Nie będzie więc żadnej innowacyi ani kolizyi - gdyż tak zawsze było.

Poseł Gall zawiadomił mnie że Wielce Szan. Pan Prezes czyni od tego zależnym swój przyjazd i wygłoszenie słowa wstępnego, aby w niczem

nie ukrócać T. S. L. – Otóż donoszę
że nic takiego nie zamierzamy.

Zarazem proszę o przyjęcie wyrazów
najszczerszej podzięki za łaskawie
ofiarowany nam dzień i proszę
o zarządzenie czy mamy na popołu-
dniu sprosić członków stronnictwa.

Byłoby to może zbyt męczące
dla Pana Prezesa, ale postąpimy
w myśl Jego życzeń.

Najlepszy pociąg ~~jest~~ odchodzi ze Lwowie o 2ej po południu z Podzamcza, tu jest o 5ej tak że do 8ej wieczorem, o której zacznie się obchód konstytucyi 3 maja jest czas na wypoczynek.
Odjazd może nastąpić na drugi dzień rano o godz. pół do 8ej.
Proszę Pana Prezesa o przyjęcie raz jeszcze serdecznego podziękowania za łaskawy trud i wyrazów najszczerszego szacunku

Celestyn Podlewski
(prezes Sokoła)

Vevey d. 19/VII-16.

77

Wielmożny Pan Dr Gwalbert Pawlikowski

Żytomierz - Nabereżnaja 65.-

Szanowny Panie, Pan Władysław Paszkowski ze Lwowa donosi, że kartkę Szanownego Pana z d. 8/VII otrzymał, że matka i żona Szanownego Pana pisały wiele razy przez Szwecję, że z rodziny wszyscy są zdrowi - matka, żona i córka bawią we Lwowie. Jaś na Węgrzech Młodsza p. Pawlikowska wyjeżdża w interesach często do Medyki i Przemyśla. W Medyce jest nowy bardzo dobry rządca, polecony przez ks. Sapiehę. Hania w Zakopanem. Wszyscy pozdrawiają Szanownego Pana. Odpowiedź Szanowny Pan zechce skierować na ręce naszego Komitetu.

Z poważaniem

Le Président de la Commission Exécutive

A. Osuchowski

COMITÉ GÉNÉRAL DE SECOURS POUR LES VICTIMES DE LA GUERRE

EN POLOGNE

VEVEY (SUISSE), HOTEL DU LAC

26/VIII 1916

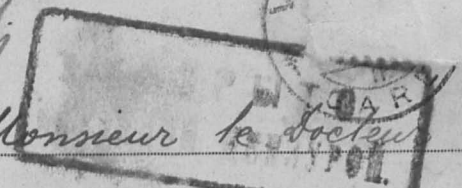

Monsieur le Docteur

Gwalbert Pawlikowski

Gitomir - Житомир

Набережная 65. -

Russie.

POLSKI LWOWSKI
KOMITET RATUNKOWY
KIJÓW
W. Podwalna 14, m. 18.

ПОЛЬСКІЙ ЛЬВОВСКІЙ
ВСПОМОГАТЕЛЬНЫЙ КОМИТЕТЪ
КІЕВЪ
Б. Подвальная № 14, кв. 18.

Adres telegr. Львоко—Кіевъ.
„ telef. 55-88.

№ 704.
5531

W Kijowie, d. 6. wrześ. 1916.

Do JWPana Prof. Dra. Jana Gwalberta Pawlikowskiego
w Żytomierzu.

Reskryptem z dnia 1. listopada 1915 r. № 9273. Pan Gubernator Kijowski zezwolił Pol. Lwow. Komitetowi Ratunkowemu w Kijowie na podjęcie w Gal. Ban. krajowym złożonych tamże funduszów własnych Komitetu. Z rachunku tego Dyrekcya Banku krajowego oświadczyła gotowość wypłaty na razie 5000 rb., pod warunkiem, że zwróci się do niej z odpowiednim wnioskiem stanowiącym asygnatę WPan jako prezes Komitetu, i że odnośny kwit podpisany będzie przez p. prof. Grabskiego jako uprawnionego przez Generał Gubernatora do podjęcia pieniędzy.

Na tej podstawie, załączając koncept wystosować się mającego do Banku w tej sprawie pisma, upraszamy go swym podpisem i przesłanie Komitetowi.

Z wysokiem poważaniem

POLSKI LWOWSKI KOMITET RATUNKOWY

Za Prezesa:

Za Sekretarza:

/ 1 załącznik/ polecone

Tow. Dubl.

Od Kolegi Dr Jana G. Pawlikowskiego otrzymałem w dniu dzisiejszym dwie książeczki wkładkowe, na które złożone były fundusze niedoszłego do skutku Towarzystwa byłych Dublańczyków, a mianowicie Książeczka Banku Zaliczkowego we Lwowie No 1930 otwarta z dniem 6 Kwietnia 1898 r. opiewająca na kwotę 328 złr. i Książeczka Galic. Kasy Zaliczkowej we Lwowie No 3083 na imię Bolesława Rugiewicza, otwarta dnia 15 czerwca 1909 r. wykazująca Maj 12 - 1910 saldo 565 Kor. 5 hal. - Książeczka 1930 Banku Zaliczkowego wystawiona na imię Wo Jana Pawlikowskiego.

Kolega Dr Pawlikowski złożył te Księ:

ziemki do moich rąk jako dyrektora Akademii Dublańskiej w tym celu, aby były w Akademii zdeponowane a w swoim czasie użyte w myśl intencyj Tych, którzy te fundusze złożyli.

Lwów 1. X. 1918 r.

Dr Stefan Pawlicki

(186) 80

W Krakowie 3/IV 1920 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

List Wszanownego Pana dzisiaj otrzymałem. Serdecznie dziękuję za trudy podejmowane w celu wydobycia pieniędzy z delegatury małopolskiej. Wobec wiadomości że pieniądze są już w drodze, uzbroimy się w cierpliwość i czekać będziemy.

Na drugi dzień po naszych obradach zjawił się tutaj niespodziane prof. Kiernik i przywiózł gotówką 14,000 marek z funduszu b. Królestwa. W sprawie Jaworzyny tak jakby nic nie zrobiono w Warszawie, a nawet listu mojego jeszcze nie wysłano do Hohenlohego. Miałem także list od Hryniewieckiego z Warszawy w którym donosi o zamiarach zorganizowania Kuratorjum Warszawskiego; sądzę, że ostatecznie sprawę załatwimy na zjeździe.

Artykuł p. Wolskiej dałem do przejrzenia archeologom w obawie ażeby w nim za dużo nie ogłosić nieścisłości naukowych. Istotnie okazało się że

dobrze by było parę zdań z tekstu wypuścić gdyż mieszczą się w nich fałsze naukowe. Głównie chodzi o cytaty z Kraszewskiego, które są bardzo dyletanckie, wobec pracy prof. Demetrykiewicza o Bubnińczu, której niestety p. Wolska nie znała. Ponieważ obawiam się że autorka mogłaby się na nas pogniewać, gdybyśmy bez jej wiedzy coś z rękopisu skreślili, przeto proszę Wielce Szanownego Pana Profesora o radę i pomoc w tej trudnej materji. W załączeniu przesyłam projekt uwagi redakcyjnej, z prośbą o przedłożenie go ewent. autorce, z objaśnieniem, że z tekstu usunąć zamierzamy tylko parę krótkich cytatów z Kraszewskiego. – O ile p. Wolska nie zgodziłaby się na proponowane zmiany w tekście (skróty) i na naszą uwagę redakcyjną – musielibyśmy poważnie zastanowić się nad tem czy mamy rzecz tę drukować.

Rozumię w zupełności że Szanownemu Panu Profesorowi trudno będzie wybrać się do Warszawy, więc zbytnio nie nalegam. Posiedzenie Zarządu odbyć musimy na początku maja, proszę więc uprzejmie o łaskawe zawiadomienie mnie które dni byłyby dla W. Szanownego Pana Profesora najwygodniejsze.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i należnego poważania, oraz życzenia „Wesołych Świąt"

Władysław Szafer

We Lwowie dnia 26. marca 1920.r.

Wielmożny Panie Prezesie!

Przenoszę się na stałe mieszkanie na wieś, skutkiem czego przed wyjazdem ze Lwowa zakomunikuję wszystkie moje dotychczasowe czynności. —

Wobec tego wnoszę na ręce Pana, jako Prezesa, rezygnację z Wydziału i godności członka Towarzystwa „Ziemia Polska" we Lwowie (zawiązanego jeszcze w roku 1912.) i proszę Pana o zarządzenie „Dowód depozytowy" Banku Związku Ziemian Towarzystwa akcyjnego dla ochrony ziemi we Lwowie (Ul. Kopernika 4) na złożone tamże w opieczętowanym pakiecie

wszystkie księgi, akty, pieczęcie i książeczki wkładkowe stanowiące własność i majątek Towarzystwa „Ziemia Polska" we Lwowie, a będące dotychczas w mojem przechowaniu, do dyspozycyi dalszej Wielmożnego Pana Prezesa. —

Przy tej sposobności proszę o potwierdzenie odbioru, a łącząc uprzejme ukłony pozostaję z poważaniem

Stanisław Lejejski

H. ALTENBERG, G. SEYFARTH, E. WENDE i S^KA
KSIĘGARNIA WE LWOWIE — SPÓŁKA Z O. P.

Lwów, dnia 16.12. *192*0.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Nie mogąc niestety dziś osobiście przyjść do JWPana Prezesa donoszę uprzejmie, że weksle w Gal.Kasie Oszczędności oraz w Miejskiej Kasie Oszczędności wczoraj wykupiłem.

Z p.Dr.Muszkowskim, dyrektorem Ordynacji Krasińskich się widziałem . Pan Muszkowski mówił mi, że w Bibliotece znajdują się fragmenty "Króla Ducha" i drobne utwory Słowackiego w rękopisach. Pan Muszkowski poleci natychmiast po powrocie do Warszawy sporządzić na mój rachunek fotografje ze znajdujących się w Bibliotece manuskryptów Słowackiego i prześle je natychmiast po Nowym Roku na moje ręce.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

H. Altenberg

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Bron. Gubrynowicz

Nowy Świat 41. m. 1.

POCZTA 2 MK 2 MK POLSKA

WARSZAWA XI a

J. Wielmożny Pan

Prof. Dr. Jan G. Pawlikowski

Lwów

ul. Trzeciego Maja l. 5.

Warszawa 21/VI 1921.

85

Wielce Szanowny Panie Profesorze! List W. Sz. Pana dzisiaj otrzymałem i zanim odpowiem obszernie donoszę teraz w kilku słowach na karcie, że w sprawie „Króla Ducha" zupełnie zgadzam się z zapatrywaniem Altenberga i trzeba będzie druk tego przesunąć na czas późniejszy. Jest to rzecz możliwa i wydania nie zaszkodzi. Co do „Pism genezyjskich" proszę jak najgoręcej o przysłanie mi wykazu; teraz przy końcu kursu jestem szalenie zajęty i dopiero około 10 lipca będę niewolniczy. Rzecz całą rozważę i mój plan – stosownie do otrzymanego wykazu – ułożę. W sprawie Mickiewicza robiłem już kroki, nie wiem czy będzie jaki skutek.

Przepraszam, że piszę lakonicznie i na karcie, ale pragnę nadzwyczajnie przez też odpowiedź, a listu nie mam czasu wygotować. Po otrzymaniu wykazu pism gener. odpiszę obszernie do Zakopanego.

Dziękuję za podpis się wydawnictwa i ślę wyrazy wysokiego poważania

Bron. Gubrynowicz.

Bibljoteka Uniwersytecka we Lwowie

od n. 26/11

86

L. 447/II b

dn. 4. listopada 1922 r.

JWielmożny Panie Profesorze!

Od r. 1912 Bibljoteka Uniwersytecka jest pozbawiona nieodzownego dla naszych polonistów dzieła WPana:

Studyów nad Królem Duchem część pierwsza: Mistyka Słowackiego.
Lwów, 1909, H. Altenberg.

W tym roku bowiem dzieło to zostało wypożyczone jednej słuchaczce, która, jak to później zbadano, wyszła za mąż i zmieniła adres tak, że nie można jej było odszukać. Zanim zaś Dyrekcja Bibljoteki o tem się dowiedziała, osoba ta umarła a rodzina jej nie zdołała wśród jej rzeczy tej książki odszukać.

Obecnie dzieło to jest w handlu księgarskim zupełnie wyczerpane, a egzemplarze pojawiające się niekiedy w antykwarjatach kosztują ogromne sumy.

Wobec tego Dyrekcja Bibljoteki postanowiła zwrócić się do WPana jako autora z prośbą o ofiarowanie naszej Bibljotece jednego egzemplarza i udostępnienie w ten sposób tego cennego dzieła naszej studjującej młodzieży.

Za Dyrekcję Bibljoteki: Dr Smolka
Kustosz.

BIBLIOTHECA UNIV. LEOPOLIENSIS

87

Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

ma zaszczyt zaprosić

JWP Prof. Dr Pawlikowskiego Jana

na uroczysty obchód

50-LETNIEGO JUBILEUSZU POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO,

który odbędzie się w Zakopanem, w dniach 5-go do 7-go sierpnia 1923 roku.

Za Zarząd Główny P. T. T.

Sekretarz
F. GOETEL

Prezes
INŻ. J. CZERWIŃSKI

88

Towarzystwo Przyj. Nauk

EX LIBRIS TOWARZYSTWA PRZYJAC. NAUK W PRZEMYŚLU

w Przemyślu.

L. 246 D

Przemyśl dnia 17/7 1923

JWielmożny Panie Profesorze!

W imieniu T. P. Nauk, ośmielamy się prosić uprzejmie JWPana Profesora, o wpisanie się w poczet członków naszego Towarzystwa.

Wkładka roczna wynosi 3 zł pol. tj. po kursie 17000 Mp. wyniesie 51000 Mpol.

Załączając równocześnie Rocznik T. III., tytułem wkładek za rok ubiegły, zasyłamy JWPanu Profesorowi wyrazy wysokiego poważania i głębokiego szacunku.

Za

DYREKCJA
Tow. Przyjaciół Nauk
w PRZEMYŚLU

Kazimierz [illegible]
Kustosz Muzeum Z. Przem.

Jan Smoły
przew. Dyrekcji

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ LWOWSKI.

Lwów, dnia 5.lipca 1923.r.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Zarząd Oddziału Lwowskiego P.T.T. uprasza JWPana w myśl uchwały z dnia dzisiejszego o reprezentowanie Oddziału Lwowskiego na uroczystościach jubileszowych Tow. Tatrzańskiego.-

JWPan zechce objąć przewodnictwo nad delegacją naszego Oddziału, w skład której wchodzą obok Pana Profesora pp. Dr. Klemensiewicz, Dr. Kordys i Prof. Nałęski.-

Prosimy przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Sekretarz:
v. z.
Władysław Niedenthal

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ODDZIAŁ LWOWSKI

Prezes:

90

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
W KRAKOWIE
ULICA ANDRZEJA POTOCKIEGO L. 4.
TELEFON NR. 1277.

Kraków dnia 22 lutego 1923 r.

Wielmożny Panie!

Wydział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w uznaniu zasług profesora Dr. Władysława Szajnochy, długoletniego prezesa naszego Towarzystwa, postanowił uczcić przez uroczyste wręczenie mu pamiątkowego albumu z odpowiednią dedykacją.

Program uroczystości jest następujący:

W dniu 4. marca br. odbędzie się w restauracji ~~Starego Teatru~~ Grand Hotelu w Krakowie obid o godzinie 8 wieczorem przy współudziale członków Wydziału, Delegatów Oddziałów i Sekcji i członków honorowych Towarzystwa.

Przed objadem wręczy prezes Twa Drowi Szajnosze album pamiątkowe przy odpowiedniem przemówieniu.

W czasie objadu przemówi najstarszy członek Wydziału, w imieniu tegoż prof. Dr. Walery Goetel imieniem Prezydjum i ewentualnie reprezentanci Oddziałów i Sekcji. W końcu zostaną odczytane nadeszłe pisma i telegramy.

Niniejszem zapraszamy Wielmożnego Pana do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Termin zgłoszeń upływa 1. marca br,

Koszt objadu rozłożony na wszystkich uczestników wyniesie około 25.000 Mk od osoby i ma być wpłacony w biurze P.T.T., lub nadesłany pod adresem sekretarza P.T.T. Dr. Emila Stolfy w Krakowie ul. Szujskiego 1.1. najdalej do 2. marca br.

W końcu nadmieniamy, że obowiązują strój wizytowy.

Z poważaniem

Za Wydział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Sekretarz: Prezes:

Sporębski

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE W KRAKOWIE

2/2 wydział ... do prof. Goetla z prośbą o zastępstwo delegata

1/3 ... od wolnie do jubilata

Z KANCELARJI ADWOKATÓW
Dr. STAN. ROWIŃSKIEGO
I Dr. WITOLDA MÜLLERA
W KRAKOWIE.
ADRES: STUDENCKA 21. — TEL. 546.
KONTO CZEKOWE W P. K. O. Nr. 145.252.

Kraków, dnia 3 stycznia 1923

Wielmożny Panie Profesorze!

List niniejszy kieruję do WPana Profesora w przypiszczeniu, że WPan będzie mógł poroz mieć się z p.Bodyńskim i wspólnie z Nim dać mi odpowiedz.

Otóż Dr. Adamski/adwokat w Zakopanem/ imieniem pp.Siemianowskiego i Güntnerów zawiadomił mię, że p.Siemianowski żąda zniesienia współwłasności owej realności w Zakopanem przez fizyczny podział, mianowicie tak aby Siemianowskim przypadła mała willa parterowa z odpowiednią częścią areału a WPanom reszta. Oile sobie z rozmowy z WP.Profesorem przypominam to WPanowie byliby skłonni na taki podział przystać uzależniając zgodę bezzwłocznego oddania sobie w posiadanie swej części. Dr. Adamski oświadcza, że w razie niezgodzenia się na taki fizyczny podział wystąpi ze skargą o zniesienia współwłasności w drodze licytacji.-

Sądzę, że groźba nie jest zbyt słuszną, bo licytacja mogłaby wypaść nie korzystnie dla samych pp. Siemianowskich i nie bardzo mi będą się spieszyć z jej wdrożeniem.

Zaznaczam jednak, że Dr. Adamski oświadcza, że dotychczasowi dzierżawcy tj. Güntnerowie z dzierżawy ustąpić nie chcą wcześniej aż dopiero z jej upływem i że zwrócił się do urzędu najmu o ustalenie czynszu. Przypuszczam jednak, że z tego postulatu ustąpią oni ze względu na zięcia oileby przyszło do fizycznego podziału.

Naturalnie przy fizycznym podziale żądaliby zapewnia Siemianowscy wzgl. Güntnerowie zwrotu nadwyżki wkładów których wysokości ani jakości całkiem nie znam.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi i wskazówek WPanów co do dalszego postępowania i kreślę się

Z wysokiem poważaniem

-

6 92

POLSKIE TOWARZYSTWO
OPIEKI NAD KRESAMI
KREDYTOWA 16 m. 25. TEL. 10-92.

Warszawa, dn. 5-go września 1923 r.

DO
Jaśnie Wielmożnego Pana
Dr. JANA GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO
w Zakopanem
willa na Kozińcu

Wychodząc z założenia, że kapitalnego zagadnienia Kresów Wschodnich nie można traktować wyłącznie z punktu politycznego, lecz że jest to przedewszystkiem zagadnienie twórczości cywilizacji polskiej, która objąć powinna cały kraj, poczynając od podniesienia kultury na Wschodzie, Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami w celu rozpoczęcia propagandy odpowiedniego programu pracy zdecydowało urządzić w stolicy kraju wielką konferencję publiczną, na której zabiorą głos pisarze polscy najbardziej powołani dla rozumienia misji polskiej na Wschodzie.

Aby ułożyć plan tej konferencji zapytujemy w pierw obranych przez nas prelegentów, co zechcieliby w tej sprawie wygłosić.

Upraszamy gorąco J. Wielmożnego Pana po pierwsze, aby raczył zasadniczo zgodzić się na wzięcie udziału w tej konferencji, powtóre, by raczył odwrotną pocztą podać nam temat.

Treść, formę i rozmiar przemówienia zostawiamy do uznania J. Wielmożnego Pana.

Konferencja odbędzie się w dniu 28 lub 29 b.m. w sali Filharmonji, co będzie ustalone.

Koszta podróży pozwolimy sobie zwrócić.

Z poważaniem
PREZES
Zarządu Głównego P.T.O.N.K.
Minister: [signature]

Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami
Zarząd Główny

SEKRETARZ
Poseł: Z. Bereżowski

Członkowie Zarządu:
Z. Wnuczkowski
Bolesław Zajączkowski

telegraficznie we wtorek 20 Zb.

22/9 [illegible]

Kraków dnia 6. kwietnia 1923 r.

P. T. T.

Wielmożny Panie!

W ostatnich miesiącach dokonaną została reorganizacja Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przez utworzenie w większych miastach całej Polski autonomicznych Oddziałów z centralnym zarządem w Krakowie.

Reorganizacja ta ma na celu wciągnięcie do współpracy w Tatrach i Beskidach obywateli całej odrodzonej Polski i potrzeba takiej reorganizacji dawała się odczuwać tembardziej, że zwiększony ruch turystyczny zarówno w Tatrach jak też i Beskidach od granicy rumuńskiej po Śląsk, ruch obejmujący nietylko mieszkańców Polski ale również obcych z całego świata nakłada na nasze Towarzystwo w szybkim tempie rosnące obowiązki, tak pod względem budowy dróg i szlaków górskich, sprawy przewodnictwa, ochrony przyrody jak utrzymywania schronisk i opiekę nad turystami, które to sprawy mają dla całego społeczeństwa wielkie znaczenie.

Na podstawie zatwierdzonego przez władzę administracyjną nowego statutu zwołany został pierwszy Zjazd Delegatów wszystkich Oddziałów i Sekcji P.T.T. na którym omówiony zostanie program prac Towarzystwa na lata najbliższe.

Zjazd ten odbędzie się dnia 22 kwietnia br. w Krakowie w gabinecie geologicznym Uniw. Jagiel. przy ul. św. Anny l. 6 o godzinie 9 1/2tej rano.

Po myśli § 42 nowego statutu mają członkowie honorowi Towarzystwa prawo do brania udziału w Zjeździe z głosem stanowczym.

Zawiadamiając o tem WPana prosimy o łaskawe przybycie i kreślimy się z wyrazami poważania

Sekretarz: Stanisław Porębski

Prezes:

NAUKA POLSKA
ROCZNIK
KASY IM. MIANOWSKIEGO

WARSZAWA D. 22 I 1924
PAŁAC STASZICA N.-ŚWIAT 72, TEL. 707.

Do Zarządu
Związku Naukowo-Literackiego
we Lwowie

Pragnąc w kronice V-go tomu "Nauki Polskiej", rocznika Kasy Mianowskiego, uwydatnić ofiarność społeczeństwa na rzecz nauki, mamy zaszczyt prosić o łaskawe nadesłanie wykazu ofiar i zapisów /pieniężnych-z podaniem dat-i w naturze/, jakie wpłynęły w r.1922 i 1923 na rzecz Związku Nauk.-Liter. /zasiłki rządowe nie wchodzą tu w rachubę/,

Prosimy o przysłanie wiadomości przed 10 II r.b. pod adresem: Kasa Mianowskiego w Warszawie, N. Swiat 72, dla "Nauki Polskiej".

Komitet Kasy Mianowskiego

Widmowy Pan

Dr. Jan Pawlikowski

~~we~~ Lwowie

Al. 3 Maja 5

1551

95

Prosi o zwrot akta

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

WARSZAWA
DNIA 15 maja 1924 R.

№

Wielce Szanowny Panie Profesorze

Pragnęlibyśmy porozumieć się z p. prof. J. G. Pawlikowskim w sprawie projektu ustawy, gdyż są punkty sporne z Wydziałem Prawnym. Prosiłbym o uprzednie zakomunikowanie mi, w jakim dniu między 20 maja il czerwca p. Pawlikowski mógłby przyjechać do nas.

Przed konferencją z Wydziałem Prawnym proszę p. P. o przybycie do Wydziału Nauki.

Z prawdziwą szacunku Stanisław [illegible]

L. 1551. Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Przesyłam pismo M.W.R.i O.P. i proszę usilnie o Pawlikowskiego wyjazd do Warszawy i zadośćuczynienie powyższej prośbie.

Z wysokim szacunkiem

W. Kapler

NAUKA POLSKA
ROCZNIK
KASY IM. MIANOWSKIEGO

WARSZAWA D. 22 V 1924
PAŁAC STASZICA N.-ŚWIAT 72, TEL. 707.

Do Zarządu
Związku Naukowo-Literackiego
we Lwowie

Pragnąc w kronice V-tego t."Nauki Polskiej",rocznika Kasy Mianowskiego,pomieścić wykaz nowopowstałych lub zreorganizowanych instytucyj naukowych,mamy zaszczyt prosić uprzejmie o łaskawe nadesłanie przed d. 10 czerwca r.b.pod adresem:Kasa Mianowskiego,N.Świat 72,dla "Nauki Polskiej", s t a t u t u Towarzystwa oraz informacyj,tyczących się: daty powstania,składu zarządu,wydawnictw własnych i t.p.

Komitet Kasy Mianowskiego

DRUK

Wielmożny Pan

Dr. Jan Pawlikowski

we Lwowie

Ul. 3go Maja 5

KASA im. J. MIANOWSKIEGO
Warszawa, Nowy-Świat 72, Pałac Staniec
Gmina, 202.

97

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE

BIURO WYDAWNICZE I REDAKCYJNE
UL. PAŃSKA 16

ADMIMISTRACJA I EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. PAŃSKA 16.

Lwów, dnia 3. VII 1924.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! -

Bardzo ucieszona pomyślnem załatwieniem sprawy „Króla Ducha", chcę się natychmiast uwiadomić o tem JWPana Prezesa; przesyłam w załączeniu list z ministerstwa, który proszę po przeczytaniu zwrócić oddawcy.

Z wysokiem poważaniem

J. Altenbergowa

985

Kasyno i Koło Literacko Artystyczne
we Lwowie.

We Lwowie, dnia 16. kwietnia 1924.

Wielce Szanowny i Czcigodny Panie
Profesorze!

Jakichkolwiekbądź słów szukalibyśmy dla wyrażenia Czcigodnemu Panu Profesorowi podziękowania za poniesione trudy i za życzliwość, jakiej Pan Profesor nie szczędził, by przyjąć udział w uroczystej przez nas urządzonej Akademji ku czci Słowackiego i w jakichkolwiek superlatywach pragnęlibyśmy wyrazić cześć za odbiegające od szablonu - pełne głębokich myśli i z niebywałą swadą wypowiedziane słowa prelekcji - wszystko to nie oddawałoby należycie naszych zgodnych z ogólną opinją myśli i dlatego, prosząc o dalszą życzliwość i pamięć przesyłamy Panu Profesorowi tylko staropolskie „Bóg zapłać".

pozostajemy z prawdziwem poważaniem.

Za Wydział Kasyna i Koła Lit. Art.

Sekretarz
Dr Dmytrenzut

Prezes
Fr Bieniadecki

odp. 10/10 [illegible] 99

Czcigodny Panie Profesorze!

Może kiedyś przypadkiem nazwisko moje skromne dotarło przelotnie do Czcigodnego Pana. Ale o to mniejsza, bo pozwalam sobie zwrócić się do Niego w sprawie nie swojej – ale w sprawie kultu Słowackiego zagranicą. Zajmując chwilowo zastępczą katedrę literatury polskiej w uniwersytecie rzymskim w roku zeszłym forsowałem wszelkiemi sposobami Mickiewicza, obecnie tożsamo chcę zrobić dla Słowackiego i Krasińskiego. Jeden z naszych włoskich przyjaciół prof. Pavolini (Firenze, San Gallo 59) prześlicznie przełożył Anhellego, obecnie namówiłem go na „Genezis z Ducha" a chciałbym bardzo, żeby choć jeden rapsod „Króla Ducha" przełożył. Drugi, prof. Aurelio Palmieri – tłumacz

„Ojczenarza" i Mickiewicza – chce się w tym roku zająć mistyką Słowackiego, przełożyć z niej jakieś wybrane fragmenty i pracę o niej napisać. Prof. Palmieri pracuje w Istituto Europa Orientale, który w swej bibljotece posiada też dział polski i w swych publikacjach Polsce też sporo miejsca poświęca.

Otóż w imię głębokiego kultu dla Słowackiego – proszę Czcigodnego Pana Profesora, aby zechciał tym dwom bardzo wybitnym Włochom przesłać swoje publikacje tj. Prof. Pavoliniemu – Króla Ducha, Palmieriemu (Istituto Europa Orientale, Roma, Via Nazionale 89) dzieło o Mistyce Słowackiego, którego już w obiegu księgarskim brak – a jeśli to niemożliwem – to również swoje wydanie Króla Ducha.

Dar ten przyczyni się bardzo do rozbudzenia zainteresowania dla Słowackiego we Włoszech, zachęci obu wymienionych do studjów nad nim. Rezultaty z pewnością się ukażą w formie publikacyj, których nie omieszkam przesłać.

Z głębokim szacunkiem

6/X. 1924.

Roman Pollak

Adres do 20-go b.m. Poznań, Jasna 8, potem Roma 18, Botteghe Oscure 15.

PROF. WINCENTY LUTOSŁAWSKI
Jagiellońska 7 m. 2, WILNO

14 Paźdz. 1924

101

Kochany Kolego, dowiaduję się o tem, że zaczęło wychodzić krytyczne wydanie Króla Ducha. Ponieważ nikt w Polsce więcej razy nie komentował publicznie tego utworu w licznych wykładach w różnych miastach Polski niż ja, więc mam nadzieję, że Kolega nie odmówi mi recenzyjnego egzemplarza tego dzieła — i skłoni wydawcę

CARTE POSTALE

POCZTA POLSKA
10 GROSZY 10

WILNO 1

Prof. J. G. Pawlikowski
Uniwersytet
~~lub ul. 3go Maja 5~~
Lwów
Zakopane.

aby mi je przesłał.
Gdy tylko napiszę obszer-
ne studjum o tym utwo-
rze, zaraz je koledze
przeszlę.
Z poważaniem
W. Lutosławski

102

STEFAN DEMBY
WARSZAWA
Chmielna № 55

Dnia 11. IX. 1927 r.

Szanowny Panie,

Od dłuższego czasu pracuję nad „Słownikiem pisarzy polskich", całość jest już na ukończeniu, pozostaje tylko opracowanie życiorysów autorów współczesnych.

Pragnąc, aby „Słownik" był wydawnictwem poważnem i źródłowem, aby życiorysy w nim zawarte były wyczerpujące, daty — autentyczne, wykazy prac — szczegółowe, portrety — dobre, zmuszony jestem czerpać materjał z pierwszej ręki, dlatego też ośmielam się zwrócić do Szanownego Pana z prośbą o łaskawe przysłanie mi wyczerpującej autobiografji wraz z wykazem prac, wydanych oddzielnie i drukowanych w czasopismach, oraz fotografji z podpisem własnoręcznym na stronie głównej.

Z głębokim szacunkiem

Stefan Demby

DYREKCJA
ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO
.....

Lwów, dnia 6. czerwca 1924.
ul. Jagiellońska l. 2.

Jaśnie Wielmożny Pan Prezes
Dr. Jan Gwalbert P a w l i k o w s k i
we
L W O W I E.-
ul. 3-Maja L:5.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów naszego Banku odbyte dnia 31-go maja 1924. wybrało JWPana jednomyślnie do Rady Zawiadowczej naszego Banku.-

Dając wyraz naszemu zadowoleniu z powodu powyższego wyboru, liczymy, że JWPan nie odmówi nam Swej cennej współpracy i prosimy o łaskawe zawiadomienie o przyjęciu wyboru.-

Z wysokiem poważaniem
ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
Towarzystwo akcyjne we Lwowie

104 12

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WE LWOWIE

BIURO WYDAWNICZE I REDAKCYJNE
UL. PAŃSKA 16

ADMIMISTRACJA I EKSPEDYCJA NAKŁADÓW
UL. PAŃSKA 16.

Lwów, dnia 1. X 1924

Czcigodny Panie Profesorze!

Z prawdziwą przyjemnością pospieszam donieść Czci-
godnemu Panu Profesorowi, że jur dotychczas sprzedaliśmy około
400 egzemplarzy pierwszej serji „Króla Ducha" nie wliczając do
tego 200 egz. zamówionych przez ministerstwo. Księgarze warszawscy
chwalą bardzo redakcję prospektu, a od prof. Pigonia, Lyejskiego
i Chrzanowskiego otrzymaliśmy wprost entuzjastyczne podziękowa-
nia za przesłane im egzemplarze. Jest to niewątpliwie nadzwy-
czajne powodzenie, które niezawisle od wybitnej pracy autor-
skiej w pierwszym rzędzie zawdzięczać musimy wydatnej pomo-

Czcigodnego Pana Profesora przy lansowaniu tego wydawnictwa, tudzież ułatwieniu mi jego sfinansowania. Obecnie mogę się przyznać, że z wielką obawą przystępowałam do wykonania tego ostatniego projektu ś. p. męża mego – i tembardziej poczuwam się wobec Czcigodnego Pana Profesora do bardzo wielkiej wdzięczności, za dołożenie tylu trudów i starań, ażeby mi zrealizowanie tego wydawnictwa umożliwić. Bardzobym była zobowiązaną, gdyby Czcigodny Pan Profesor łaskaw był przesłać swoją fotografię, którą potrzebuję do recenzji w Tygodniku ilustrowanym.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Jadwiga Altenbergowa

105
13

„KOŁO POLONISTÓW"
UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO
ZAMEK

Poznań, dnia 10 października 1924

JWielmożny Pan Profesor
Jan Gwalbert Pawlikowski
we Lwowie.

Porozumiawszy się z JWPanem Profesorem Grabowskim, a mając na względzie naukowy charakter naszej organizacji, pozbawionej – jak i większość organizacyj akademickich – dostatecznych funduszów dla rozwoju swej działalności, ośmielamy się jaknajserdeczniej prosić Jaśnie Wielmożnego Pana, czyby nie był łaskaw zaofiarować nam jednego egzemplarza, opracowanego ostatnio „Króla-Ducha".

Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby JWPan Profesor raczył zaszczycić nas tym cennym darem.

Z prawdziwem poważaniem:

Zarząd Koła Polonistów

KOŁO POLONISTÓW PRZY UNIWERSYTECIE W POZNANIU

WPanter
sekretarz

Wł. Lewandowski
za prezesa

odp. 22/10 że ze „Szkolnego" wydawcy poszlę po wyjściu całości egzemplarz

106 14

„KOŁO POLONISTÓW"
UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO
ZAMEK

Poznań, dnia 28 październik 1924

L. dz. 174.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Cieszymy się bardzo, iż Szanowny Pan Profesor tak szybko dał nam przychylną odpowiedź. Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego stara się choć w części zaradzić brakowi odpowiednich dzieł, tak niezbędnych dla studjów polonistycznych, których brak daje się bardzo odczuwać w Poznaniu. Brak zaś dzieła Pana Profesora daje się tembardziej odczuć, że właśnie obecnie interpretujemy „Króla Ducha" pod kierunkiem Pana Profesora Grabowskiego, a skromne nasze fundusze nie pozwalają nam na zakup tak drogich w dzisiejszych czasach wydawnictw.

Z prawdziwą też wdzięcznością dziękujemy Panu Profesorowi.

Z poważaniem

Marczyński
prezes

Mieczysław Kasieniak
w. z. sekretarza

KOŁO POLONISTÓW W POZNANIU PRZY UNIWERSYTECIE

107 75

Odnów Lipiec
1924

Życzę drogiemu krubemu gaździe, żeby mu jeszcze krubszy szczęśliwy – dał szczęście, zdrowie, pogodę –, mnożył dostatki, morzył podatki, – żeby się Mu sąsiady pod okna nie pchały, żeby było wszystko jak trzeba i jak przyjemnie i jak Oni sami najlepiej lubią!

Kłaniamy się Wam Krzesny Ojcze najpiękniej, – z rzetelnym afektem i respektem

Mama Lelowa

108

KASYNO I KOŁO LITERACKO-ARTYSTYCZNE
we Lwowie, ul. Akademicka l. 13.

ad Dr J. S.
nauk. lit.

183

JWielmożny Pan Profesor
Dr Jan Gwalbert Pawlikowski
Lwów
ul. Trzeciego Maja 5

Wiśniowiec 20/X - 1933

109

Szanowny Panie!

Na polecenie prof. J. Krzyżanowskiego wolno mi do Pańskiego Pana z prośbą o przysłanie i ocenę mojej interpretacji niektórych str. I zaśpiewu „Króla-Ducha". Z pewną niecierpliwością oczekuję na Pana - jak grzybiarz znawca - pierwszego w sobie - znawcy grzybni mistycznej Słowackiego. Czynię to tylko dlatego, że kocham nad wszystko Słowackiego, a „Króla-Ducha" specjalnie - i tylko troska o jasność idei zasadniczej I zaśpiewu, zakwestionowanej przez Pana, w jego komentarzu, - usprawiedliwia mój krok. - Proszę zresztą Pana nie żadnych skrupułów oceni i wygarnąć krytycznie moją interpretację, zresztą, a jeśli chce w czymś przypadnie Pan do serca - proszę ją przyjąć i zachować do swego komentarza.

Może to idiotka myśl. Pan inne zdania - a Szanowny i Szczodry autor „Mistyki Słowackiego" - swoim sercem, miłością wielkiego grzyba - rozgrzeje cały ogień, rozsadzi myśl grzybną i dokładnie kryształową jasność idei głównej I zaśpiewu.

Do wkładania mi „Komentarza J. W. Bukowskiego do „Króla-Ducha" - na który niecierpliwie oczekuję - jakgdyby wyczuwając, że tylko autor „Mistyki Słowackiego" - go napisze, - chciałbym wpaść w uścisk z nań, pochłaniając ciekawi pierwsze kęsy dzieła. - Wszystko niemal - wszystko mnie wyśle, powiada. - Tłumaczenie - Idei Majowej - i Madonny-Polski - o melodyjnych barwach jaśminu i maków i wiatr o helleńskich i egipskich tłuszczach Ducha Słowiańskiego i Apostazji i Konradem wielkoduszowym etc. etc. - Zaczepiłbym mnie tylko objaśnienie w. 259 (i dalszych) pieśni III - I Reprezentacji - wstępu o zaciemnieniu idei. - Oto dwie główne mi chodzi - i pozostawiam je do rozstrzygnięcia tylko Pan. - jednemu Znawcy. - Potrzeba mi również o owe „dwie boży - dziecky" z turniejów, jak żyjący klejnotów wszystkie „do nóg idącej fali" Amfitryty - Nereidki. - Najważniejsze - Czemu idzie głowę moc Pana: czy to nie dziecky półki, miłujące Idee - Nowy - Polski? dziecky Bożem (a Złotem) z nią turniejące?...

Jeszcze mi wiem. A teraz przystępuję „ad rem"

Rozpoczął - Król Duch jest dowódcą - jak Szczęsny Rax zauważył i podkreślił (Komentarz - str. 114, str. 131 -) Za prawicą jego stoi „jeden anioł złoty" po lewicy „jeden z kurii z zachodu" (p. I - w. 163). Ów prawy wskazuje mu cel najwyższy - „wpatrzony w wieś wieczności". Jest to „gwiazda złota", która go prowadzi („pewniejsze to Szczęścia słowy" - myśl naiwna - znaczy: mniejsza o środki - byle cel osiągnąć) (p. II - w. 493) — jest to „myśl płomienna, złota" do której wiodły „moc ciemnych, chwiejnych wichrów". — Barwa kombinacyjna czerwono-złota przenika się przez cały przebieg rapsodu.

Cud złoty walki Rozpoczął, a owe środki które ma dać zwycięstwo: świat „jak wpierw złoty, złotem (ego) chciwy walki ku zdobyczy, a kurią chydzał wielki czas zdobyty". Królowi-Duchowi wstępny jest jego „pierwszy krzyż", wie on, że działać z Bożej Woli - i dla wyższego celu, że muszą to czynić (aby naród zahartować). Duch jego jest niewinny, „jak gołąb się lęgnie" w ranney kurii (niewinny, jak Orbella i Lilla Wenecka). - „w to serce niewinne wlano tłuszczu" (- zgodnie z komentarzem - str. 120) Sobie król-Duch (a moc czyta słuchać w każdym jego kroku) poczyna wielkiemi w cel „w wieś wieczności" i sprzyma czynnemi, w kurii mającemi. (p. I - 299) Kilkakrotnie podkreśla poeta niewinność Ducha, porównuje Rozpoczął do dziecka: to Bóg go tworzył - „dziecko boskie" (II - 390), to do myśli chwilowej wróciła się „jak dziecko" (II - 536), to kojarzy nam „jak na dziecię" (III - 66) Ów anioł złoty, strzeże ofiary („aniołowie mnie otrzegli złości ... Twój ten duch stanął" mówi Juriyn (III - 87) - ów duch „literniejszy" jak zgodzi Juriyn. Duch kurawy, wyjaśniając Rozpoczął, modluje, wypełnia jego myśli („jak Bóg" - zwróci Rozpoczął): „Duchowi memu to przyznać muszę" zwierzał Rozpoczął. (III - 185) Duch Rozpoczął „czuł Pana" ale i „do nieba należał" (dwoistość czerwono-złota) Rozpoczął zdaje sobie sprawę z dwoistości swej natury, wielokrotnie używa kurawych czynów, choć wie, że to na końcowe środki prowadzące do ostatecznego celu.

Tragiczny jest przez to, cierpi, - wyje „cierpienia i męki nadludzkie" zapowiada z początku mistyczny epopei. „Biedne my duchy!" - woła (I - 487), bolesna ofiarę za drogą. „choć być na takiej drodze - lepiej w trumie" (III - 30 ff). Gdzie „chwalne pierwszego ducha oblicze" (II - 349) wie, że to jest „wielkie przeklęte" (II - 508) i woła „Klątwa na ciebie!" (III - 325). Czuje, że wyjście ten „wszechmiłość zmyła w krwi i wszechcierpieniu" (III - 242) że - jak Konrad - chciałby dla miłości ludzi (T. n. Komentarz - str. 132), kochać - i jego „ukochano" (II - 494) jakby odczuwano, że jest Boga posłannikiem (po części - Juriyn czuł to). Chciałby się „bez i mogić nienawiści" (I - 356) - On - wielkie pierwiastki z Woli Bożej - wpaść na wyżę „ziemię nienawiści", chciał się razem „jak anioł gorący, goldo ukochać świat i niebo w objęcia ze ziemię, jako anioł wiatrzący z ziemię (II - 454) - jak Konrad - tęsknił z „Pieśni Mocarza". (To nasze - Komentarz str. 132). Na ziemię spotkała go umiłowana „Królowa" - z tej ziemi ukochana - Królowa Polska - „Córa Słońca" - w której wcielona (- podobnie: Komentarz - str. 116: Idea Polski - jest drogą ku tamtej) nad którą w zaświatach unosił się „obłok - duchów gwiazda świecąca" (I - 89), o której „bajki śpiewały, wróżby" ne (I - 98), nad którą jak na ziemi (Wanda) też „z gwiazd głaszczących pieśniowe wy" głady jedną gwiazdę" i „dziwnych „gwiazdy złotne, niby gwiezdne nadziemskie muzyczne" (II - 192) Ona to - „obracająca gwiezdnym chorałem" wieńce jego ducha — Polska. Od niej to Idea-Polska (o „duszy anielskiej" Weneckiej) Amalia, Rozpoczął chce nadać złoty, chce tą myśl ten wykreślać - swego pokolenia cierpiącego - uczynić winne, kształcone miłując Polskę, ma ofiarę-Polskę (jak smok Andromedę) pragnie pochłonąć by ją potem „ogniem wielkim" wyzwolić - nową, odrodzoną (jak wyż „Bałdy ziejący „na słońce" - do celu złotego. Nie żyje Jemma (matka-Rus Wschodu, która go pokochała - Tatiana tu), nie żyje Nieczysta (on nam jest jego wcieleniem) - nie żal za Amalią idealną Polski pośmiała go do krwawych czynów: chce ją znów wyzwolić w duszy ludu prostego, chce lud „zahartować" na cierpienia, chce, by był ciągłą ofiarą, by jak Chrystus umiał cierpieć, by wspomnieniem odwiecznego znoszenia cierpień miłał serce we „rozkoszach" (znak widomy nad Polską - to konotacja Tatrzańska - podobno Chrystusowe (- To nasze - Komentarz str. 133 -)

Rozpoczął wie o swym posłannictwie (inaczej niż w Komentarzu str. 134: Tu „pozna wiedzę") i tylko cierpiał, co mu „przeznaczono".

„A tymczasem mię wielki Pan nienawiści ... (p. - 487 w.
Uwielbiał w grozie i w powadze strachu"

Bóg go tworzył, jako narzędzie nienawiści (ciosów, zła), które ma Polskę zahartować. (podobnie - Komentarz str. 124 -: „Chrześcijańskim tonem kończy wyjście cała Opatrzności). W tej grozie przekonania mówi o swej roli: „Jam jest Boża okropny Bóży". —

Nero (komentarz - str. 137) zabijając chrześcijan niszczył ich ciała, bezcześcił (należące w tym Boga) żywiący fundamenta Państwa Kościelnego. Zło jest konieczne dla doskonalenia się - Bóg je tnie (- Hołownia: Jurij Kunz Sybilli) Napoleon motywował tymi ideami ich (bezcześcenie ich) chrześcijaństwa w Hiszpanii, Polsce, Włoszech, Niemczech, Rosji. Nie naruszono go tam, a jednak wkroczono też. Za mało różnicuje, że Bóg był ure o nim woli „bicza Bożego" („w nim wypełnić się ziemskich Heroldów") i cierpi i kocha razem. Walczy z Bogiem i „z natchnień głosami" Żeli: Boska to jakaś „siła niewidzialna" uruma zapory, „Tyś mnie przysłała Pani" wtóruje z bólem (jak Konrad), Myli się Jurkun, który mu Popiel motywuje wolumy (jak Makbet wolumy Makdufa) Zwierzchy: „wtrącen, nie urodzę, się przykład nad nami" (głos Jurkuna - to głos tych, co nie przyjmują woli Bożej, chce Jurkun po cichu jej mienia) - „nie urodzę cierpień, a urodzę mordyjon" (ost. po w. 96 - p. III) Popiel ure o tem, chcą to („chcem się - jak anioł gorący") Jurkun nie rozumie po w pełni; choć czarem zastanawia się nad jego tajemniczością: „jakiż cię anioł przybrał - chcę wypełniać wasze" - Bóg go przybrał!

Znów myli się Jurkun mówiąc, że Popiel „chce rozkazywać": przeciwnie! „chcę na rad krzyż" i podnosi ducha gardzącego śmiercią. Cel jego - jak Trzeciaku Jan podkreśla - określony jest w strofie 42 i 43 p. II: Modlitwę w niebo, by zaprzemawiać z mocą Boga do tego, by zajął się narodem polskim czynnie. Bóg po zesłał i ducha na skutki mającego Mieszczica patrzy i pocisku odzyskane, „as przychodzi „zabliźnia się": Bóg spojrzał okiem komety (błyskawica - znamię ogniste - oko Opatrzności, które czuwa nad ludem - dominuje się). Popiel to nie tak człowiek, co Boga nie chcę, chce którego - Bóg jest „w błyskawicach próżnych", on chce to wykuć, wydać Mu „krwawą bitwę, niż natchnienie", chce, by „wszystko" (t. zn. Bóg) pokazało „że dla człowieka" (II - 35-2), walczy „z Bogiem wspólnie" (jak Konrad za milony cierpiący).

„Ja duch natchniony rzekłem gniewa, demonów krwawych" woła: natchniony przez Boga, mieszczy zdrady, chce mieszczem wrażonym w łono ludzkie przelać władzę miłosierdzia (II - 423) „chciał zobaczyć sługa - Komu służy": Boży on sługa: chce dowiedzieć się, czy Bóg zaopiekuje się polskim ludem, pragnie, by „potęgi" Boga zadziałały o świat (II - 579), by „niebo się zlękło o świat" (III - 257), by „duchy w anielskiej ochronie" mieszkały nimi się zjawiły, a wtedy zło - niedojrzałe (Popiel) skona. Ten świat Polan „wrogał mu cichością" (I - 265), więc pragnie w nim kart obudzić, chce mieć Polskę rycerską, skrzydlatą, tamującą wroga, zdolną tak by „moc było słychać" w jej kroku każdym, by „życie w każdej (jej) stronie odczuwało, by się przed nią walił świat cały, zdeptany jej piętą, by wyzolić „wojska latające" (I - 366), by katowna - obce żerdzie pokonała. Ten kart Popiel z Polski „wyciągnął" i „duchy ich nieba" nim wroga. Owa idealna Polska powstaje później, to „Polski Słowo", które pokolenie ducha ma w sobie.

Przed krwawymi światłami „ani Bóg ani szatan" nie zatrzymały Popiela (III - 198) Gdy jego obleć świadczy, że on - duch „mający moc nad tą naturą" duchy świat, tworząc silne państwo polskie. Kart się to „życzenie świata" (strofa 33 - p. II) - duch jego za to odpowie (III - 223). Był orłem „który słońce miał na oku" (cel najwyższy) i zdaje sobie sprawę z tego, że pełnić Polskę na drodze postępu, doskonalenia się, - że „pełnienie krwawionego wioska" jego - poeta wyżej: Popiel - wielkością - jest koniecznym warunkiem (wymagalnikiem) postępu.

Więc, ma się rolę - i wspomnienie o niej jest dlań bolesne.

„Pamięć wywiałem cuda,
Które się jawią przy ludzi kołysku,
Do matki, gdy ją uczy na obrazie usta;
Lecz zaniedbanie przy piorunnych błyskach
Odbyte, a strach w powietrzu i muka
.. Tuwię, jak płaczą dusze w piekle"

[Komentarz str. 135 to nam: o tem, że tylko tworzy państwo]

Popiel - król duch plemienia narodu, zaniedbał w dniu narodzin państwa polskiego kart („dziw słoń" cud), choć zaniedbanie to jest bolesne, bo ją odbyte przy „piorunnych błyskach" Mieszczica (= Popiela) - „przy ogniach miał". Popiel - miłujący Boga „sługa Boży" zapalił ją „to - i to wspomnienie po tuwię (jak kat tuwiący św. Piotra - który jest opoką kościoła). On - dobrze" - „zapalił ją Bożego ducha" („Jam to duch") bo żal u Boga „w powietrzu" był „strach i muka" [- tuwię Boże - obwijam się -, a on chciał by Bóg ją pokochał „blady" z lęku o Polskę]

Pragnął, by Ojciec Polski nie chował się „jak wąż pod kocem", by lud odczuł „Ojca swego", by syn jego-Pogoda nie był ciężarem miłego „na jeden dzień" (II-355) żyjącego, bardzo pragnął, by wreszcie, bardzo podniosłym państwa wyrazem. Życie państwowe Polski winno być na wzór obdarte ciężarem „brzemienia bożego".

Niedbałe o konieczności swej „chwały" woli mówić sobie: „za mych żywych lat - nie myśl o czynach, módlmy się, by owoc żywe" (II-542) Zwraca na cel ideały, nie myśl o tem, że środki te „chwalebne" - muszą być szczere. Ani Juriko go w pełni nie pojął, ani inni (ani krytycy zachodni - jak n.p. Talmonski...). Różne są oby „choć wszystkie jeden nadaje sens" - dla innych byłby duchowo (równych mu) Mesjaszem jest on jego „ducha ton" (I-436), Pokochały go Wanda (równy mu duch) - Polska (z „ukochano" go) gdyby wyraża jego „świat znaczeniowy" (II-223 oc.). Do podobnych wzorów, do tych, których czas jako „wyciągu świadczy" ostatnia mówi o swej wielkości, o swej roli dziejowej: „ciem będzie, nie wiecie" (ost. - III-258). Więc jest za rola pięć dzisiejszych, „pięć tajemnic, które nie dosłi w ciem będą istotą czynów? - w ciem wyższość od ziemskich wzorów" Wielo, chyba tam - dziedzi dla siebie (bezwiednie, podświadomie dla chrześcijaństwa pierwszego i dla odrodzenia wielkich narodowych 19 wieku) Pogodę uważał, że jako „brat Boży" (III) dziedzi dla dobra ludu.

Wiedział, że „każdy wiek wielki miał prawo oddać
Cześć duchu, duchu nowemu, nadziemskiemu,
Który, wysoki wyniesiony Bożą,
Na cud się dzisiaj wielki - ale nowy.

On był takim tajemnym duchu nowego, którego chciał wśród wyklętych i ludu polskiego, - z woli Bożej dziedzi, Boga wysoki wcielenia. - Jak Chrystus - jak Jezus - on - Słowacki czuł „wzgardy ku ciału" i duchu „co wyżej". Księga Ojczyzna - równy mu - „jak Bóg wielki" na wzór pierwszych Bóg - Logos - Mesjasz - Syn jego woli - i harfiarz duchu mu odpowiada.

Słowacki z Polski „o duszy anielskiej" (Polka, jako Mesjasz ideałowy w Księgach Pielgrzymstwa) - z „ziemi ludowego" „Kilenor w Kolędzie, w Anhelli", „Beniowskim", w Lilli Wenedzie. (Komentarz str. 136) - zapomniała w „Królu-Duchu" (jemu w wiele Bogusia byłaby z nim w wielkach jako Słowacki nadziei) z nowej czynności („gdy duchem mierzę, co ciałem spełniłem") Kilenami ciężarami dziwnemi - barbarzyńskiej, średniowiecznej, „na miarę Proteusza" Polski dokonałej („na boże chwałę").

- Byłe mnie. - Ukochany Panie! - chodzi mi o moje umiłowane sztuki (33 - poemat III) by to mi zaciemniało „jasny" - tak cudnie mnie Pana odsłoniły „koncepcji" Króla-Ducha (Komentarz str. 135 i 139). - Może Pan to inaczej wytłumaczy, - ale w którym razie - rozjaśni to, co ciemnem mi wydaje.
Jak wielki w entuzjazm i otchłanny prawdziwość Ducha Mesjasza że pewien jestem tajemnego tajemnicza słoneczności Julijusza.

Pozdrawiam ów list - proszę - o parę słów odpowiedzi
- [redacted] jestem pewien pozwoli Panu na to.
Przy serdecznie pozdrowieniu i uścisku dłoni

Tadeusz Zadek
nauczyciel gimn.

adres: Wiechanów - Mazowiecki
(pow. Mława)
Gimnazjum państwowe
im. H. Sienkiewicza

L: 66/25.

Kołomyja dnia 26. czerwca 1925.

Do Redakcji Wierchów

na ręce

Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora

Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego

we Lwowie

ul. 3 Maja 5.

Na pismo z dnia 3. czerwca br. zawiadamiamy uprzejmie, że żądane artykuły dla Wierchów mogliby napisać:

1) Dr. Stanisław Lencewicz, Prof. Uniwersytetu

Warszawa, Nowy Świat 72.

Zakład geograficzny

2) Dr. Wilczyński, Stacja bot. na Pożyżerskiej

st. Worochta

3) Inż. Dr. Bolesław Bujalski,

Bitków pow. Nadwórna

kopalnia nafty

4) Dr. Stanisław Vincenz,

Słoboda Rungurska

Pow. Peczeniżyn

5) Henryk Gąsiorowski, Mjr. W. P.

Komendant P.K.U. Grudziądz

w lecie: Dworek Czarnohorski

Worochta (posiada fotografie)

6) Tadeusz Wiśniewski,

słuch. Uniwersytetu Warszawa

Wydział Botaniczny

Wspólna 47 a

w lecie Worochta, stacja botaniczna

7) Marjan Haleniak, urzędnik Dyrekcji Skarbu

Kołomyja,

8) Dr. Majewski, Szef Wydziału Sanitarnego Województwa

Stanisławów

).

9) Dr. Wiszniewski

Stanisławów

(adres poda Oddział Stanisławowski)

10) Mikołaj Seńkowski, zawodowy fotograf

może dostarczyć zdjęcia

w Kosowie

Z głębokiem poważaniem

Prezes P.T.T.

w Kołomyi

(Dostałem w [illegible] gpb [illegible]!..)

Maver

Odp. 14/1 926 [illegible]

112 X

Padova, R. Università, 23/X 1925.

Illustre professore,

Grazie alla Sua bontà e cortesia ho ricevuto ieri il più bel regalo che io avessi potuto desiderare per le feste natalizie: la Sua monumentale edizione di "Król-duch". Gliene porgo, con animo commosso, i miei più sentiti ringraziamenti.

Siccome i miei "Saggi critici" non vogliono essere che un primo studio sul grande poeta polacco, così sono felicissimi che fra i miei "Słowackiana" vi sia ora anche l'opera cui Lei ha dedicato tanti anni d'intensa attività. Sarà per me un vero godimento poter studiare ancora una volta, e con molto maggior calma di quanto io non abbia potuto fare nel mio breve soggiorno in Polonia durante l'estate scorsa, l'opera più grande di Słowacki da Lei così mirabilmente compresa e così magistralmente illustrata.

Abbia la bontà di richiamarmi alla memoria della Sua gentile signora,

e mi creda, con distinti ossequi,

Suo Ddmo

Gustaw Maver

113 5

Lwów, 11. V. 1925

Szanowny panie Kolego!

Oba pańskie artykuły odczytałem z wielkiem zajęciem i uważam je za ważne i cenne pozycje w literaturze o Królu-Duchu. Związek Pychy z metodami rosyjskiemi i „dążnością rosyjską", tak samo związek Wodana ze smętkiem rosyjskim (czy „rusińskim") wydaje mi się niewątpliwy. Pewne zastrzeżenie miałbym co do proroctwa rewolucji. Dotąd idea Słowackiego tak mi się przedstawiała:

„Despotyczny nacisk na duchy, ujarzmienie szatańskie duchowego świata budzi siły nieoczekiwane, zwracające się przeciw ujarzmicielowi."

Pańska teza byłaby sprecyzowaniem i zaktualizowaniem tej interpretacji, ale nie jestem pewny, czy Słowacki, wprowadzając jednego z duchów ognia (czy „ducha ognia"? Lucyfera?) utożsamiał go z siłami ludu rosyjskiego. (x

Uwagi pańskie co do tekstów („rumiany", wyjaśnienie „mogiły pełnej") są niewątpliwie trafne. Dziwię się, że prof. Pawlikowski mógł tak właściwy Słowackiemu wyraz „rumiany" i tak z całością zgodny, uważać za omyłkę.

[następują zdania o charakterze prywatnym i podpis:] Juljusz Kleiner m.p.

(x Ależ oczywiście! Dlatego Pycha „nie zgadła", że przyjdzie ów duch „nieoczekiwany". Przypisek mój.

Zresztą i Sz. Pan profesor w innem miejscu mówi, iż Słowacki przewidywał w Rosji rewolucję S. C.

Wilno - gimn. im. Kr. Zygm. Augusta
2. czerwca 1925

Wielce szanowny panie profesorze!

Dziękuję uprzejmie za łaskawą odpowiedź Sz. pana na mój list. Zapewne do tego czasu już Sz. pan otrzymał owe artykuły moje o rewolucji w Rosji w ujęciu Słowackiego w III-im raps. Króla-Ducha, gdyż redakcja Tyg. Wil. wysłała je p. profesorowi pod adresem Ossolineum.

Nie dziwię się ani trochę, iż Sz. pan profesor „nie znajduje żadnych argumentów przemawiających za moją hipotezą". Sądzę, że pochodzi to stąd, że Galicjanie mogą nie rozumieją zagadnień związanych z Rosją. My, tutaj, w którymś tam stopniu „Rosjanie", jesteśmy stokroć czulsi na wszelkie echa rosyjskie. Że jednak w danym wypadku nie jestem nadczuły, o tem może się już Sz. pan profesor przekonał. Myślę, że może Sz. pana zajmie list, który napisał do mnie prof. Kleiner po przeczytaniu moich artykułów.

Na odwrotnej stronie tego listu przepisuję ten list, a obecnie łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Dr Stanisław Cywiński

vertatur

Wien, 19/9 23.

Lieber Jas!

Noch herzlichen Dank Dir und Deiner lieben Frau für die freundliche Aufnahme und Fürsorge. Es müssen nach hier zu schließen, herrliche Tage in Z. sein. In der Angelegenheit der Ohrenbehandlung habe ich nach umfangreichen Recherchen erst heute ein vollkommen klares Bild. Der berühmte Dr Barany

ist tatsächlich Professor an der Universität in Upsala. Als Wiener Kapazität gilt gegenwärtig der Nachfolger Urbantschitsch's auf der Wiener Universitätsklinik Prof. Dr. Heinrich Neumann, der von 3–5 Uhr in Wien I. Opolzergasse 6 ordiniert; es ist dies die Gasse hinter dem neuen Burgtheater und von uns aus mit der direkten elektrischen Straßenbahnwagen I. in 20 Minuten erreichbar. Dr. Neumann beginnt seine Ordinationen nachdem er Ferien vorerst, erst am 5/X.

Da Jas junior seit 15 dm. zu
unserer großen Freude bei uns
ist, möchte ich Dich um baldige
Nachricht ersuchen, ob Du nach
hier kommst, weil er dann
eventuell mit seiner Weiterreise
auf Dein Kommen warten
würde. Wenn auch der Anlaß
kein freudiger ist, würde es
uns doch sehr freuen, wenn
Du zu uns kommen würdest
wir würden Dir bieten, was
wir können und Du würdest
uns in keiner Weise stören.

Indem Linki und ich Euch
Alle inklusive der reizenden
Kazia herzlichst und innigst
grüßen verbleibe ich Dein
aufrichtiger Schwager
Hans.

Wilno 1 X '25 116

Wielce Szanowny Panie

Pozwalam sobie na zasadzie zwrócenia uwagi, że w bibljotece Dziedzyckich we Lwowie znajduje się pod № 209 Album, a w niem wklejona jedna karta Króla-Ducha (rapsod IV) z 5 oktawami. Karty tej nie znajduję w wykazie rękopisów w II t. wydania, bodajże nie została ten wyszukany tekst jej wśród Odmian w t. I. Do oby jak najrychlejszego drugiego wydania tomów obu może się przyda ta wiadomość.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Stanisław Pigoń

Szanowny Panie,

Bawiłam parę tygodni
na wsi, w Strumieniu,
u moich wnucząt, sierotek
po córce, wróciłam z in-
fluenzą, bronchitem i anginą
ale wszystkie utrapienia
nagrodził mi królewski
dar od Najdroższego
Pana. Nigdybym nie
odważyła się sama

odp. 9/2 25

119

Warszawa 2.II.25
Lwowska 8 m. 17.

Szanowni Panowie!

Zwracam się do Księgarni H. Altenberga, jako do firmy nakładowej, która wydaje „Króla-Ducha" w opracowaniu pp. Pawlikowskich w sprawie następującej: Zapewne wiadomo Szan. Panom, że na mocy testamentu L. Meyeta i decyzji ś.p. prof. Chlebowskiego jestem niejako „opiekunem" rękopisów Słowackiego, zapisanych przez Meyeta Bibl. Krasińskich i w pierwszym rzędzie uprawnionym do ich wydawania w „Pracach" Komisji literackiego Tow. naukowego warszawskiego.x) Prawo te swoje jednak chętnie odstępowałem w pewnych wypadkach poszczególnym osobom, nie mając bynajmniej zamiaru monopolizowania dla siebie „sławy" i zasługi wydawania wszystkich <u>inedit</u>ów Słowackiego. Tak więc prof. Kleiner ogłosił swego czasu w Tyg. ill. a później w swej monografji o Słowackim niektóre nieznane fragmenty z puścizny po Meyecie. Tak samo zgodziłem się na oddanie rękopisu I zapisu „Króla-Ducha"

---

x) Pisze o tem Chlebowski w przedmowie do III tomu listów Słowackiego, opracowanego przezemnie. – (Warszawa, 1915)

prof. Pawlikowskiemu dla wyzyskania go w jego edy-
cji, bo byłem przekonany, że nie mogę go oddać w lep-
sze ręce i że wydanie „Króla Ducha" zyska niemało na
tem, jeżeli uwzględni i ten rękopis.
Otóż, pominąwszy już to, że o tem „poświęceniu" moich
osobistych ambicyj dla dobra wydania kompletnego Króla-Ducha,
niema zupełnie wzmianki w wstępie do tomu I-szego –
nie otrzymałem dotychczas nawet egzemplarza tego wydaw-
nictwa, którego ukazały się już 4 zeszyty i którego subskryp-
cja zamyka się podobno w tym czasie. –
Sądzę, że coś tu nie jest w porządku. Albo wydawcy nie
wiedzieli o mojej roli w całej tej sprawie, albo zapomnieli
o tem, albo wreszcie Księgarnia coś tu przeoczyła.
Z tego względu pozwoliłem sobie przypomnieć się
Szan. Panom i prosić o wyjaśnienie całej sprawy.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

M. Kridl

Firenze, Via S. Gallo, 57
(13)

il 2 gennaio 1925.

risp. 2/3 genn.

Chiarissimo Collega,

Le sono veramente grato del dono magnifico di "Król Duch", in una edizione così accurata, dotta, completa e proprio "definitiva". Non avrei mai osato accostarmi a un'opera così difficile senza l'aiuto che il Suo esauriente commento porge a lettori come me: e mi auguro che le molte mie occupazioni mi permettano di goderne in un tempo non molto lontano. Appunto sto lavorando,

nelle mie poche "horae subsecivae" ad
una traduzione del "Genesis z Drezna",
per la quale il "Król Duch" mi porge
aiuti e analogie importanti.
Mi permetto inviarle, come
modestissimo "arrivederci", la
traduzione italiana di Anhelli,
da me pubblicata or sono già
sei anni; spero che Le riuscirà
gradita come piccolo saggio del
mio grande amore per la
lingua e letteratura polacca.

Col vivo desiderio di conoscerla
e ringraziarla anche personal-
mente, se mai Ella facesse un
viaggio in Italia o io avessi un
giorno la fortuna di passare
qualche tempo in Polonia, e coi
migliori auguri per l'anno
ora cominciato, mi creda

Suo dev.mo

P. E. Pavolini

123 X6

leczenia dotąd jej nie lepiej.
Śliczna to osóbka, lat 26
i troje malutkich dzieci.
Młodsza znów Marja odrzuci-
ła rękę młodego prof. Uniw.
bardzo mi miłego. Gospodarstwo
na wsi też źle idzie, bo
nękają szalone podatki
co tydzień przychodzi żąda-
nie jakiejś opłaty i to
na naszych, tak zruj-
nowanych kresach.
Wraz z kuzynem czekamy

„Króla-Ducha" i dziękujemy
z całej duszy. Gdyby Szanowny
i Najłaskawszy Pan zechciał
podpisać się na tej Księdze,
byłoby to drogą pamiątką
dla mnie i mojej rodziny,
wychowanej w kulcie
Pawlikowskich. Nie mam
nic droższego w świecie ponad
wspomnienie Kleparskie.
Proszę przyjąć wyrazy naj-
wyższej czci i wdzięczności.

Wilno. Stanisława Rozmeska
27 IV 23.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY

L. 731

Kraków, dnia 2 lipca 1925
ul. Andrzeja Potockiego 4, tel. 1277.

125

Szanownej Sekcji Ochrony Tatr
Pols. Towarzystwa Tatrzańskiego
do rąk Wielmożnego Pana Profesora Jana Pawlikowskiego we Lwowie
Przesyłamy do wiadomości z sprośbą o wzięcie udziału
w Komisji. —

Za Głów. Zarząd P. T. T.

Sekretarz: Stolfer

Prezes: [illegible]

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE W KRAKOWIE

1. lipca 8.

Do

Ministerstwa Robót Publicznych

w Warszawie.

W przeciwieństwie do Tatr znajdują się urządzenia turystyczne w Pieninach w wielkiem zaniedbaniu. Towarzystwo nasze stara się przez swe Oddziały w Szczawnicy i Tarnowie doprowadzić gospodarkę turystyczną na tym terenie do takiego stanu, żeby turystom umożliwić zwiedzanie tego przepięknego obszaru górskiego. Uregulowanie gospodarki turystycznej w Pieninach wymaga obecnie, analogicznie do opracowanych już planów tatrzańskiego i beskidzkiego, wygotowanie planu.
Plan ten musi być uzgodniony z projektowaną zamianą Pinin na pograniczny Park natury w myśl postanowień międzysojuszniczej Komisji delimitacyjnej i Państwowej Komisji Ochrony Przyrody. Nadto koniecznem jest uregulowanie planu z projektowaną zamianą dóbr Czorsztyn na lasy państwowe.
Ze względu na powyższy stan rzeczy koniecznem staje się odbycie Komisji na miejscu wraz z wizją lokalną z udziałem wszystkich zainteresowanych czynników. Ponieważ Oddziały naszego Towarzystwa w Szczawnicy i Tarnowie rozpoczęły już z wielkim nakładem pracy i pieniędzy różne prace, natamowanie dalszego

toku tych robót byłoby fatalne odkładając je znowu na rok ~~xxxxxx~~ przyszły, przeto Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w porozumieniu z Państwową Komisją Ochrony Przyrody, na posiedzeniu w dniu 21. czerwca b.r. uchwalił odbyć powyższą komisję w czasie jaknajkrótszym i powziąć decyzje w sprawie uregulowania gospodarki turystycznej w Pieninach a w szczególności w sprawie w sprawie budowy schronisk, budowy i znaczenia ścieżek a przy tej sposobności porozumienie się z delegatem Czeskosłowackiego Klubu Turystów co do pewnych spraw wspólnych.-

W tym celu zatem odbędzie się <u>we wtorek dnia 14. lipca b.r.</u> zebranie interesowanych czynników na terenie Pienin. Punkt zborny Komisji we dworze w Czorsztynie o godz. 9-tej rano. U raszamy o wzięcie udziału w tej Komisji.-

Za Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Sekretarz : Prezes :

128

Przemyśl, dnia 17. listopada 1925

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Gdy w roku 1919 Syn JWPana WP. Jan nabył od JWPana Prezesa między innymi dobra Kormanice, i objął w posiadanie , okazało się, że parcelę gruntową lkat 707 rola w Kormanicach położoną posiada bezprawnie Meilech Fluger.

W obec tego po porozumieniu się z WP. Michałem Pawlikowskim, który zastępuje Brata wytoczyłem imieniem Syna WP. Jana przeciw Flugerowi skargę o oddanie w posiadanie tej parceli.

Fluger twierdzi, że tę parcelę kupił od Skwarki gospodarza, który znów miał tę parcelę nabyć przez Radonia od JWPana.

Skwarko zeznał, że Fluger samowolnie zabrał parcelę w posiadanie i ją

bezprawnie używa bo mu nikt tej parceli nie oddawał w posiadanie,a od JWP.Michała Pawlikowskiego wie,że Fluger nie zapłacił mu ceny kupna przed wojną lecz tylko otrzymał zadatek 200 Koron.

Słuchany w tej sprawie Syn JWPana JWP.Jan w Krakowie zeznał,że w roku 1919 kupił od JWPana Prezesa Kormanice w całości bez wyłączenia jakiejkolwiek parceli a zatem kupił i parcelę 707 w skardze opisaną i objął w posiadanie,że mu nic o tem nie wiadomo,by sporna parcela była komukolwiek sprzedana,że zaprzecza temu by JWPan Prezes komukolwiek sporną parcelę sprzedał,jak i temu zaprzecza by JWPan Prezes polecił tę parcelę sprzedać Radoniowi przed wojną,że Radoń nie mógł mieć pełnomocnictwa od JWPana Prezesa,które to pełnomocnictwo pozwalałoby na sprzedaż,a na okoliczność,że Fluger posiada bezprawnie tę parcelę powołał na świadków leśnego Brema i Kuźmiaka.

JWPan Prezes słuchany już w tej sprawie 15.czerwca 1923 zeznał JWPan Prezes,ze zawarł ze Synem Janem w roku 1919 kontrakt na Kormanice i że na mocy tego kontraktu syn Jan nabył od JWPana Prezesa dobra Kormanice oraz znajdującą się w Kormanicach w lesie parcelę 707 tj.parcelę sporną,którą posiada Fluger bezprawnie.

Obecnie na wniosek Flugera będzie JWPan Prezes ponownie słuchany a mianowicie na okoliczność czy JWPan Prezes upoważnił swego leśniczego czy też śp. rządcę Radonia do sprzedaży parceli 707 w Kormanicach względnie czy Radoń sprzedał tę parcelę Skwarce z polecenia zarządu dóbr i pieniądze uzyskane ze sprzedaży oddał do kasy zarządu dóbr , i czy JWPan Prezes sprzedaż tę następnie zatwierdził.

W obec tego proszę odnośnie do zeznań Syna JWP. Jana, oraz zeznań z 15. czerwca 1923 JWPana Prezesa w tej sprawie oświadczyć się na te okoliczności jak wyżej, czy też JWPan Prezes sobie tych faktów nie przypomina. W każdym razie rozchodzi się o to, czy Radoń miał wogóle od JWPana pełnomocnictwo do sprzedazy a specjalnie czy miał pełnomocnictwo do sprzedaży pg. 707 , i co jest JWPanu od sprzedazy tej parceli wiadomem.-

Z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem

JWPana Prezesa życzliwy sługa

130

Oddział Stanisławowski
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Stanisławów, dnia 28.września 1925.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
D^ra^ Jana Gwalberta Pawlikowskiego
Profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza

Lwów
ul. Trzeciego Maja 6.

Oddział Stanisławowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przystąpił w jesieni b.r. do budowy jednopiętrowego schroniska na Zaroślaku pod Howerlą o powierzchni zabudowanej 235 m^2, o 15 ubikacjach. Koszta budowy tego schroniska wynosić będą 13.000 zł, z ślepemi tylko podłogami, bez wykończenia ubikacyj na piętrze i bez urządzenia, nie licząc kosztu kupna 5.000 sztuk cegieł i 150 m^3 materjału drzewnego. Na pokrycie kosztów budowy rozporządzamy kwotą 3.000 zł, którą daliśmy już firmie, prowadzącej budowę, tytułem zadatku i 600 dolarów, które bierzemy jako kaucję od gospodarza schroniska.

W tym roku doprowadzimy budowę pod dach, a brak nam środków do dalszego prowadzenia budowy, która jest niezbędną dla turystyki w naszej okolicy górskiej.

Chcąc dzieła dokonać zwracamy się do Jaśnie Wielmożnego Pana z prośbą, by raczył poprzeć nasze usiłowania przez ofiarowanie nam odczytu na jaki interesujący temat w Stanisławowie. Aparat do wyświetlania przeźroczy posiadamy własny.

Gdyby JWielmożny Pan raczył się zgodzić na naszą prośbę, prosilibyśmy o podanie nam zawczasu tematu i terminu, jakoteż dokładnych rozmiarów klisz, byśmy mogli odczyt urządzić.

Z najgłębszym szacunkiem

Sekretarz: [signature]

P. TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ODDZIAŁ W STANISŁAWOWIE

Prezes: [signature]

Koło Polonistów
Uniwersytetu Poznańskiego
Zamek
L. dz. 383/25

Poznań, dn. 14. listopada 1925 r.

131

Do

JWPana Profesora Jana Gwalberta Pawlikowskiego

we Lwowie.

Czcigodny Panie Profesorze!

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy do Czcigodnego Pana Profesora z prośbą o podjęcie się wykładów w Poznaniu. Dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Pan Profesor Grabowski polecił nam jeszcze raz poprosić Pana Profesora o przybycie do Poznania. Całą sprawę urządzenia odczytów bierzemy na siebie. Prof. Grabowski przyjmuje Pana Profesora u siebie w domu – tylko prosi o jaknajszybszą odpowiedź, czy Pan Profesor będzie mógł przyjechać jeszcze w listopadzie do Poznania, gdyż w grudniu wyjeżdża Prof. Grabowski do Krakowa.

Gdyby Czcigodny Pan Profesor nie mógł przybyć w listopadzie, prosimy o przeniesienie wykładów na styczeń.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Zarząd Koła Polonistów U. P.

Aleksander Janta Połczyński
sekretarz

KOŁO POLONISTÓW W POZNANIU PRZY UNIWERSYTECIE

Kłoziński
prezes.

odp. 23/11 925

132

POCZTÓWKA — CA

Prosimy uprzejmie o nadesłanie zapobiegawczo pocztowego.
1 egz. „Wierchów" za r. 1925
wyrazy Skarbnika Oddziału
Bolesława Kotziana st. zarz.
pod Jarosław
Za Oddział Jarosławski
P. T. T.

[illegible]
Skarbnik

P. T. Redakcja
„Wierchy"
Lwów
Trzeciego Maja 5

3213

J. K. Kraków 1916. Nasladownictwo zastrzeżone.

Jarosław. Kościół Panny Maryi.

1. 133

Nowe rożki d. 14/8 26 r.

Szanowny Panie,
„Pawlikowski!"

z Wracam się z prośbo do sz. p. i Misztrza Dzieła Króla-Dóha Niech pan będzie łaskaw przyjmie, mnie w tej sprawie jako ucznia swojego a bym mug pracować dalej w tej dziedzinie Króla-Ducha, bo już stodjuje kilka lat i nie moge trafić docelo a ni tesz spodkać misztrza dzieła jakiegoś;"

i pisałem do Księgarni
H. Altenberga we Lwowie,
czy nie posiada książek
tajemnych zamkniętych pieczęciami
albo niemi adresu jakiego
mistrza, i otrzymałem poko-
lek tego dzieła króla-Ducha
i szpana Adres ażeby pana
(proszę) wprost błagać o pomoc
w tej pracy a żeby moja
kilko letnia praca nie poszła
w niwec, niech szanowny pan
będzie łaskaw zadość uczynić
mej prośbie. Panie szanowny
niechaj pan będzie łaskaw
pomuc mnie w tej sprawie

żebym mug pojechac do pana
i błagać sz. p. na ustnie,
Niemoge paniewaz pedze życie
tułacze li tylko moge wypracowac
na zycie co dzienne,
Przedto błagam i prosze sz. p.
oprzysłanie informacji listownie
co mam począć i jak się zasto-
sować w mej pracy, za sz. p.
trudy i prace będe się starał
a żeby na cas wypłacić jakie
tylko wynagrodzenie będzie sz. pan
żądał,!? Pragne zostać
pańskiem uczniem w mej pracy
a żeby dobrze zrozumieć dzieło
króla-Ducha, i żebym mug

za pośrednictwem pana polecenie być co dzisiaj i może miał bym przedtem sposobność zobaczyć się z p. i słyszeć słowa ust pańskich.

Polecam się łaskawej pamięci w oczekiwaniu łaskawych zleceń pozostaję z poważaniem Derkacz Stanisław

(dokładny adres)
Stanisław Derkacz
Nowe Rożki
p. Łoniewka
st. Krasnystaw
woj. Lubelskie

135

4 Nowe Rozki 21/926 r.

Szanowny panie
list otrzymałem zaktury
składam serdeczne podziękowanie
co zaś do wyjaśnienia po
przednich listów prośba
zawarta tej treści:
Mianowicie czy dzieło Krul
Duch jest książko tajemniczą
i czy zawiera ruzczke
Mojżeszowo i w jakiem celu
dąży i daje informacje,"
czy zaś za pośrednictwem
dzieła pracować li tylko
dla zbawienia Duszy

czy ten można coś osięg-
nąć dla życia fizycznego,
jak jakieś środki lecznicze
czy inne wiadomości z życia
i śmierci; A że miałem
sposobność zetknąć się z pań-
skiem pismem, otusz
prosiłem n. p. o wyjaśnienie
tej Książki, albo o przejęcie
mnie za ucznia w tem dziele
tajemnicy, i o wyjaśnienie
przygotowania do tej pracy,
przedto niemam przygotowania
gruntownego bo zaś nie posiadam
tej Książki." Ledwie 3 zeszyty,
1) spis rzeczy tom II komen-
tarz

2) część 1, Tekst Główny. (Rp. 1)
3) wstęp, o źródłach tekstów
o wydaniach i o postaci rękopisów
i t. d. coś kolwiek mogę
zrozumieć A nieznając
wiedzy bardzo mało pojmuję
Przedto zanoszę prośby do sz. p.
i zdając się ze wszytkiem
pracy mych studjów a) żeby
pan łaskaw przyjął mnie
jako ucznia swojego, pragnę
zostać pod pańskiem dowództwem
Posiadałem pisma 1sze
Prawdziwe Klucze salamona
i ognisty smok, i zaś
Ognisko Czarnej Magji,

po przyczytaniu tych rzeczytów
przekonałem się że i de drogo
nieprawdy otwsz spaliłem te
książki, Aśnie i maże obej
ktury pan jest Miszczem i
pragne za pomoco szanownego
pana i Miszcza z prostować
swoje życie i prace,
Oczykuje pańskich zleceń
jak zbawienia z nieba

z poważaniem
Derkacz stanisław

Niech pan będzie łaskaw
wysłucha mej prośby i czyni
że mno podług upodobania swego

5

137

Nowe Rożki dnia 10/10 26r.

Szanowny Panie

na nowo sz. p. niechcze mnie
zrozumieć i wychłuchać
prośby mojej
Szanowny panie porasz
trzeci zanosze prośby żeby
pan był łaskaw od pisać
mi czy będzie sz. p. mug
przysłać ~~mi~~ mi Książke
Krula Ducha i udzielić
mi informacji w jaki sposub
mam się zastosować i
postepować w tej Dziedzinie
po utrzymaniu Książki zapłace
ile będzie kostować,

Jeżeli sz. p. niemoże tak
jak prosze to niech szano.
pan choć od pisze mi że nie-
-może to będe szukał znajo-
mości dalej,
Panie szanowny bardzo się
cieszyłem że mam znajomość
z najwyższem naonem w swiecie
i sądziłem że sz. p. najlepszą
poda mi informacje i odzieli mi
rady w tej mojej pracy, bo
ktusz więcej może jak nie
sz. p. będoc tego dzieła
misztrzem, A szanowny pan
oziebłe zwraca się na moje
prośby, Przepraszam szan. pana
niech się pan nie gniewa
że się naprzykszam,

Wiecej niebędę, tylko Miech
pan będzie łaskaw przysłać
mi Ksiorke Krul-duch
za płace ile będzie kostować
jezeli niebędzie pan mug
to niech mi choć odpisze
to mi żal nie będzie, że ten
co może to niechcze a ten
co dużo muwi to nic nie-
rozumi, i bałamuco ludzi
taka praca panie
szanowny uczonych w
kolturze polskiej, i pomoc
ogulna, Zate fatyge co
pana otrudnia się prosze mi
na pisać ile to ja zapłace

z Poważaniem
Derkacz Stanisław

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ZARZĄD GŁÓWNY.

Warszawa,
Al.Jerozolimskie 17.
Nr.18554/26.

Warszawa,d.30 października 1926 r.

Szanowny Panie!

Wypadki majowe w Warszawie i ich skutki w kraju wytworzyły dla Państwa Polskiego bardzo ciężkie warunki. Na terenie międzynarodowym stanęliśmy wobec zbliżenia francusko-niemieckiego z jednej, a sojuszu sowiecko-litewskiego z drugiej strony; w stosunkach wewnętrznych mniejszości narodowe, zwłaszcza na Wschodzie, podniosły głowę, czego wyrazem są napady rusinów na polskie dwory i zamordowanie kuratora Sobińskiego we Lwowie. Kraj jest rządzony manu militari przez spisek przy pozornem zachowaniu przepisów Konstytucji i praw przedstawicielstwa narodowego. Tego rodzaju stan rzeczy musi wytworzyć niebezpieczeństwo, wynikające z chwiejności i nienaturalności obecnego położenia politycznego kraju, a niebezpieczeństwo to zaostrza i pogłębia groźba nowych przesileń finansowo-gospodarczych, wzrostu komunizmu w Polsce i upadku dyscypliny w wojsku, jako nieuniknionego skutku użycia wojska w charakterze rozstrzygającego czynnika - siły w polityce wewnętrznej.

Szanowny Pan rozumie niewątpliwie obowiązek Związku ludowo-narodowego intensywnej, celowej i skutecznej pracy nad uchyleniem od kraju niebezpieczeństw, wynikających z powyższego stanu rzeczy. Obowiązek ten Związek spełnia. Lecz, by wysiłki jego pracy mogły być skuteczne, wszystkie żywioły patrjotyczne winny skupić się w naszych szeregach i także zasoby materjalne, jakiemi Związek rozporządza, powinny wzrosnąć na miarę dzisiejszych potrzeb. Ocenili tę konieczność posłowie i senatorowie Związku L.N., którzy /poza zwykłemi ofiarami pieniężnemi 10% swych djet na potrzeby Klubu i Stronnictwa/ wpłacili obecnie dodatkowo po 200 zł. każdy, co uczyniło dla Stronnictwa 25 tys.nowego dochodu, umożliwiające nam wzmocnienie szeregu ośrodków organizacyjnych i ożywienie propagandy patrjotycznej w kraju. Potrzebne są wszakże środki znacznie większe. Przeto władze Związku postanowiły odwołać się do ofiarności wszystkich obywateli kraju, którzy mają zaufanie do naszej pracy i z nią się solidaryzują.

Na tej podstawie odwołujemy się niniejszem do ofiarności także Szanownego Pana. Według uchwały władz Stronnictwa ofiarność ogółu została ujęta w pewne normy, mianowicie:

1/ proponowana norma dla właścicieli ziemskich wynosi od 50 groszy do 1 złotego z morgi, zależnie od stanu obdłużenia ziemi, ilości nieużytków, obciążenia majątku serwitutami i t.p.;

2/ właściciele nieruchomości po miastach, kupcy, ludzie wolnych zawodów /lekarze, adwokaci i t.d./, urzędnicy, rzemieślnicy oraz duchowieństwo - niech tę swą ofiarę obywatelską zastosują do skali opłat rolników i członków parlamentu, a więc w stosunku 1% - 1,5% od rocznego dochodu brutto.

Nie wątpimy, że Szanowny Pan zechce zastosować się do tej propozycji oraz zajmie życzliwe stanowisko przy omawianiu potrzeby wzmożonej teraz ofiarności w gronie Swych przyjaciół, zaliczających się do obozu narodowego.

Ofiary prosimy kierować wprost do Warszawy, pod adresem: Warszawa, Aleja Jerozolimska 17 m.5 /Kasa Zarządu Głównego Zw.L.N./, którego konto czekowe w P.K.O. ma Nr.1.818. Okres płatności: od 1 listopada do 1 grudnia r.b.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY * ZARZĄD GŁÓWNY

PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO
ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO:

[illegible]

[illegible]

[illegible]

DR. JOACHIM STERN VERLAG

POSTSCHECK-KONTO: BERLIN Nr. 27084
FERNSPRECHER: AMT LÜTZOW 1883, 5810, 6514
DRAHTANSCHRIFT: TRUSTMETAL A. B. C.-CODE, 5th. Edition
POSTANSCHRIFT: BERLIN W 35 LÜTZOWSTRASSE 84

Biblioteka Gwalberta Pawlikowskiego,

Lwow

= = =

IHR ZEICHEN: | IHR SCHREIBEN VOM: | UNSER ZEICHEN: | TAG

Urgent

Betrifft: Annuaire "M a e c e n a s" Sp. 5.10.26.

Monsieur le Directeur,

Nous nous permettons de vous transmettre ci-joint une épreuve de votre insertion dans notre annuaire international "M a e c e n a s".

Nous vous prions de vouloir bien l'examiner, d'y apporter, en cas d'erreur, les rectifications nécessaires et d'y ajouter, le cas échéant, tous les renseignements utiles ayant trait au genre de collection et aux heures de visite.

L'annuaire devant bientôt paraître, nous vous serions infiniment obligés si vous vouliez avoir l'amabilité de nous retourner l'épreuve rectifiée et completée dans le plus bref délai possible.

L'insertion pour les collections publiques est entièrement gratuite.

Veuillez agréer, monsieur le directeur, avec nos meilleurs remerciments, l'assurance de notre plus haute estime.

DR. JOACHIM STERN VERLAG
Abteilung Adressbuch

1 épreuve

Biblioteka Gwalberta Pawlikowskiego

BANKVERBINDUNGEN: Direction der Discontogesellschaft, Depositen-Kasse Berlin W 35, Lützowstr. 33/36. Midland Bank Limited, Overseas Branch, London E. C. 2, Old Broad Street 122. American Express Company, New York, 65 Broadway. Société Générale Alsacienne de Banque, Colmar. Schweiz. Bankgesellschaft, Zürich. Rotterdamsche Bankvereeniging, Amsterdam. Banka Nazionale di Credito, Mailand. Aktiebolaget Göteborgs Handelsbank, Stockholm. Böhmische Unionbank, Prag. Jadransko Podunavska Banka, Belgrad. Direction der Discontogesellschaft Katowice.

20 000. 9. 26. B. N.

z prośbą o załatwienie:

[illegible]

TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE WE LWOWIE.

Lwów, dnia 10. maja 1926.

J. Wielmożny Panie!

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Ludoznawczego uchwaliliśmy wybrać JWPana na członka Zarządu Tow. Ludoznawczego.

Licząc na łaskawą zgodę JWPana, prosimy jak najuprzejmiej o przyjęcie udziału w Walnem Zgromadzeniu Tow. Ludoznawczego, które odbędzie się we środę dnia 12. maja br. o godzinie 18-ej w sali wykładowej Zakładu geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza l. 8/I p. i kreślimy się z wyrazami

wysokiego poważania

Prof. Dr. J. Czekanowski, m. p.
za Przewodniczącego.

Adam Fischer
Sekretarz.

TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO WE LWOWIE

142

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH
Marszałkowska 123
Telef. 205-88, 269-08, 269-49, 503-50.

L.....

W. P.

Wielmożny Pan Profesor Un.

Jan Gwalbert Pawlikowski

w Zakopanem

Koziniec

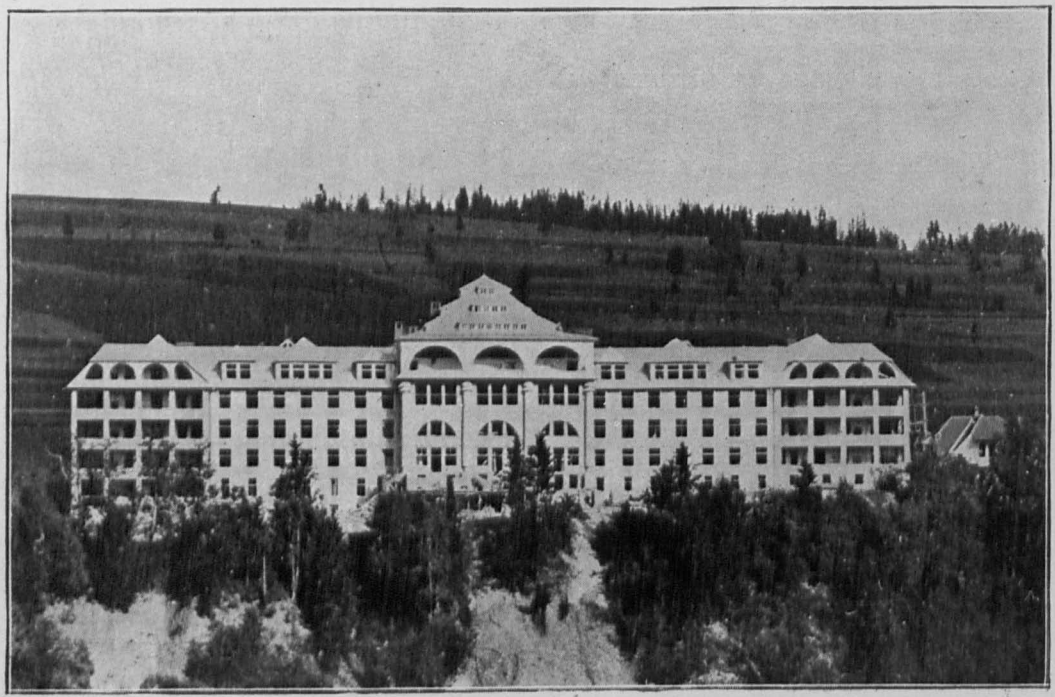

143

Zarząd Główny
Związku Polskiego Nauczycielstwa
Szkół Powszechnych
Marszałkowska 123 II piętro
Powsz. Un. Region. im. St. Witkiewicza.
Główne konto P. K. O. 435.

L. 52/26.

Warszawa, dn. 11 marca 1926 r.
Tel. 205-88, 269-08, 269-49.

Do
Wielce Szanownego Pana
Prof. Dr. J. G. Pawlikowskiego
we Lwowie

Zarząd Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Zw. P.N.S.P. niniejszem prosi uprzejmie W.Sz.Pana o jednogodzinny wykład podczas kursu (w Zakopanem) / 10 - 25 lipca r.b./ na temat „Stanisław Witkiewicz a styl zakopiański."

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, pozostajemy z należnym szacunkiem

odp. 16/3

T. Banachowski
W z. Sekretarz

Aleks. Patkowski
Przewodniczący Sekcji P. U. R.

144

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ POWSZECHNYCH
MARSZAŁKOWSKA 123. TEL. Nr 269-08.

Warszawa, d. 12 lutego 1926 r.

Powszechny Uniwersytet
Regjonalny
im. St. Witkiewicza
3432

Do

Wielce Szanownego Pana

Prof. Dr. J. G. Pawlikowskiego

we Lwowie

Komisja organizacyjna w osobach: a/ przedstawiciela Związku P.N.S.P., b/ majora Tadeusza Korniłowicza i c/ prof. Kazimierza Kosińskiego ma zaszczyt zaprosić Wielce Szan. Pana do powstającego Komitetu Witkiewiczowskiego.

Zadaniem Komitetu będzie:

a/ organizowanie stałych wykładów poświęconych Stanisławowi Witkiewiczowi podczas kursów wakacyjnych Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. St. Witkiewicza w Zakopanem,

b/ urządzenie wystawy obrazów Stan. Witkiewicza w Zakopanem i Warszawie,

c/ podjęcie akcji w celu zrealizowania pełnego wydania dzieł drukowanych i rękopisów St. Witkiewicza,

d/ propaganda prasowa,

e/ organizacja opieki społecznej i podjęcie inicjatywy w kierunku pracy oświatowej i wychowawczej / w szkole i poza szkołą/ na Podhalu w duchu ideałów Stan. Witkiewicza,

f/ zwrócenie uwagi na podniesienie /etyczne i fachowe / organizacyj zawodowych na Podhalu / cieśli, stolarzy i t.d./

Oczekując łaskawej decyzji, łączymy wyrazy

szacunku i poważania

H. Rostkowski
Przewodniczący P.N.R.

odp. 16/6

3. Berlin 15/9 926 Eskopowe
na Kozieńcu

Szanowny Panie!

Na pierwszy list Pański nie odpowiadałem, gdyż nie mogłem wyrozumieć o co Pan właściwie chodzi. Sądziłem że zapyta Pan później o jakieś szczegóły. Ale i drugi list Pański niczego takiego nie mieści.

Jeśli Pan ~~chodzi o~~ się naprawdę interesuje szczególnie Karlem Duchem, toć zetknął się Pan z moją książką w tym przedmiocie, które obejmując dwa ogromne tomy o przeszło tysiącu stronnic druku powinna by Pan wystarczyć. Tymczasem, zanim Pan się jeszcze z książką zapoznał, żąda Pan jakichś informacyj — a jakich — niewiadomo! Pyta Pan nie podając o co Pan pyta!

Cóż więc mogę Panu poradzić?
Jednak spróbuję. — Oto przedewszystkiem muszę
Pana uprzedzić że Król Duch jest dziełem
trudnem ~~[illegible]~~ i ciemnem, i że do zrozumienia go
trzeba gruntownego przygotowania. Jak
z listów Pańskich wnoszę, takiego przygoto-
wania Pan nie posiada. Dlatego nie sądzę
aby Pan z zajmowania się tem dziełem
mógł odnieść jakąkolwiek korzyść! Ra-
dziłbym więc Panu głowy sobie tem
nie zaprzątać i wziąć się raczej do
rzeczy prostszych i realniejszych, odpo-
wiadających lepiej Pańskim kwalifi-
kacjom. ~~A [illegible]~~ (z listu Pańskiego
wnoszę że się Pan spodziewa z tego
studjum jakichś ~~[illegible]~~ materjalnych
owoców ~~[illegible]~~! Mylił się Pan. Studjum tego
rodzaju — zwłaszcza w dzisiejszych czasach —
wymaga raczej poświęcenia korzyści
materjalnych. Do takiego celu tędy Pan
na pewno nie trafi!
I jeszcze jedna rada. Strzeż się Pan oszustów
którzy z takiego niezdrowego stanu Pańskiej
duszy mogliby chcieć korzystać!
Zostaję z poważaniem
Dr Jan Pawlikowski

2

146

Nowe Rożki dnia 8/VIII 26 r.

Szanowny Panie
Pawlikowski,

Poraz wtury zwracam się
z prośbą do szanownego pana
o informacje i po uczenie
o tej książce ktorej pan jest
Misztrzem, Panie szą Niech
pan owzględni moje słowa
proszące oco sz. p. „Błagam."
Niech sz. p. oczym zadość mej
prośbie, Oczykuje pańskiej odpowiedzi
jak zbawienia z nieba
bo żebym był w tanie pojechać

147

z powodu ciężkich czasów nie mogę
przedto proszę sz. p. o łaskawe
na pisanie parę słów coś o tej
wiedzy, na odpowiedź znaczki
pocztowe posyłam

Proszę bardzo o to bo wstrzymuje
p. Altenberga nie posyłam pieniędzy
bo niewiem co poczoć dalej.

Z Poważaniem
St. Derkacz

do Kładny Adres
Stanisław Derkacz Nowe Rożki
p. Żółkiewka st. Krasnystaw
Woj. Lubelskie,

Medyka 24/XI 1926

Wielce Łaskawy Panie!

Posyłam wyjątki z odebranego właśnie listu od Dyonizego Zaleskiego w którym, między innemi sprawami, pytałam go o co się Gutowie kłócili w Kole, oraz o Asawerę Deibel. Niepisałam do niego wcześniej gdyż wiadomem mi było że jest bardzo ciężko chory. Na pierwszą pomyślniejszą wieść o jego zdrowiu, napisałam.

Jak Pan widzi, odpowiedź wielce jest w treść skąpa, ale zdaje mi się że dla studjów okoliczność iż papiery któremi rozpoczą dział znajdują się w oryginałach w Krakowie, jest wygodniejszą nawet niż gdyby badacz z

drugiej ręki je miał otrzymywać.

Najznamienniejszą wydaje mi się wiadomość o niedostępności papierów po Deiblównej i zniszczeniu listów Zaleskiego. Obawiać się można że Pan Władysław przed śmiercią dużo dokumentów ogromnie ważnych poniszczył. Tem pomyślniej że archiwum osobiste Bohdana Zaleskiego znajduje się już w Krakowie. Wartoby - nim kto inny do niego się dobierze - sprawdzić co zawiera.

Serdeczne wyrazy od nas tu wszystkich i ukłony piękne od niżej podpisanej

[illegible]

[illegible]

1926.

Wyjątki z listu Dyonizego Zaleskiego z daty 18 Listopada pisanego w Paryżu, do Maryli Wolskiej

„Szkoda, wielka szkoda, że Szanowna Pani wcześniej nie udała się do mnie w sprawie Towianizmu, byłbym wówczas mógł jej udzielić informacji z dokumentów które posiadałem. Miałem bowiem znaczną ilość notatek, papierów, listów, broszur i t.d. odnoszących się do tej sprawy. Dziś już nic z tego nie pozostało, gdyż wszystko odesłałem do Biblioteki Jagiellońskiej."

To wytłomaczy Szanownej Pani że niemogę odpisać na pytania stawiane w jej liście. Nie studiowałem i nie zgłębiałem sprawy Towiańskiego, cała ta ważna epoka w dziejach Emigracji nie jest mi dokładnie znaną. Wiem że Ojciec stanął obok Witwickiego i Księży Zmartwychwstańców na gruncie Wiary Katolickiej i był zupełnie przeciwny wszelkim naukom, zasadom i teoriom Towiańskiego."

Jeśli Szanowna Pani chce dowiedzieć się co zawierały papiery Ojca tyczące się Towianizmu, może ktoś ze znajomych Szanownej Pani będzie mógł zajrzeć do osobnej teki, złożonej w Bibliotece Jagiellońskiej. "

Posiadam egzemplarz książki „Współudział Adama Mickiewicza w sprawie A.T." (listy i przemówienia, 2 tomy Paryż) Na stronie 99 II tomu znalazłem krótką notatkę Ojca, skreśloną ołówkiem, tyczącą się snu opisanego przez A.M. załączam kopię tej notatki. W ogóle to dzieło jest bardzo ważne i zawiera wiele szczegółów o nauce i doktrynie Towiańskiego. Są też wzmianki o Pani Ksawerze Deibel i znaki zawarte w listach, jak n.p. 3 gwiazdy i litera X do niej się stosują.

Pani Ksawera Deibel pochodziła z rodziny spolszczonej. Jej rodzice byli właścicielami pensionatu dla młodych panien w Wilnie. Nie mogłem też dowiedzieć się czy była krewną kapitana Deibla i gdzie ten ostatni umarł. Panna Ksawera Deibel wyszła zamąż za Francuza, Pana Edmond Maynard, piszącego pod pseudonimem Montille. Wydał ów P. Montille w r. 1862 roku książkę czy broszurę o Adamie Mickiewiczu. Niewiem co się stało z jej dziećmi i czy była istotnie ułomną i garbatą. Zdaje się że odebrała pewne wykształcenie średniego typu. W każdym razie była bardzo gorliwą, entuzjastką uczennicą Mistrza, którego nawet w pewnych wypadkach zastępowała, jak to się okazuje z listów Towiańskiego. Główna część jej papierów jest złożona w Muzeum Mickiewiczowskiem (Paryż Quai d'Orsay) ale nie są udzielane publiczności. Dla powodów nieznanych P. Władysław M. nie ke

munikował ich,preeto niemożna wiedzieć co one zawierają.

Dowiedziałem się że wszystkie listy mojego Ojca pisane do zwolenników Towiańskiego zostały zniszczone.."

Cytat z dzieła p.t.WSPOŁUDZIAŁ Adama Mickiewicza w sprawie Andrzeja Towiańskiego. Listy i przemówienia.Tom II.str.99 (słowa Adama Mickiewicza.- O południu do braci Zgromadzonych na rue 1er Charles - 24 Września 1847)

: :

„ Kiedy byłem u wód,w śnie nadzwyczajnym była mi dana przestroga.Przyjaciel mój + który nawet nie jest w Kole,we śnie przyszedł mnie pocieszać.Wiele narodowych pieśni mi śpiewał,a szczególniej pieśń jedną - tej muzyki szczęty zachowałem w mojej pamięci i strof kilka słów zapamiętałem. Widziałem wielu emigrantów i objawiłem chęć czemu jednej pieśni nie śpiewamy.Wtedy mój przyjaciel przybrał twarz poważną i surową,głosem pewnym i uroczystym przemówił do mnie słowa,po których zaraz się obudziłem.

A te słowa są: Nótę pieśni im dawajcie; ale słów pieśni broń was Boże im dawać, chyba tym którzy tę nótę śpiewają i razem z wami tańczyć będą. Kto na nótę nie odpowiada,słów temu nie dawać!!!"

Adam Mickiewicz.

+ Bohdan.

Dopisek (ołówkiem) Bohdana Zaleskiego na książce:

„Opowiadał mi ten swój sen Adam,ze szczegółami,które tu opuścił.Opowiem je gdzieindziej.Adam powtórzył coś z muzyki i strofkę jedną pieśni,całkiem zakroju mego i rytmu.Po obudzeniu,zapalił w nocy świeczkę i spisał trzy,lub cztery strofek tej pieśni w pularesiku,który darował Pannie Ksawerze Deibel.Wartoby zapytać się Ksawery o ten pulares,może go zachowała

J.B.Z."

150

Dr. EDWARD MRÓZ
ADWOKAT
w Zakopanem - Krupówki 35.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 405.869.
TELEFON Nr. 147.

Zakopane, dnia 8.września 1927.r.

Wielmożny Panie Profesowrze!

Zawiadamiam WPana Profesora niniejszem uprzejmie, że w dniu dzisiejszym otrzymałam kwotę 89.70.zł. /:ośmdziesiątdziewięć złotych 70.gr.:/ tytułem wyrównania rachunku za czynności kancelaryjne w sprawach WPana Profesora.

Z poważaniem

Wielmożny Pan
Dr. Jan Gwałbert Pawlikowski
w Zakopanem na Kozieńcu.

Dr. EDWARD MRÓZ
ADWOKAT
w ZAKOPANEM.

[signature]

Dr. EDWARD MRÓZ
ADWOKAT
w Zakopanem - Krupówki 35.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 405.869.
TELEFON Nr. 147.

Zakopane, dnia 3. września 1927 r.

Wielmożny Panie Profesorze!

W myśl życzenia WPana Profesora, a ze względu na likwidację kancelarji, pozwalam sobie przesłać WPanu Profesorowi zestawienie rachunkowe za następujące czynności w sprawach WPana Profesora:

1/IX.	Konferencja. w spr. parceli Wojnarskiego		15.00 zł.
3/IX.	List do por. Wojnarskiego	got. wyd. 1.00 zł.	2.50."
21/IX.	Powtórna konferencja	" " - - "	10.00."
21/IX.	List do Fmy Altenberg do Kwaśniewskiego o zapłacenie kwoty 385.02 zł.	" 1.00."	9.50."
4/X.	List do Fmy Altenberg oraz sporządzenie doniesienia karnego do Prokuratury w spr. c/a Kwaśniewski i przesłanie do podpisu	" 1.50."	20.00."
6/X.	List do por. Weynarskiego by skomunikował się w spr. parceli z Dr. Pistolem w N. Targu.	1.00."	2.50."
11/X.	Konferencja.		10.00."
	Do przeniesienia za gotowe wydatki	4.50."	69.50."

Z przeniesienia za gotowe wydatki.	4.50.zł.	. . . .	69.50.zł.
16/X. Badanie hipoteki i wydobycie obszaru parcel.	-	"	10.70."
17/XI. Konferencja z WP.Woźniakowską. . . .	-	". . . .	5.00."
Razem za gotowe wydatki.	4.50."	. . . .	85.20."
Za honorarjum.	85.20."		
Pozostaje do wyrównania.	89.70.		

Z wysokiem poważaniem

Wielmożny Pan
Dr.Jan Gwalbert Pawlikowski
W Zakopanem na Koziencu

polecony

6

Z 152

K. Rozki dnia 4 Września 27 r.

Szanowny panie

1) wprost rozum od chodzi mi w jaki sposub mam pana prosić a żebym mug pana przebłagać a by pan był łaskaw zaopie-
- kować się mno i dopomug mi w tej pracy

2) od chwili tej kiedy list od W. pana otrzymałem, nic nie robie bo mi tak utkwił w pamięci że niemoge zapomnoć tych słów...

Pisze panu szczerze ja naswietej spowiedzi, że jestem

5

biedny i niemam za co wyk-
-upić dzieła (Krul-duch) a
pragne zycie do kończyć wstałej
pracy duchowej azebym mug
Boga przebłagać i oglodać wzyciu
drugiem
Niech sz. pan bedzie łaskaw
przysle mi naraty albo wjaki
inny sposub wjaki się sz. panu
będzie podobać albo się wstawi
zamno dofirmy pana Altenberga
cel mojej prośby doży dotego
że bym mug zdobyć dzieło
Krul-duch czyli rekopis pański
bede się starał że bym mug
sz. panu wynagrodzić solinnie.

Niech pan będzie łaskaw
uwzględni me prośbę
jeżeli niebędzie mug mi pan
tego uczynić całość tochoć stopnio
wo początki już mam tego dzieła
lecz dalej prośby za nosiłem
do firmy ale żadnej odpowiedzi
nie otrzymałem,

w oczyki waniu łaskawych
zleceń pozostaje

z poważaniem
Derkacz Stanisław

K. Kośki
P. Żółkiewka
S. Krasnystaw
W. Lubelskie.

Zakopane 11/VII 27 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

nie jestem wprawdzie Panu Profesorowi osobiście znany, ale nazwisko moje zapewne nie jest Mu nieznane. Ojciec mój, prof. Ludwik Birkenmajer, był w swoim czasie współpracownikiem „Lamusa" (tam ogłosił znamienny list Kopernika); ja zaś od lat paru (tj. od czasu powrotu z Rosji, gdzie znajdowałem się w polskiej dywizji syberyjskiej, a następnie w niewoli bolszewickiej) pracuję w umiłowanej przez Pana Profesora dziedzinie badań nad twórczością Słowackiego. Niewątpliwie Pan Profesor czytał moją recenzję Pańskiego wydania „Króla-Ducha" zamieszczoną w r. z. na łamach „Myśli Ka-

rodowej". W tejże „Myśli" oraz w „Kurjerze Poznańskim" spotkały się ostatnimi czasy nasze artykuły o Słowackim. Ten wszystkiem ośmielony, piszę do Pana Profesora, mając nadzieję, że Pan Profesor może będzie rad korespondencji z dużo młodszym wprawdzie i wcale nie tak zasłużonym współmiłośnikiem wielkiej twórczości Słowackiego.

We wspomnianej recenzji, która i tak miała ogromne rozmiary, nie zdołałem pomieścić niektórych uwag, które pozwolę sobie zakomunikować niniejszem Panu Profesorowi. Czynię to na podstawie notatek w brulionie, gdyż samego wydania „Króla-Ducha" w Pańskiem opracowaniu nie

posiadam (z mojej belferskiej pensji nie mogłem go zakupić), a podczas pisania recenzji korzystałem z egzemplarza, pożyczonego mi łaskawie przez red. Wasilewskiego.

1) „Trójca widm" (115) czy to nie „czarownice" – od „widma" (gen. widmy") = późn. wiedźma?

2) „Świeciło się" (113) – takie rymowanie częste u innych poetów np. u Mickiewicza: „a słowo stało się" („P. Tad." – por. o młynarzach, rym do „staną osie") u Krasickiego: „staje słucha, dziwuje się"

3) „Ister" – to nie Dniestr, ale Dunaj w dolnym biegu (gr. Ἴστρος, łać. Ister) pisze o nim często Owidjusz w „Tristiach"

4) Małgorzata z Zębocina i Masław – czy nie reminisc. z Krasińskiego?

5) atri Memnonis irae (oczyw. Memnon egipski raczej Etjopski) wspomina Wergil. w Eneidzie; tego to Memnona czarnego skonfundował Słowacki z Agamemnon-

nem (odm. 16), do czego przyczyniło się patronymicum Atrides

6) Wołhary, – Słow. zapewne słyszał o pochodzeniu Bułgarów z nad Wołgi.

Na tem kończąc te dorywcze uwagi, dołączam nieśmiałą prośbę. Wyczytałem w „Kurjerze Poznańskim" (którego jestem stałym współpracownikiem), że wyszło drugie wydanie „Króla-Ducha". Ponieważ z dziełem tem umiłowanem chciałbym obcować jak najczęściej, więc zapytuję, czy Pan Profesor nie byłby łaskaw polecić Swemu wydawcy, żeby mi przysłał egzemplarz recenzyjny. Zdałbym z niego sprawę na łamach „Ruchu Literackiego".

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Józef Birkenmajer
naucz. gimn. W. Górskiego
Warszawa, Hortensja 2

Dyr. Akademicznego
przesłano 5/8 [illegible]

odp. 6/8 [illegible]

156

KOŁO
PRZYJACIÓŁ AKADEMIKA POLSKIEGO
W ZAKOPANEM

Koło Przyjaciół Akademika Polskiego w Zakopanem, jako Komitet Obchodu Jubileuszowego 25-lecia istnienia Domu Zdrowia „POMOC BRATNIA" w Zakopanem, ma zaszczyt zaprosić Wielce Szanown~~ego~~ Pan~~a~~ Jana Gwalberta Pawlikowskiego na obchód jubileuszowy, który się odbędzie w Zakopanem dn. 3 i 4 stycznia 1927 r. według następującego programu:

3 stycznia od godz. 8 do 11 wieczór zebranie towarzyskie w restauracji „Tatrzańskiej"
4 stycznia o godz. 9 rano Msza św. w kościele parafjalnym
o godz. 10·15 rano zwiedzanie Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc"
o dodz. 11-tej rano, zwiedzanie wzorowego Sanatorjum Nauczycielskiego
o godz. 12-tej rano, zebranie Członków Zjazdu w sali Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc" w Zakopanem.

a) zagajenie Zjazdu przez prezesa Koła Przyjaciół Akademika Polskiego, dra Józefa Żychonia
b) przemówienia Delegatów
c) zadania przyszłości
d) zakończenie Zjazdu

O godzinie 9-tej wieczorem RAUT w salach Sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża.

Żywimy nadzieję, że Wielce Szanown~~y~~ Pan z uwagi na doniosłość naszych zamierzeń nie odmówi nam Swej cennej współpracy i weźmie udział w Zjeździe.

ZA KOMITET:

Dr St. Hierowski
Sekretarz Koła.

KOŁO PRZYJACIÓŁ AKADEMIKA W Zakopanem

Dr Józef Żychoń
Prezes Koła.

P. S.

Ze względu na konieczność zapewnienia pomieszczenia dla uczestników Zjazdu, prosimy o łaskawą odpowiedź na załączonej karcie najpóźniej do 31 grudnia b. r.

Informacyj na miejscu udzielać będzie Biuro Adresowe na dworcu kolejowym.

~~*Prosimy zastosować się do wskazówek, zawartych w załączonej karcie uczestnictwa.*~~

157

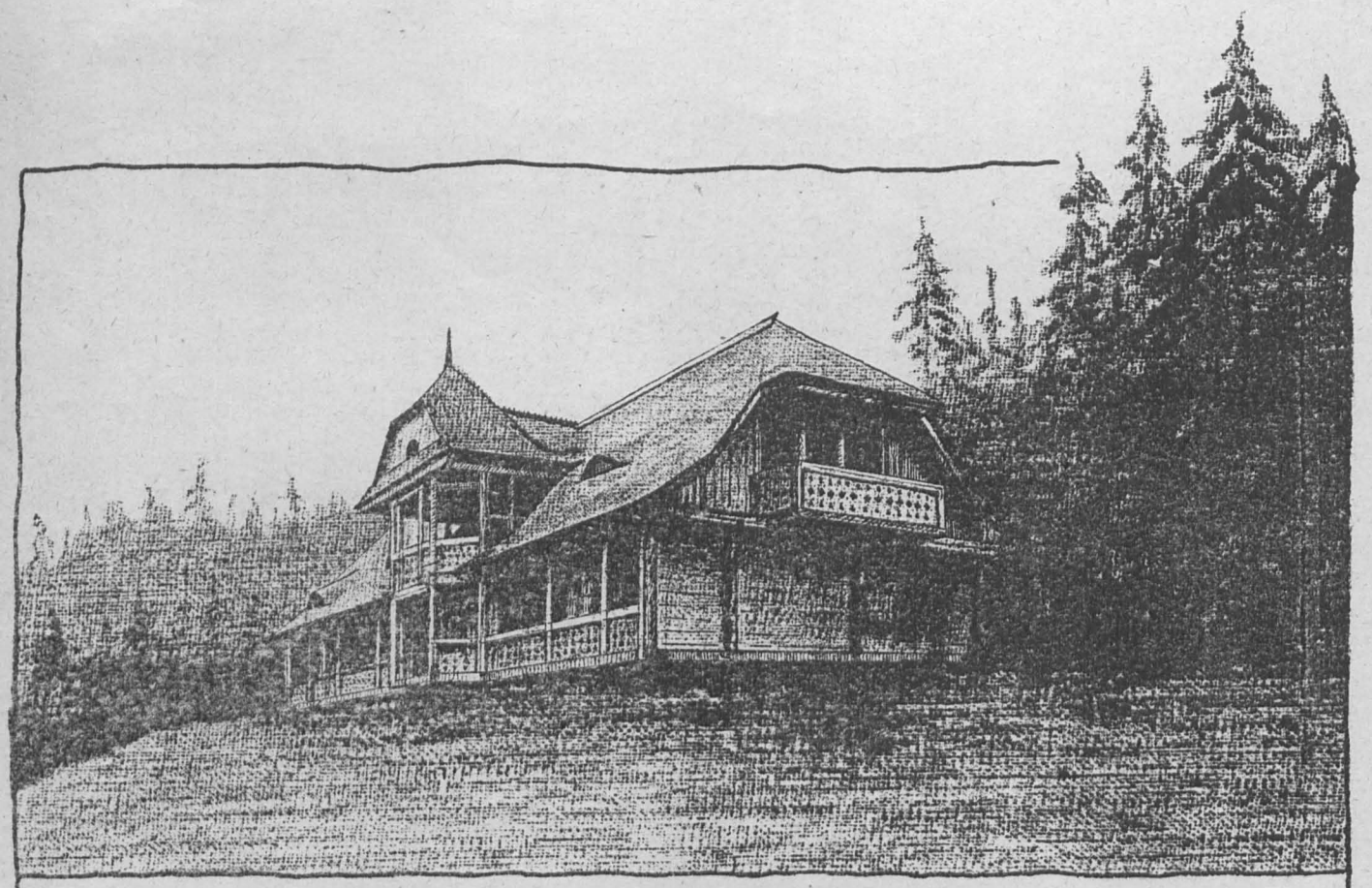

Oddział Stanisławowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

ma zaszczyt zaprosić JWP.

Profesora Dra. Jana Gwalberta Pawlikowskiego

na uroczystość poświęcenia schroniska imienia Henryka Hoffbauera na Zaroślaku pod Howerlą w paśmie Czarnohory, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19. czerwca 1927 o godz. 3ciej popołudniu.

Stanisławów, w czerwcu 1927.

Za Wydział:

Sekretarz: Bürgel

Przewodniczący: Inż. Afrisch

P. TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ODDZIAŁ STANISŁAWÓW

Uwaga: Ze względu na spodziewany wielki zjazd uprasza Zarząd Oddziału o łaskawe wcześniejsze zgłoszenie załączoną kartką udziału do dnia 14. czerwca b. r.

Bliższe szczegóły na odwrociu.

odp. 11/6 27

1.) Schronisko położone u stóp Howerli na wysokości 1205 m, skąd przecudny widok na królowę Czarnohory Howerlę.

2.) Dojazd koleją przez Stanisławów do letniska Worochta najpóźniej dnia 19. czerwca b.r. pociągiem 3111, przyjazd do Worochty o godz. 10·15 rano, skąd kolejką wąskotorową z tartaku odjazd o godz. 10·45, jazda 17. km. kolejką do 1. godź. popołudniu, wreszcie 5 km. przechadzki pieszej uroczą leśną drogą wzdłuż Prutu [około 2. godz.] pod przewodnictwem delegatów Towarzystwa.

3.) Poświęcenie o godz. 3 ciej popołudniu, poczem wspólny obiad.

4.) O godz. 6 tej wieczorem zejście do kolejki, przyjazd do Worochty o godz. 9 tej wieczorem do pociągu 3118, który odjeżdża o godz. 9·45 wieczorem na Stanisławów.

5.) Schronisko zaopatrzone narazie w 15. łóżek. Ponadto może w niem znaleźć prymitywny turystyczny nocleg około 100 osób, ktore winny zaopatrzyć się w koce. Na miejscu restauracja, mleczarnia, bufet, otwarte przez cały rok ze względu na najlepsze w Polsce tereny narciarskie.

6.) Ze schroniska na Zaroślaku wspaniałe wycieczki w całe pasmo Czarnohory, piękne przechadzki do wodospadów źródeł Prutu, do państwowej Stacji botanicznej it.d.

7.) W razie zamiaru wcześniejszego przyjazdu do Worochty lub zatrzymania się w Worochcie po uroczystości, albo zamiaru dłuższego pozostania w schronisku, uprasza się oznajmić ten zamiar wraz z zgłoszeniem uczestnictwa w uroczystości otwarcia. Wygodne noclegi w Worochcie w willach i pensjonatach lub turystyczne na większą ilość osób w Dworku Czarnohorskim Oddziału Kołomyjskiego P.T.T., położonym niedaleko dworca kolejowego.

8.) Większe wycieczki na Zaroślak należy wcześniej zgłaszać pismem, skierowanem do Zarządu Dworku Czarnohorskiego w Worochcie.

9.) Ze względu na przepisy administracyjne, obowiązujące w pasie pogranicznym i kontrolę celną, winni przynajmiej kierownicy wycieczek być zaopatrzeni w legitymacje lub upoważnienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

10.) P. T. Uczestnicy uroczystości poświęcenia schroniska korzystać będą z 33% zniżki należności kolejowej za przejazd osób, o ile Im nie przysługuje z innego tytułu dalej idąca ulga.

11.) Goście za okazaniem zaproszenia otrzymają w Worochcie specjalne odznaki. –

458

PAŃSTWOWA
RADA OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW, UL. LUBICZ 46.
TEL. 28.

L. p. .....
1974/27

J.W.Pan Prof. d-r J. G. Pawlikowski
członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Uważam za swój obowiązek donieść J.W.Panu jako członkowi P.R.O.P. o następujących faktach:

Dnia 13. bm. wygłosił odczyt w radjostacji krakowskiej członek P.R.O.P. Dr. Marjan Sokołowski pt. "Dyskusja w sprawie ochrony przyrody", przy - czem polemizował z wywodami kilku artykułów dziennika "Ilustrowany Kurjer Codzienny". Z tego powodu, na życzenie redakcji tegoż dziennika, bez zbadania sprawy, a nawet bez jej znajomości / Dyrekcja Radja odczytu nie słuchała / Dyrektor Radja p. Winiarz, uważał za właściwe w liście napisanym do redakcji Ilustr. Kurjera Codzienn. oświadczyć, że dr. Marjan Sokołowski na odtąd raz na zawsze zamkniętą drogę do radjostacji krakowskiej. O postanowieniu tem nie uważał Dyrektor Winiarz za wskazane nawet zawiadomić Dr. Sokołowskiego.

Wobec tego wypadku odwołałem odczyt swój w zgłoszony w radjo na dzień 22. bm. pt. "Liga Ochrony Przyrody" i postanowiłem odczytów w radjo krakowskiem tak długo nie zgłaszać, dopóki Dr. Marjan Sokołowskiemu, jako członkowi P.R.O.P. nie zostanie udzielone ze strony radjostacji krakowskiej odpowiednie zadośćuczynienie.

Kraków 19.XII.1927.

Przewodniczący P.R.O.P.
Prof. d-r W. Kobendza

24/12 92

159

Warszawa, 31 maja 1928 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dziękujemy uprzejmie za artykuł o ochronie przyrody; umieścimy go pod tytułem : Przyroda /jej ochrona/.

Z wysokiem poważaniem

Gliderowski

Kraków 17/III 1928
ul. św. Anny 6.

POLSKA
AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

wł. 21/3 28

Szanowny Panie!

W sobotę 24. marca 1928 odbędzie się w gmachu Akademji o godzinie 11 posiedzenie komitetu, który ma przygotować i sformułować wnioski na tegoroczny zjazd Unji biologicznej w Brukseli w sprawie ochrony przyrody.

W imieniu Narodowego komitetu biologicznego mam zaszczyt zaprosić Szanownego Pana na to posiedzenie i mam nadzieję, że Sz. Pan nie odmówi swego udziału.

Koszta podróży będą zwrócone.

Z wyrazami głębokiego poważania

H Hoyer

P. Akademja Um.

(w sprawie Dekan pozn. —

ADWOKAT
Dr JANUSZ WEISS
WE LWOWIE
UL. CHORĄŻCZYZNA L. 16
NR. TELEF. 21-79

Lwów, dn. 7 lipca 1928 r.

Wielmożny Panie Doktorze !

P. Jakób Glickson b. dyrektor teatru znajduje się wprost fatalnych stosunkach majątkowych.

Obecnie dostał on przytułek w domu aktora w Warszawie.

Przed wyjazdem swoim wręczył mi za pośrednictwem syna swego Eugeniusza weksle, przedwojenne z podpisem ojca WP. Doktora śp. Tadeusza Pawlikowskiego, tudzież Heleny Pawlikowskiej;

Ponieważ weksli tych z powodu przedawnienia skarżyć nie mogę, a opiewają one na kilkanaście tysięcy koron austr. z zwracam się do WPana Doktora z uprzejmem zapyta-

niem, czy skłonny by był, ze względu na przykres stosunki p. Glicksona dobrowolnie uiścić dla p. Glicksona jakąś kwotę, za zwrotem znajdujących się u mnie weksli.

Z poważaniem

D Zweiss

Wielmożny
Pan Dr.J.Gw.Pawlikowski
Odnów
p.Kulików
z list.JWP.Obertyńskiej.

162

TOWARZYSTWO FILOMATYCZNE
IMIENIA SZKOŁY GŁÓWNEJ WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA, PAŁAC STASZICA, NOWY-ŚWIAT 72
LOKAL KASY IM. J. MIANOWSKIEGO.

Warszawa, dn. 14 maja *1928 r.*

Szanowny Panie!

Załączając przy niniejszem Statut naszego Towarzystwa, mamy zaszczyt zwrócić się do Niego z uprzejmem zapytaniem, czy w myśl § 6-gu (punkt b) zgodziłby się współdziałać z nami w charakterze członka Towarzystwa dla spełniania celów i zadań, wyrażonych w §§ 2 i 3 Statutu.

Upraszając o łaskawą odpowiedź, pozostajemy

Z poważaniem

Za sekretarza

PREZES S. Wiktor *WICEPREZES*

E. Jankowski

TOWARZYSTWO NAUKOWE WE LWOWIE

BIURO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO MIEŚCI SIĘ W ~~ZAKŁADZIE NAR. IM. OSSOLIŃSKICH, PARTER,~~ Archiwum Bernardyńskiem CZYNNE OD GODZINY 4—6 POPOŁ.

Lwów, dnia 7/3. 1928.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana Prof. dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego

we Lwowie.

celem wyjaśnienia znanej sprawy dra Aleksandra Czołowskiego (sprzedaż rzekomego portretu Słowackiego Zakładowi Ossolińskich) Zarząd Towarzystwa Naukowego na posiedzeniu z dnia 5/3 uchwalił powołać Komisyę, wyłonioną z pośród członków Towarzystwa, któraby sprawę tę zbadała i ostatecznie orzekła, czy postępowanie dra Czołowskiego licuje z godnością członka Instytucyi naukowej. W skład owej Komisyi Zarząd uchwalił zaprosić Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora, oraz prof. Pimińskiego i prof. Nowickiego. Z polecenia Zarządu i w jego imieniu udajemy się tedy do Wielmożnego Pana Profesora z uprzejmą prośbą o przyjęcie rzeczonej funkcyi, a w nadziei, że prośba ta nie spotka się z odmową, upraszamy zarazem o łaskawe wskazanie nam dni

w przyszłym tygodniu (12 – 17 marca), w godzinach popołudn. które dogadzałyby Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi do odbycia pierwszego posiedzenia Komisyi celem jej ukonstytuowania i zapoczątkowania czynności, poczem w dniu dla wszystkich trzech P.T. Członków Komisyi dogodnym, osobnem zawiadomieniem zaprosimy Ich na rzeczone posiedzenie.

Sekretarz generalny.
Dąbkowski

Prezes.
Balzer

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
L w ó w
ul. Ossolińskich l. 2.
(Ossolineum).

RUCH SŁOWIAŃSKI

Telef. Nr. 85. Konto P. K O. Nr. 153 644.

REDACTION
et ADMINISTRATION
Lwów (Léopol) Pologne
2. Rue Ossolińskich
Institut Ossolineum

Lwów, w kwietniu 1928.

Wielce Szanowny Panie !

Pierwszy zeszyt "Ruchu Słowiańskiego" ukaże się w ciągu lata br. Prosimy zatem o łaskawe nadsyłanie artykułów, notatek, kronik, sprawozdań, recenzyj i tp., posiadających związek z życiem kulturalnem narodów słowiańskich. Ze względu na stosunkowo niewielką objętość zeszytu /3 arkusze/, rozmiary większego artykułu nie powinny przekraczać 8 str.druku formatu ósemki. Artykuły będą drukowane w języku polskim, a do ważniejszych załączy się résumé w języku francuskim. Pisane w innych językach będą również przyjmowane i ogłaszane w przekładzie polskim. W miarę funduszów artykuły będą honorowane.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku

Komitet Redakcyjny:

Tadeusz Lehr-Spławiński
Naczelny Redaktor

Władysław Tadeusz Wisłocki
Zastępca Nacz.Red.

Jan Bronisław Richter
Sekretarz

Henryk Batowski, Adam Fischer, Bronisław Laskownicki,

Roman Leszczyński, Stefan Mękarski.

Lwów, avril 1928.

M o n s i e u r !

Le premier numéro du "Mouvement Slave" /"Ruch Słowiański"/ paraîtra en été de l'année courante. Nous vous prions de bien vouloir nous envoyer des articles, notes, croniques, compte-rendus etc. qui ont rapport à la vie culturale des nations slaves. Considérant que la dimension du 1 numéro /3 feuilles/ n'est pas grande, un article ne peut dépasser 8 p.imprimées in 8°.

Les articles paraîtront en polonais, un résumé français devra être ajouté à ceux de plus grande importance. On acceptera aussi des articles écrits en langues étrangères, mais on les traduira en polonais. Les honoraires des articles sont relatifs des fonds de la publication.

Veuillez agreer l'assurance de notre haute consideration,

Comité de la Rédaction:

Tadeusz Lehr-Spławiński
president

Władysław Tadeusz Wisłocki
vicepresident

Jan Bronisław Richter
sécrétaire

Henryk Batowski, Adam Fischer, Bronisław Laskownicki,

Roman Leszczyński, Stefah Mękarski.

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
L w ó w
ul. Ossolińskich l. 2.
(Ossolineum).

RUCH SŁOWIAŃSKI

Telef. Nr. 85. Konto P.K O. Nr. 153 644.

REDACTION
et ADMINISTRATION
Lwów (Léopol) Pologne
2. Rue Ossolińskich
Institut Ossolineum

7
165

P.T.

Członkom Komitetu Organizacyjnego i Subskrybentom
"Ruchu Słowiańskiego"

do łaskawej wiadomości.

Rozesłane poszczególnym osobom, ważniejszym dziennikom i czasopismom odezwy w sprawie organizacji "Ruchu Słowiańskiego" wywołały żywe zainteresowanie. Miło nam podzielić się z W.Szanownym Panem wiadomością, że ze wszystkich stron kraju i zagranicy otrzymujemy życzliwe pisma, które świadczą o żywotności propagowanej idei łączności kulturalnej Słowian i o potrzebie zamierzonego przez nas organu.

Na dowód tego z licznych głosów, przytoczymy kilka bodaj wyjątków:

Prof.Dr.Władysław Semkowicz /Kraków/ pisze między innemi:

.... Z prawdziwą radością witam inicjatywę w kierunku stworzenia pisma perjodycznego, informującego o życiu i kulturze ludów słowiańskich....

Edward Hr.Krasiński /Warszawa/:

.... Wszystko, co związane z kulturą narodową jest mi drogie; obcych narodów właściwości, rozwój, cywilizacja, gorąco mnie obchodzą; zamierzenia zatem Panów przemówiły do mnie żywo, zwłaszcza gdy chodzi o poznanie duszy słowiańskiej....

Prof.Dr.Jiri Polivka /Praga,Uniwers.Karola/:

.... Velice radostne prekvapila mne zpráva, ze hodláte vydávati zvlástni casopis slavistický urceny sirsimu kruhu cternárskému. Vynikajéci odborniei sdruzenia v redakcnim výboru zarucuji vysokou úroven nového listu....

Prof.Vellibor Jonić /Red."Narodna Odbrana" Belgrad/

.... je tiens de vous informer que chaque action pour la collaboration slave trouvera dans mon pays une vive sympatie. Nous croyons ici, que le moment est déjà arrivé que les Slaves devraient, en créant leur civilisation unique, contribuer au progrès mondial d'une façon efficace....

Wielu najwybitniejszych znawców kultury rodzimej i słowiańskiej przyrzekło swoje współpracownictwo. Dotychczas zgłosiło się już 65, a dalsze zgłoszenia ciągle napływają. Mamy nadto zgłoszonych obecnie kilkudziesięciu prenumeratorów, jakkolwiek termin rozpoczęcia wydawnictwa i wysokość prenumeraty jeszcze nie oznaczone.

Natomiast sprawa zebrania funduszów, jak zresztą przewidywaliśmy, postępuje dość opornie i nie przedstawia się zbyt pomyślnie. W całym szeregu odpowiedzi na nasze zaproszenie do subskrypcji podkreśla się trudność złożenia odrazu znaczniejszej kwoty, jakkolwiek równocześnie w wielu wypadkach osoby z różnych sfer społeczeństwa wyrażają chęć otrzymywania pisma w drodze zwyczajnej prenumeraty. Inicjatywa nasza spotkała się z uznaniem także ze strony Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który postanowił subskrybować 50 egzemplarzy pisma. Uzyskawszy podstawy materjalne, umożliwiające rozpoczęcie druku, przystąpimy niebawem do wydawnictwa. Wobec zbliżających się miesięcy wakacyjnych, a więc okresu niekorzystnego dla nowych publikacyj, pierwszy zeszyt "Ruchu Słowiańskiego" ukaże się z początkiem września br.

Łączymy wyrazy prawdziwego poważania

Komitet Redakcyjny:

Tadeusz Lehr-Spławiński
Naczelny Redaktor

Władysław Tadeusz Wisłocki
Zastępca Nacz.Red.

Jan Bronisław Richter
sekretarz

Henryk Batowski, Adam Fischer, Bronisław Laskownicki

Roman Leszczyński, Stefan Mękarski.

"Ruch Słowiański"

Zestawienie Kasowe z dniem 23 kwietnia 1928.

Zgłosiło się 57 subskrybentów, co czyni	5.700.- zł.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych subskrybowało 50 egz./1-sza rata 2.500 zł.płatna w czerwcu, 2-ga w lipcu br./ co czyni	5.000.- "
razem	10.700.- zł.

na to wpłynęło gotówką dotychczas	4.109.15 zł.
z kwoty tej wydano na :	
druk odezw subskrypcyjnych, odezw do współpracowników /polskie i francuskie/ koperty, pisanie adresów,porto, druki P.K.O.,opł.man.P.K.O., książki, pieczątka,wyjazd delegata do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie	795.58 "
czyli pozostaje gotówka	3.313.57 zł.

Spis Subskrybentów "Ruchu Słowiańskiego"

1. Prof.Bolesław Czuruk, Lwów,
x 2. Kustosz Władysław T.Wisłocki, Lwów,
3. Dyr.Emil Żychiewicz, Lwów,
x 4. Inż.Michał Kolbuszowski, Lwów,
x 5. Inż.Hipolit Śliwiński, Lwów,
x 6. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Przemyśl,
7. Prof.Dr.Przemysław Sąbkowski, Lwów,
8. Adw.Dr.Tadeusz Mańkowski, Lwów,
9. Prof.Dr.Franciszek Bujak, Lwów,
x 10. Prof.Dr.Wacław Moraczewski, Lwów,
x 11. Prof.Dr.Roman Leszczyński, Lwów,
x 12. Prof.Dr.Bronisław Gubrynowicz, Lwów,
x 13. Dr.Antoni Prochaska, Lwów,
14. Doc.Dr.Zygmunt Wojciechowski, Poznań,
x 15. Konsul Zygmunt Merdinger, Bratislava,
x 16. Dyr.Dr.Kazimierz Zieliński, Warszawa,
x 17. Edward hr.Krasiński, Warszawa,
x 18. Klub Polsko-Czechosłowacki, Lwów,
19. Prof.Dr.Jan G.Pawlikowski, Lwów,

---

x oznacza jednorazową wpłatę 100 zł.

20. Kasyno i Koło Literacko Artystyczne, Lwów,

x 21. Dr.Antoni Gluziński, Warszawa,

x 22. Poselstwo Polskie w Pradze, Praha,

x 23. Jakób Glass, Warszawa,

24. Prof.Dr.Tadeusz Lehr-Spławiński, Lwów,

25. Dyr.Dr.L.Bernacki, Lwów,

x 26. Kazimierz Smogorzewski, Paryż,

27. Dyr.Dr.Stefan Wierczyński, Poznań,

x 28. Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa,

x 29. Inż.Józef Stiksa, Lwów,

x 30. Dr.Maurycy Jaroszyński, Warszawa,

x 31. Dyrekcja Pryw.Gimnazjum OO.Jezuitów, Chyrów,

32. Polska Liga Jugosłowiańska, Lwów,

x 33. Konsul Franciszek Stilip, Lwów,

34. Dyr.Józef Mączyński, Poznań,

35. Gimnazjum im.M.Reja, Warszawa,

36. Radca Stanisław Smoleń, Lwów,

37. Dyr.Witold Suchodolski, Warszawa,

x 38. Ks.A.Kozielek, proboszcz, Miedźna,

x 39. Ilustrowany Kurjer Codzienny, Kraków,

Spis Subskrybentów "Ruchu Słowiańskiego"

x 40. Red.Bronisław Laskownicki, Lwów,

41. Adw.Dr.Roman Krogulski, Rzeszów,

42. Prof.Dr.Jan Dmochowski, Warszawa,

x 43. Ks.Biskup Dr.Stanisław Okoniewski, Pelplin,

44. Kpt.Stanisław Konopka, Warszawa,

x 45. Polska Akademja Umiejętności, Kraków,

46. Prymarjusz Dr.Aleksander Domaszewicz, Lwów,

x 47. Prof.Dr.Wincenty Czernecki, Lwów,

48. Konsul Dr.Bohumir Tomsa, Katowice,

49. Dr.Jan Bronisław Richter, Lwów,

50. Prof.Dr.Oswald Balzer, Lwów,

51. Prof.Dr.Ignacy Łyskowski, Warszawa,

52. Prof.Dr.Eugenjusz Kucharski, Lwów,

53. Dyr.Jarosław Distl, Lwów,

54. Konsul Dr, Władysław Namysłowski, Hamburg,

55. Bernard Połaniecki, Lwów,

56. Konsul Dr.Zygmunt Zawadowski, Koszyce,

57. Ministerstwo Spraw Zagranicznych /50 egz./ Warszawa,

58. Prof.Dr.Stanisław Zakrzewski, Lwów.

Spis Współpracowników "Ruchu Słowiańskiego"

1. Prof.Dr.Stanisław Wędkiewicz, Kraków,
2. Prof.Dr.Iwan Ohijenko, Warszawa,
3. Doc.Dr.Witold Taszycki, Kraków,
4. Dyr.Dr.Marjan Gumowski, Poznań,
5. Dr.Stanisław Zdziarski, Warszawa,
6. Dr.Józef Gołąbek, Warszawa,
7. Prof.Dr.Przemysław Dąbkowski, Lwów,
8. Dyr.Dr.Josef Volf, Praha,
9. Dr.Antoni Doleński, Praha,
10. Kazimierz Smogorzewski, Paryż,
11. Kust.Dr.Kazimierz Tyszkowski, Lwów,
12. Prof.Dr.Aleksander Brückner, Berlin,
13. Prof.Dr.Jan Łoś, Kraków,
14. Prof.Dr.Kazimierz Sochaniewicz, Lwów,
15. Dr.Agaton Konirz, Lwów,
16. Dr.Franio Crnek, Lwów,
17. Prof.Dr.Juljusz Kleiner, Lwów,
18. Prof.Dr.Marjan Szyjkowski, Praha,
19. Prof.Dr.F.A.Ossendowski, Warszawa,
20. Dr.Jerzy Pogonowski, Lwów, Sokal,
21. Min.Dr.Stanisław Kozicki, Warszawa,
22. Prof.Dr.W.Porzeziński, Warszawa,

23. Prof.A.A.Kryński, Warszawa,

24. Prof.Jerzy Kurnatowski, Warszawa,

25. Franciszek R.Gawroński, Warszawa;

26. Prof.Dr.Wincenty Lutosławski, Wilno,

27. Prof.Dr.Adam Skałkowski, Poznań,

28. Prof.Dr.Kazimierz Tymieniecki, Wilno,

29. Prof.Dr.J.K.Kochanowski, Warszawa,

30. Dr.Vilim Francic, Królewska Huta,

31. Konsul Zygmunt Merdinger, Bratislava,

32. Doc.Dr.Zygmunt Wojciechowski, Poznań,

33. Kustosz Dr.Feliks Pohorecki, Poznań,

34. Dr.Mieczysław Małecki, Chabówka,

35. Jan Dębski, Warszawa,

36. Prof.Dr.Michał Sobeski, Poznań,

37. Seweryn Udziela, Kraków,

38. Prof.Dr.Tadeusz Grabowski, Poznań,

39. Prof.Dr.Teofil Modelski, Wilno,

40. Dr.Eustachy Gaberle, Lwów,

41. Red.Vojtech Kosnar, Plsen,

42. Prof.Dr.V.A.Francev, Praha,

43. Prof.Dr.Wiktor Hahn, Lwów,

44. Prof.Dr.Zygmunt Kukulski, Lublin,

45. Konsul Dr.Władysław Namysłowski, Hamburg,

Spis Współpracowników "Ruchu Słowiańskiego"

46. Prof.Dr.Erdmann Hanisch, Wrocław /Breslau/,
47. Dr.Ladislav J.Zivny, Praha,
48. Prof.Dr.Jiry Polivka, Praha,
49. Prof.Serjusz Dłożewski, Odessa,
50. Prof.Dr.Fr.Ilesic, Zagrzeb,
51. Dr.Daniel Rapant, Bratislava,
52. Red. Jan Magr, Praha,
53. Prof.Dr.Stefan Tomaszewski, Lwów,
54. Dr.Dmytro Doncow, Lwów,
55. Prof.Dr.Miron Korduba, Lwów,
56. Prof.Velibor Jonić, Beograd,
57. Dyr.Dr.Stefan Wierczyński, Poznań,
58. Prof.Dr.Roman Smal-Stocki, Warszawa,
59. Prof.P.A.Buzuk, Minsk,
60. Prof.Dr.Wasyl Demianczuk, Kijów,
61. Konsul Dr.Zygmunt Zawadowski, Koszyce,
62. Prof.Dr.Vojeslav Molé, Kraków,
63. Prof.Dr.Aleksa Ivić, Subotica,
64. Prof.Dr.Gjorgje Tasić, Ljubljana,
65. Prof.Dr.Nikola Radojcić, Ljubljana,
66. Prof.Dr.Franciszek Travnicek, Berno,
67. Prof.Dr.Metod Dolenc, Ljubljana.

Perepełniki 7/8 1928

Wielce Szanowny i łaskawy Panie!

Posyłam pożądany artykuł dodając do tego materyału objaśnienie, że wszystkie nazwy ogromnie starannie są powtórzone, z całą ich niekonsekwencyą ("Wielki Opłaczka", "Wielką Opłaczką" etc.) Dolina "Tychy" to może "Cicha"? Ponieważ niewiem co Pan z tego zechce zacytować w Wierchach, przepisałam całość, spiesząc się na gwałt, gdyż dopiero wczoraj przywiozłam tu ów tom "Przyjaciela", ponaglona przez Lelę. Jeżeli tedy są jakie byczki, to proszę wybaczyć, starałam się aby ich niebyło, ale człowiek jest ułomny. Za nazwy wszelako ręczę!

Życząc dobrego, niebieskiego, zielonego, słonecznego lata, kłaniam się pięknie Gazdom łaskawym obojgu, od siebie i mojej młodszej reszty!

Maria Dulska

PREZYDENT
KOMISJI KODYFIKACYJNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków, dn. 23.II. 19 28.

L: 63/28

Czcigodny i Kochany Kolego !

Ze sprawozdania Podkomitetu wydelegowanego ze Sekcji Kom.Kodyf.Rzp. dla wypracowania projektu o ochronie przyrody, doszło do mojej wiadomości, iż Czcigodny Kolega we wysokim stopniu Swoim doświadczeniem i wiedzą przyczynił się do wykończenia omawianego projektu.

Imieniem Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. i własnem składam za to wyrazy gorącej podzięki.

Z wysokim szacunkiem

Wierzl

Odrzów 18/9 1928 173

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Otrzymałam dostojny autograf na fotografii – a potem obszerne pisany na liście, – przeczytałam się wielką rozkoszą i z otrzymaniem odczytałam wszystko. Szalenie rada jestem, że mogłam jeszcze coś pomajstrować w tym czasie; – wiem oczywiście że w pewnej sło-[illegible] Mickiewicza wobec Ko-[illegible] Tygodnika jest obojętne najsto-[illegible] do [illegible], – ale skoro Panu do 5go [illegible] jest-nak coś [illegible] się przyda, posyłam, więc się [illegible] może.

Cieszy mnie też debiut [illegible] w Tatrach! Mikołowi przypadła znów ojcowska rola impresaria – którą niedźwiednie zacnie i umiejętnie wykonał. Trochę się było obawiała [illegible] o [illegible]dzi – za mało i [illegible] [illegible] oczekiwania [illegible]. Przed takim debiutem powinna się była dać [illegible].

Jeśli proszę podziękować za kartecz-
kę. Niemam tu żadnej krzywdy
– niech obie będą spokojne.
Raczej się muszę bronić przed za-
karmieniem, niż przeciwnie.
Pogoda cudowna – myślę że i
w górach tada sama.
Kursa dla włochów muszą być
bardzo inspirujące. Zachodzę tylko
w głowę jak się porozumiewają.
Czy tylu umiejących po polsku – czy
Polacy umiejący po włosku. I czy to
w pewnych rękach.
Daj Boże zdrowie pani Marusi!
Nie znam jej – ale przepadam za
nią na pamięć.
Raz jeszcze dziękuję wdzięcznie
za list i na Pana ręce przesyłam
najpiękniejsze i najmilsze wyra-
zy dla całego domu, – od Gardów
aż do Kasia!
Serdecznie Im oddana
Mirosława

A. KAŹMIERCZAK, Prezydent
P. RODA, Wice-Prezydent
MARTA ŻOLIŃSKA, Wice-Prez.
S. GODZICH, Sekretarz Gen.
P. ROSTENKOWSKI, Kasjer

J. E. Biskup PAWEŁ RHODE,
Honorowy Kapelan
Ks. B. CELICHOWSKI, Kapelan
Ks. P. JANECZKO, Wice-Kapelan
Ks. DR. A. PITASS,
Wice-Kapelan, na stany wschod.

ZJEDNOCZENIE POL. RZ. KATOLICKIE W AMERYCE

POD OPIEKĄ BOSKIEGO SERCA JEZUSA
984-986 MILWAUKEE AVENUE
TELEFON BRUNSWICK 3210-11-12
579

CHICAGO, ILL., 17go lipca 192 8

Dyrektorzy:
BARÓ JÓZEF
PRZYBYLIŃSKI W.
CZECH FRANC.
LEWANDOWSKI JAKÓB
STANKIEWICZ IGN.
WRÓBLEWSKI SZYM.

Dyrektorki:
GÓRSKA WALERJA
OSTROWSKA ANNA
OSUCH MARJA

Dyrektorzy z poza Chicago:
OLEJNICZAK JAN J. So. Bend, Ind.
DOBROWOLSKI JAN Brooklyn, N. Y.
MAURYCY JAN Schenectady, N. Y.
RARÓG ANTONI Detroit, Mich.
WOŹNIAK STAN. Pittsburgh, Pa.
JURCZAK PAWEŁ Wheeling, W. Va.
STELMACH WITOLD Avoca, Pa.
JAKUBOWSKI STAN. St. Louis, Mo.

Dyrektorki z poza Chicago:
TWARAGOWSKA TEOFILA Cleveland, Ohio
BIESIADECKA WERONIKA Passaic, N. J.
SZOPIŃSKA ANNA Milwaukee, Wis.

Reprezentantka na stany Wschodnie.
A. BEDNARKO Pittsburgh, Pa.

J. JANKOWSKI Syndyk
Dr. M. BADŹMIEROWSKI Lekarz naczelny
Z. STEFANOWICZ Redaktor

Biblioteka Pawlikowskich,
Lwów, Poland, Europe.

Szanowni Panowie:-

Celem zapoznania szerszego ogółu o istnieniu na Wychodźtwie w Ameryce, największej i najstarszej Organizacji jaką jest Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie w Ameryce, z siedzibą w Chicago, pozwoliłem sobie oddzielną pocztą wysłać pięć egzemplarzy w oprawie książki pod tytułem "Złota Księga Pamiątkowa" która została wydana z okazji 50cio letniej rocznicy istnienia Organizacji. Książki takowe są bezpłatne.

Zwracam się przeto z uprzejmą prośbą o łaskawe przyjęcie wyżej wspomnianych książek i umieszczenie takowych w swej bibliotece.

Dziękując jak najuprzejmiej za okazaną przysługę, miło mi będzie przesłać wyrazy serdecznego pozdrowienia za oceanu, prosząc uprzejmie o łaskawe potwierdzenie z odbioru, do usług zawsze gotowy, kreśląc

Z poważaniem,

Andrzej Kaźmierczak

FP.MJ

Prezes Z.P.R.K.

175

W SPRAWIE SPROWADZENIA ZWŁOK Ś. P. INŻ. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO DO LWOWA

Dnia 10 maja b. r. zmarł w Brześciu Litewskim jeden z najwybitniejszych działaczy oświatowych i niezrównany popularyzator wiedzy, ś. p. inż. Edmund Libański.

Niemal całe Jego życie poświęcone było sprawie oświaty ludowej, w myśl hasła, które głosił z pełnym entuzjazmem — wiedza dla wszystkich.

Gdy w r. 1898 obchodzono setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego wieszcza narodu polskiego Adama Mickiewicza, ś. p. Libański rzucił myśl założenia „Wszechnicy Ludowej". Za słowami poszły czyny i założono Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

W jednej ze swoich broszur pisał ś. p. Libański o celach tego Towarzystwa: „Wszechnica ludowa — Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza ma dla nas donioślejsze znaczenie, niż podobne instytucje u innych narodów. Nietylko dawać powinien wiedzę, oświatę, którą szafarzy państwo wedle ukazu, dla potrzeb swoich, ale dać musi i to, czego państwa zaborcze dać nie chcą: światło i naukę bijącą z jasnych i ciemnych kart przeszłości naszej — i to, co państwa zaborcze wciąż tłumią: poczucie i dumę narodu, którego synowie konali i konają w łzach i mękach, krwią przepoili ukochaną ziemię — walcząc i ginąc za Wolność i lud"!

Z rokiem bieżącym upływa lat 30 działalności tej instytucji, a ś. p. Libański, jej założyciel i były długoletni przewodniczący, przez cały ten czas był wierny głoszonym przez siebie hasłom i zmarł na posterunku, jako prelegent tej instytucji.

Wielką jego zasługą było budzenie ludzi do myślenia. Był On bodaj jednym, który ze swemi prelekcjami jeździł nawet do małych zakątków b. Galicji i Śląska, a po odzyskaniu niepodległości naszego państwa, docierał z nimi na kresy wschodnie i na pn. aż po Białystok.

Ś. p. Libański był też jednym z pionierów rozwoju polskiego lotnictwa, w której to dziedzinie pracował ongiś czynnie, a ostatnio wygłaszał prelekcje o Polsce napowietrznej, zagrzewając ludzi do większego zainteresowania się tem zagadnieniem.

Na wieść o śmierci ś. p. Libańskiego, grono obywateli lwowskich, którzy znali i cenili Jego działalność, zawiązało Komitet Obywatelski, celem sprowadzenia Jego zwłok do ukochanego przez Niego Lwowa.

Komitet ten zwraca się do wszystkich Obywateli z gorącą prośbą o poparcie tej myśli przez składanie datków na rzecz sprowadzenia drogich nam zwłok do Lwowa.

Datki składać można za pośrednictwem załączonego blankietu P. K. O. lub bezpośrednio do Miejskiej Kasy Oszczędności na konto „Sprowadzenie zwłok ś. p. Libańskiego do Lwowa".

Lwów, w czerwcu 1928 r.

KOMITET OBYWATELSKI DLA SPROWADZENIA ZWŁOK Ś. P. INŻ. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO
LWÓW, BOULARDA 5

Sekretarz:	*Skarbnik:*	*Zast. Przewodniczącego:*	*Przewodniczący:*
Robert Froehlich	*Kazimierz Bogdanowicz*	*Jan Szczyrek*	*Bronisław Laskownicki*

C Z Ł O N K O W I E:

dr. Stanisław Buzath, prof. Uniw. J. K. Konstanty Chyliński, Artur Goldman, Mikołaj Hankiewicz, poseł Artur Hausner, posłanka Marja Jaworska, Marja Kelles-Krauzowa, prof. Roman Kubiński, prof. Uniw. J. K. dr. Stanisław Łempicki, prof. Mieczysław Łopuszański, poseł dr. Henryk Loewenherz, dr. Henryk Mierzecki, prof. Uniw. J. K. dr. Tadeusz Ostrowski, prof. Władysław Probulski, szef biura Izby Przem.-Handlowej i b. minister Władysław Stesłowicz, prof. Polit. dr. Antoni Wereszczyński, prof. Uniw. J. K. i senator dr. Stanisław Zakrzewski, prof. Leon Żypowski, „Ognisko" Stow. Drukarzy lwowskich, Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie, Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie, Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół średnich we Lwowie, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej we Lwowie, Związek Polskiej Młodzieży demokratycznej we Lwowie, Związek Zawodowy Kolejarzy we Lwowie, Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej we Lwowie, Związek Zawodowy Metalowców we Lwowie, Związek Pracowników Gastronomicznych we Lwowie, Stowarzyszenie „Praca" we Lwowie, Związek Zawodowy Kaflarzy we Lwowie, Związek Zawodowy Ceglarzy we Lwowie, Związek Zawodowy Cukierników we Lwowie, Związek Robotników Drzewnych „Zgoda", Związek Zawodowy Browarników we Lwowie, Związek Zawodowy Introligatorów we Lwowie, Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.

L. 333

Upoważniamy W. P. Dra J. G. Pawlikowskiego *w* e Lwowie

do zbierania składek na powyższy cel względnie prosimy o złożenie własnego datku.

Listę niniejszą prosimy zwrócić pod adresem Komitetu, Lwów, Bourlarda 5, najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1928 r.

Imię i nazwisko	*Złożył*		*Imię i nazwisko*	*Złożył*	
	zł	*gr*		*zł*	*gr*

Imię i nazwisko	Złożył		Imię i nazwisko	Złożył	
	zł	gr		zł	gr

KOMITET BUDOWLENY
KOŚCIOŁA N.P. MARJI
W KRAKOWIE

DRUK

Przewielebny
Ks. Jan Pawlikowski
Lwów
ul. Bilkaja 5.

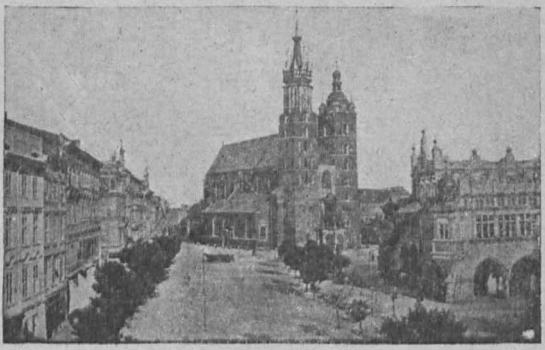

KOMITET ODNOWIENIA KOŚCIOŁA
NAJŚW. PANNY MARJI W KRAKOWIE
DZIĘKUJE ZA OTRZYMANĄ
OFIARĘ

ZŁ. 20.—

Ks. Dr. Józef Kulinowski
Archiprezbiter

177

Oto świątynia jest Pańska:
Ucieczka w ciężkiej potrzebie —
A nad nią świeci na niebie
W koronie wieża Marjańska.
Wincenty Pol.

Przeszło trzy lata trwają już prace około odnowienia Kościoła Najświętszej Panny Marji w Krakowie, wydano przeszło pół miljona złotych na roboty konserwacyjne a przecież pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, zanim przyszłość tej najpiękniejszej gotyckiej świątyni w Polsce będzie na długi szereg lat zabezpieczona.

Dzięki pomocy Rządu Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem dzięki ofiarności całej Polski, która umie cenić i kochać zabytki swej wielkiej przeszłości, posunięto bardzo znacznie naprzód odnowienie kościoła. Sądząc, że nie może się zatrzymać w połowie drogi, że mu nie wolno opuszczać rąk dopóki z pomocą Bożą nie doprowadzi szczęśliwie do końca rozpoczętego dzieła, podpisany Komitet czuje się w obowiązku zwrócić się jeszcze do całego kraju z gorącą i usilną prośbą o ofiary na dalsze roboty konserwacyjne, bo fundusze, które zawdzięczał hojności rodaków, są już prawie wyczerpane.

Jeżeli znowu kołatamy do ofiarności publicznej, jeżeli wołamy o pomoc i poparcie, czynimy to w przekonaniu, że Kraków oraz cała Polska nasze wołanie zrozumieją i podzielą z nami troskę o przyszłe losy Marjackiego kościoła.

Jeżeli Polska średniowieczna wystawiła niepożyty pomnik swojej kulturze wznosząc ten wspaniały Przybytek Pański, to chyba Polska nowoczesna, zbudzona z długiego letargu niewoli, Polska wolna i niepodległa nie może dopuścić, żeby ten symbol jej dawnej cywilizacji popadał powoli w ruinę w okresie odbudowy naszej Ojczyzny.

Polska dzisiejsza, która jak przed wiekami zasłania Europę przed barbarzyństwem Wschodu, stoi zawsze wiernie przy wierze przodków i nie przestaje otaczać Najświętszej Panny najgorętszą czcią i uwielbieniem. Dlatego ufamy, że prawi Polacy przychylą się do naszej prośby i nie odmówią nam pomocy, że zamożni i ubodzy pospieszą z groszem ofiary, zaskarbiając sobie w ten sposób błogosławieństwo Boże i wdzięczność tych wszystkich, którym kult Bogarodzicy jest drogi. Niech więc wielcy i maluczczy zechcą wziąć nasze wołanie do serca, bo zaprawdę o ważną i wielką sprawę nam chodzi.

Kraków, w listopadzie 1929.

† ADAM STEFAN SAPIEHA
Książę Metropolita krakowski
Protektor

IMIENIEM KOMITETU OBYWATELSKIEGO:

Ks. Dr. JÓZEF KULINOWSKI
Archipresbiter

Dr. STANISŁAW TOMKOWICZ
Prezes

Ofiary na cel odnowienia kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie należy składać na konto czekowe P. K. O. Nr. 406.750. Pozatem przyjmuje datki Ks. Dr. Józef Kulinowski, Archipresbiter Kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie, Plac Marjacki L. 4.

10/1 30 przesłałem 20 zł.

W. L. ANCZYC I SPÓŁKA, - KRAKÓW.

DRUK

JWielmożny Pan Profesor

Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

L w ó w

3-go Maja 5.

Lwów, w listopadzie 1929 r.

Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum zakupiło dla użytku Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich aparat do celów reprodukcyjnych, za pomocą którego można fotografować w negatywie („białe w czarnem“) przedewszystkiem rękopisy i druki.

Donosząc o tem, zawiadamiamy, że dla kół naukowych i artystycznych, pragnących w ten sposób korzystać ze zbiorów Zakładu, obliczać będziemy zdjęcia po cenach kosztu, a mianowicie: za 1 zdjęcie formatu 18×24, w negatywie, 1·50 zł., za 1 zdjęcie formatu 18×24, w pozytywie, 3·— zł.

DYREKCJA
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

TOWARZYSTWO PRZYRODNICZE
im. St. STASZICA
w ŁODZI
NOWO-TARGOWA 24

Łódź, d. 18 września 1929

L. p. 600/29

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Wzorując się na Kole Przyrodników U.U.J. w Krakowie Towarzystwo nasze zamierza urządzić „Cztery Tygodnie Ochrony Przyrody", a mienowicie od dnia 15 października do dn. 15 listopada b.r. W związku z tem urządzi Towarzystwo szereg odczytów, wystawę oraz zamierza wydać specjalny numer Czasopisma Przyrodniczego, poświęcony propagandzie idei Ochrony Przyrody.

Niniejszem pozwalamy sobie zwrocić się do Wielce Szanownego Pana Profesora z uprzejmą prośbą o łaskawy współudział przez przysłanie artykułu z dziedziny ideologji Ochrony Przyrody względnie ustosunkowania się państw do ochrony przyrody., ewentualnie ilustrowanego.

Mamy nadzieję, że Wielce Szanowny Pan Profesor zaszczyci nasze Czasopismo swą cenną pracą. Wstępny artykuł łaskawie zapewnił prof. Szafer w imieniu Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Za łaskawe przychylenie się do naszej prośby będziemy szczerze zobowiązani.

Pozostajemy z głębokim szacunkiem

Towarzystwo Przyrodnicze im. Stanisława w Łodzi

180

Edward Krasiński ma zaszczyt prosić JWP.

Jana Gwalberta Pawlikowskiego

na uroczystość otwarcia Bibljoteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich, objętą programem V Zjazdu Historyków Polskich, która odbędzie się dnia 2 grudnia 1930 roku o godzinie osiemnastej w gmachu własnym przy ulicy Okólnik Nr. 9.

Uprasza się o odpowiedź.

121

PROGRAM

Przemówienia: 1. EDWARDA KRASIŃSKIEGO. *2. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,* D-RA SŁAWOMIRA CZERWIŃSKIEGO. *3. Prezesa V Zjazdu Historyków Polskich,* PROF. D-RA STANISŁAWA ZAKRZEWSKIEGO. *4. Delegata Polskiej Akademji Umiejętności, 5. Prezesa Związku Bibljotekarzy Polskich,* DYREKTORA D-RA EDWARDA KUNTZEGO. *6. Dyrektora Bibljoteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich,* D-RA JANA MUSZKOWSKIEGO.

Bezpośrednio po wyczerpaniu programu odbędzie się zwiedzanie zbiorów.

182

1450

POLSKIE TOWARZYSTWO
KRAJOZNAWCZE
RADA GŁÓWNA
WARSZAWA
KAROWA 31. TELEFON 42-50.

Warszawa, data stempla pocztowego.

Do

JWPana Gwalberta Pawlikowskiego

Lwów.

Na pierwszym Ogólnopolskim Kongresie Krajoznawczym, odbytym w Poznaniu w dn. 12—13 lipca 1929 r., powzięto, jako pierwszy punkt uchwał, następującą rezolucję:

„Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy... uznaje za wybitnie dojrzałą i aktualną sprawę podjęcia nowego wydania **Słownika Geograficznego Ziem Polskich.** Praca nad nowem wydaniem Słownika Geograficznego skupić się winna w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem".

Nie trzeba bliżej uzasadniać, że potrzeba nowego „Słownika Geograficznego Ziem Polskich" jest istotnie zagadnieniem aktualnem. Dawny „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego", wydany w latach 1880—1904 przez B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego i in., ani pod względem naukowym, ani też praktycznym nie może odpowiadać dzisiejszym wymaganiom. Oparty na przestarzałych i w dużej części błędnych danych statystycznych, nie uwzględniający opracowań z całego niemal ostatniego półstulecia, przygotowywany w nader trudnych warunkach pracy — nie może być dzisiaj uważany za dzieło, na którem możnaby się było bezpiecznie oprzeć. A jestto tem ważniejsze, że „Słownik Geograficzny" tego typu jest niezbędny dla każdego, kto chce poznać Polskę i najdrobniejsze komórki jej życia, jest potrzebny w każdym dziale pracy politycznej, kulturalnej, gospodarczej. Muszą z niego korzystać władze polityczne, administracyjne i samorządowe, szkoły wszelkich typów, nauka, prasa, organizacje gospodarcze i społeczne, instytucje kulturalno-oświatowe, wreszcie—organizacje turystyczno-sportowe. Z tego też powodu musi on zawierać informacje ścisłe, dokładne, wyczerpujące, musi dać odpowiedź na możliwie największą ilość kwestyj, dotyczących Polski i życia na jej ziemiach.

Te właśnie względy skłoniły I Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy do uchwalenia zacytowanej wyżej rezolucji. Wykonywując tę uchwałę, Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego postanowiła przystąpić niezwłocznie do jej zrealizowania.

W tym celu przygotowano „Zasady" opracowania Słownika Geograficznego Ziem Polskich, które podajemy w załączeniu. „Zasady" te wychodzą z założenia, że nowe wydanie „Słownika" nie może być tylko przedrukiem (z ewentualnemi poprawkami) dawnego „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego", ale że musi to być zupełnie nowe opracowanie, które będzie mogło być wykonane w ciągu dłuższego okresu czasu. Według projektu, jaki został przyjęty przez Radę Główną P. T. K., wydawnictwo byłoby rozłożone na 18 lat, z tego 3 lata byłyby przeznaczone na prace przygotowawcze, zaś 15 — na wydawanie co rok (w zeszytach miesięcznych) jednego tomu „Słownika" w objętości 48—50 arkuszy każdy. Przygotowaniem środków finansowych, niezbędnych dla uskutecznienia tych planów, zajęła się Rada Główna P. T. K. Co się zaś tyczy strony naukowej — Rada Główna pragnie oprzeć organizację wydawnictwa na współpracy wszystkich tych instytucyj i osób, które mogą się zainteresować powyższą pracą.

W tym też celu — zanim można będzie przystąpić do zorganizowania Komitetu Redakcyjnego zamierzonego „Słownika" — Rada Główna pozwala sobie uprzejmie prosić o łaskawe przestudjowanie załączonych „Zasad opracowania Słownika Geograficznego Ziem Polskich" i o przesłanie opinji co do poruszonych tam kwestyj w terminie do dnia **1 września b. r.**, pod adresem Rady Głównej P. T. K.

Po otrzymaniu w powyższym terminie wszystkich odpowiedzi i po ich rozpatrzeniu, Rada Główna przystąpi do zorganizowania Komitetu Redakcyjnego i do podjęcia właściwej pracy wydawniczej.

RADA GŁÓWNA P. T. K.

Aleksander Janowski
Prezes honorowy.

Inż. Zygmunt Słomiński
Prezes.

Stanisław Osiecki, Aleksander Patkowski, Jerzy Remer
V.-Prezesi.

Dr. Włodzimierz Antoniewicz, Dr. Stanisław Arnold, Konrad Fiedler, Dr. Regina Danysz-Fleszarowa, Dr. Konrad Górski, Władysław Gruszczyński, Inż. Antoni Olszakowski, Dr. Mieczysław Orłowicz, Inż. Mieczysław Radwan, Stanisław Schönfeld, Michał Siwak, Dr. Marjan Sokołowski, Stanisław Twardo, Mikołaj Wisznicki,

Stanisław Lenartowicz
Sekretarz.

Zasady opracowania „Słownika Geograficznego Ziem Polskich".

1. Wydawnictwo „Słownika Geograficznego Ziem Polskich"[1] nie będzie jedynie drugiem wydaniem lub przeróbką „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego" F. Sulimierskiego i B. Chlebowskiego, lecz nowem opracowaniem, które m. in. oprze się także na tym „Słowniku".

2. Tak jak i dawny, nowy S. G. winien objąć w pierwszym rzędzie ziemie dzisiejszej Polski, a nadto terytorja krajów sąsiednich, historycznie lub geograficznie z niemi związanych, t. j. ten obszar, który (zgodnie ze statutem) jest terenem działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Dokładne określenie tego obszaru będzie oznaczone przed przystąpieniem do pracy nad S. G. przez Komitet Redakcyjny (p. § 16).

3. S. G. obejmie wszelkie nazwy geograficzne, występujące na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie nazwy osad, wód, gór, terytorjów etc.; nazwy, występujące na terytorjach sąsiednich — w wyborze, według zasad, które ustali Komitet Redakcyjny.

4. Na obszarze dzisiejszej Polski S. G. winien objąć wszystkie osady, mające oddzielną nazwę. W tych wypadkach, gdzie na terenie danej osady występuje kilka nazw (na oznaczenie jej części składowych) będą one wymienione w S. G., z odesłaniem do nazwy głównej. O ile jednak stanowiły one w przeszłości samodzielną osadę (np. Wola lub Solec w Warszawie) wtedy treść historyczna będzie podana przy nich (niezależnie od odsyłacza do nazwy głównej). W podobny sposób będą podawane nazwy polne i pustocie.

5. Podstawą dla ustalenia nazw miejscowych na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej będzie „Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej" G. U. S.

Tam, gdzie w tem wydawnictwie wystąpi wyraźny błąd, poda się nazwę „Skorowidza" i odsyłacz do nazwy właściwej, gdzie będzie podana treść. Dawne formy lub brzmienia nazw będą podane po nazwie dzisiejszej; podobnie: nazwy zmienione (np. zgermanizowane, zrusyfikowane etc.), które prócz tego będą wymienione oddzielnie, z odsyłaczami do nazwy właściwej.

Dla miejscowości, położonych poza granicami Polski, podstawą będą oficjalne wykazy miejscowości poszczególnych państw. Jeśli jednak dana osada posiada nazwę polską, będzie miała pierwszeństwo przed nazwą oficjalną, ta ostatnia zaś zostanie wymieniona z odesłaniem do nazwy polskiej (np. Breslau vide Wrocław).

6. S. G. da opis wszystkich terytorjów, wchodzących w skład ziem polskich, współczesnych lub historycznych, jak np. Pomorza, Śląska, Opola, Ukrainy etc.; z terytorjów współczesnych nadto: województw, powiatów, diecezyj. Natomiast nie będzie podawał nazw ludów (materjał etniczno-językowy będzie podany w obrębie poszczególnych terytorjów).

7. Nazwy hydro- i orograficzne z obszaru Polski dzisiejszej będą podane wszystkie bez wyjątku.

8. Wszelkie dane, podane przy poszczególnych nazwach, będą sporządzone na podstawie kwestjonarjusza, ustalonego z góry przez Komitet Redakcyjny.

9. Kwestjonarjusz ten dla osad i terytorjów uwzględni dane: geograficzne, geograficzno-historyczne, archeologiczne, administracyjne i kościelne, komunikacyjne, statystyczne, kulturalne, artystyczne, wreszcie turystyczne.

10. Opracowanie wszystkich danych musi być ściśle naukowe, oparte na źródłach i na literaturze monograficznej. Przy każdej pozycji będzie podana bibljografja.

11. Przy poszczególnych terytorjach będą podane ich mapy.

12. Przy wszystkich miastach (dzisiejszych lub dawnych) będą podane (w tekście lub załącznikach) ich plany dzisiejsze, oraz w miarę możności, najdawniejsze (ewentualnie, dla większych miast— kilka planów). W razie braku dawniejszych planów może być podana ich rekonstrukcja. Plany takie mogą też być załączane przy ważniejszych wsiach lub ciekawszych ich kształtach.

13. Układ S. G. będzie alfabetyczny. Wychodzić będzie zeszytami perjodycznie. Wydawanie S. G. rozpocznie się z chwilą, gdy zostanie zgóry przygotowany materjał, który wystarczy przynajmniej na 1 rok publikowania.

14. Objętość S. G. będzie odpowiadała w przybliżeniu pierwszemu wydaniu (ok. 15 tomów po 48—50 ark. każdy). Format, rodzaj druku będzie ustalony przez Komitet Redakcyjny.

15. Organizacja pracy będzie miała charakter regjonalny w zbieraniu materjałów, centralistyczny w opracowaniu i redagowaniu. Podstawą organizacji regjonalnej będą ośrodki uniwersyteckie lub te, które posiadają odpowiednie warsztaty naukowe (np. Tow. Naukowe). W ośrodkach tych będą zbierane materjały według ustalonego kwestjonarjusza (p. § 8). Sposoby utworzenia Komitetów lokalnych w poszczególnych ośrodkach określi Rada Główna P. T. K.

16. Praca redakcyjna będzie skoncentrowana w rękach Komitetu Redakcyjnego przy P. T. K. w Warszawie. W skład Komitetu wejdzie Redaktor Naczelny, powołany przez Radę Główną P. T. K., jako przewodniczący i Komitet, złożony z 8—10 członków, powołanych przez Radę Główną P. T. K. (ewentualnie w porozumieniu z instytucjami naukowemi, które zgłoszą akces do współpracy). Komitet wybierze z pośród siebie 2 zastępców Redaktora Naczelnego i 2 sekretarzy.

17. Komitet Redakcyjny zajmie się opracowaniem strony metodycznej i technicznej wydawnictwa i będzie śledził wypełnienie jej w praktyce.

18. Redaktor Naczelny będzie kierował całem wydawnictwem, zarówno w zakresie zbierania materjałów w poszczególnych ośrodkach, jak i ich ostatecznego uporządkowania i opracowania. Będzie należała do niego kontrola nazw (haseł), sprawdzanie danych, ewentualnie ich poprawianie i uzupełnianie. W działalności swej będzie się opierał na pomocy kilku stałych współpracowników płatnych.

19. Stroną finansową wydawnictwa będzie się zajmowała Rada Główna P. T. K., której Komitet Redakcyjny będzie przedstawiał preliminarze budżetowe na każdy rok.

---

[1]) Dalej będzie oznaczany przez S. G.

4
183

KALENDARZ GOSPODARSKI

na rok 1930.

Komitet Redakcyjny

JWielmożny Pan

prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

we Lwowie

ul. 3 Maja 5

Szanowny Panie Profesorze!

Szybko postępująca unifikacją prac społeczno - rolniczych najdobitniejszy swój wyraz znalazła w zunifikowaniu Kalendarza Gospodarskiego na rok 1930.

Kalendarz Gospodarski na rok 1930 wychodzi jako wspólne wydawnictwo wszystkich w Polsce organizacyj społeczno - rolniczych.

Kalendarz wydany będzie pod redakcją KomitetuRedakcyjnego, którego przewodniczącym został prof. Albin Jura. Redakcję naczelną objął inż. Stefan Wyrzykowski, redakcję działu społeczno - ekonomicznego - dr. Bohdan Dederko i inż. Stefan Wyrzykowski, redakcję działu produkcji zwierzęcej - inż. Mieczysław Kwasieborski, redakcję działu produkcji roślinnej - Wacław Niwiński.

Objętość Kalendarza wyniesie około 700 stron druku, przy nakładzie 75.000 egz., charakter zaś będzie miał Kalendarz praktycznej podręcznej książki, w krótkich, popularnych artykułach ilustrującej najważniejsze zagadnienia aktualne i zawierającej najniezbędniejsze wskazania do codziennego użytku w gospodarstwie.

Pierwsze to zunifikowane wydawnictwo chcielibyśmy widzieć jaknajgodniej odpowiadającem istocie samego zespolenia, zwracamy się przeto do JWPana Profesora z uprzejmą prośbą o łaskawe opracowanie artykułu na temat „Ochrona przyrody i jej znaczenie dla rolnictwa".

Objętość artykułu przewidujemy na ca ..5.... stron, wskazówek podręcznych na ca ..... stron, dla orjentacji zaś załączamy wzór strony Kalendarzowej. Kalendarz zamierzamy obficie ilustrować, prosimy więc o nadesłanie fotografji lub rysunków.

Z uwagi na termin wydania Kalendarza, ustalony na dzień 1 października b.r., ostateczny termin nadesłania rękopisów przewidujemy na dzień 20 lipca b.r.-

Honorarjum autorskie liczyć będziemy JWPanu po 50 gr.za wiersz druku, ew. za miejsce jego zajęte przez rycinę lub tabelę.

Wreszcie ze względu na to, że w końcu bieżącego miesiąca zbierze się Komitet Redakcyjny dla zaakceptowania szczegółowego programu i układu Kalendarza, prosimy uprzejmie o możliwie szybką odpowiedź, najpóźniej do dnia 20 b.m., czy JWPan przyjmuje naszą propozycję i czy ew. moglibyśmy liczyć na artykuł we wcześniejszym terminie.

Z poważaniem

Za Komitet Redakcyjny

REDAKTOR

Inż. St. Wyrzykowski

Redakcja Gazety Gospodarskiej
Warszawa, ul. Kopernika 30, I p.
Red. Inż. Stefan Wyrzykowski.

Odp. 8/6 24

1845

Koło Lwowskie
Związku Obrony Kresów Zachodnich
Lwów, ul. Stryjska 24.
tel. 56-41.

Lwów, dnia 12.III.1930r.

Do
JWPana ks. Jana Pawlikowskiego
w miejscu

Mamy zaszczyt donieść JWPanu, że Zarząd Koła na posiedzeniu odbytem w dniu dzisiejszym przyjął JWPana w poczet członków wspierających Koła. Podając powyższe do wiadomości JWPanu przesyłamy zarazem legitymację członkowską, ~~czek na wpłacenie wpisowego i składki członkowskiej~~ oraz druki propagandowe o łaskawe zjednanie Kołu nowego członka.

Z poważaniem

W. Moszyński
sekretarz

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH * Koło we Lwowie

H. Popielowa
przewodnicząca.

185

DRUKARNIA KRESOWA
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
LWÓW, ZIMOROWICZA L. 14.
TELEFON Nr. 7-40 i 53-79.

Lwów, dnia 25. stycznia 1930.

Lw. Kurjer Poranny

J. WIELMOŻNY PAN

Prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski

we Lwowie
ul. 3. Maja 5.

Niniejszem donosimy uprzejmie, że w związku z reorganizacją Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością DRUKARNIA KRESOWA we Lwowie, a w szczególności z objęciem przez tą Spółkę wydawnictwa dziennika „Lwowski Kurjer Poranny" nastąpiło podwyższenie kapitału zakładowego Spółki ze 150.000 na 250.000 zł.

W następstwie tego stało się obecnie aktualne formalne przystąpienie J. W. Pana jako udziałowca do wyż wspomnianej Spółki z zadeklarowaną i wpłaconą (gotówką, ~~wekslami~~) w swoim czasie kwotę

Zł. 2.000 (dwatysiące złotych) x)

Prosimy więc uprzejmie o łaskawe zgłoszenie się w kancelarji rejenta Groblewskiego (Lwów, ul. Rutowskiego l. 3) i podpisanie tam aktu stwierdzającego przystąpienie w charakterze udziałowca do Drukarni Kresowej Spółki z ogr. odp. przyczem prosimy o możliwie rychłe załatwienie tej formalności, gdyż dłuższa zwłoka może się odbić niekorzystnie na interesach Spółki.

Przy tej sposobności zapytujemy uprzejmie czy J.W.Pan nie byłby łaskaw powiększyć Swego udziału w Spółce i pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że przez posiadanie własnej dobrze zaopatrzonej drukarni i zamierzone nabycie dalszych nowoczesnych maszyn drukarskich oraz nieruchomości, na co właśnie Spółce potrzebne są nowe kapitały, zostały już częściowo wzgl. zostaną w najbliższym czasie ufundowane mocne podstawy materjalne Spółki. Udziały mogą być wedle życzenia spłacone w dogodnych oprocentowanych ratach.

x) w dniu 7 lub 8 lutego b.r.

Z poważaniem
DRUKARNIA KRESOWA
Sp. z o. o.
LWÓW, ZIMOROWICZA 14: — TEL. 7-40.

[signature] Prorachi

F 186

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

L. 81 (w odpowiedzi prosimy powołać)

Lwów, d. 12/3 1930

ul. św. Mikołaja 18. II. p.

Tel. Nr. 66-89

Data założenia: 18 listopada 1903.

Biuro główne w gmachu własnym:
Lwów ul. Pańska 11.
Numer telefonu 850.
Rach. poczt. kasy oszczędn. Nr. 75.762

FILIA
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28.
Numer telefonu 15.

W roku 1913 L. P. P. liczyła 14.220 członków w 351 ogniwach Pomocy przem.

L. P. P. założyła:

14 kursów zawodowych dla kobiet we Lwowie;
2 kursy handl dla mężczyzn
42 kursów na prowincyi;
32 pracowni przemysłu domowego;
2 pracownie pończosznicze
11 spółek fakturowych;
1 spółkę maszynową;
12 spółek wytwórczych dla włościan;
21 warstatów studenckich;
11 wystaw przemysł. w budynkach szkolnych.

L. P. P. wydała:

2 Skorowidze przemysłowo-handlowe Galicyi w r. 1906 i 1913.
Zbiór publikacyi fachowych (8)

L. P. P. urządziła do czerwca 1913;

588 postojów wyst ruchomej
760 wieców przemysłowych
1119 odczytów o przemyśle z obrazami świetlnymi;
Ogółem zwiedziło Wystawę ruchomą 910.500 osób;
2 wyst. przemysł. okręgowe
2 wyst zawodowe we Lwowie.

L. P. P. utrzymuje:

Bibliotekę fachową;
Biuro adresowe;
Bursę dla młodzieży rękodz.
22 Ekspozytur koronkarskich
Muzeum eksportowe;
Seminaryum przemysłu domowego
Warstaty studenckie we Lwowie
Pracownie kwiatów sztucznych im. Maryi Konopnickiej w Dawidowie i Lwowie, oraz Pracownię zabawek wełnianych we Lwowie

●●●

Jaśnie Wielmożny Pan
Jan Gwalbert Pawlikowski
Lwów ul. 3 maja

Zwrócono się do nas z konkretną propozycją rozwinięcia energicznych i bezzwłocznych starań, zmierzających do ułatowania i rozwinięcia niezmiernie ciekawej i nawskroś artystycznej gałęzi przemysłu ludowego, w różnych zakątkach zapadłych Małopolski dotąd wykonywanej.

Jest nią wyrób przepięknych, ręcznie drukowanych, użytkowych tkanin ludowych / „drukowańców" /, o niezmiernie subtelnych i niespotykanych motywach. Materje te /lniane, bawełniane itd./ są używane przez wieśniaków do wyrobu odzieży, na serwety, „werety" itd., a mogą znaleźć zbyt i zastosowanie do różnych celów artystyczno-przemysłowych, do oprawy albumów, ksiąg etc, czem Liga specjalnie się zajmie.

Do rozpoczęcia tej akcji potrzeba minimalnego funduszu, choćby jednego tysiąca Zł., którego jednak zupełnie zubożała Liga P.p. -wszelkich rozporządzalnych dochodów pozbawiona-obecnie niestety nie posiada. Pieniądze są na razie potrzebne do skupu pewnej ilości odpowiednio sformatyzowanych i w albumy ujętych, wzorów tych „drukowańców", a to celem rozesłania ich przez odpowiednio ukwalifikowane osoby do tych kół artystycznych i gospodarczych, w kraju zagranicą, które niewątpliwie wyczują i wyjątkowe piękno w tych tkaninach prastarych tkwiące i szeroką skalę ich praktycznego zastosowania oraz z tej przyczyny udzielą zamówień na te wyroby.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Drukarnia i litografia Piller-Neumanna we Lwowie.

Jak zwyczajnie w Polsce bywa w dziedzinie przemysłu ludowego, tak i w tym wypadku Liga P.p. nie jest w możności przedłożyć już równocześnie z niniejszem pismem wzory i ceny materyj tych i musi rozpocząć robotę „ab ovo", z tem jeszcze utrudnieniem, że początek tej pracy przypada na czas kryzysu gospodarczego i na okres, w którym najpiękniejszemi gałęziami przemysłu ludowego nikt się na serjo nie opiekuje.

Właśnie celem tego pisma jest uproszenie światłych i odpowiednio usytuowanych Osobistości na doraźnych opiekunów wyżej opisanej akcji- a do Ich Grona mamy zaszczyt zaprosić i zaliczyć JWPana. Pomoc, o której łaskawe udzielenie Liga śmie niniejszem jaknajgoręcej prosić, polegałaby na tem, że JWPan raczyłby wpłacić na dołączony blankiet P.K.O. dowolną kwotę/począwszy od 20 zł. wyżej/, która stanowiłaby zaliczkę JWPana na okazy owych „drukowańców" w ilości, nie wyższej, niż dwukrotność wpłaconej zaliczki. Oczywiście Liga P.p., na podstawie zakupionych za te pieniądze wzorów, jako też na podstawie zebranych przy tej okazji informacyj co do cen i wymiarów tkanin, porozumie się we właściwym czasie z JWPanem co do wyboru okazów, Jego zapotrzebowaniu i upodobaniom najbardziej odpowiadających. Liga P.p. składa niniejszem solenne zapewnienie że pieniądze zadeklarowane i nadesłane na cel powyższy nie zostaną bezwzględnie na nic innego użyte, a ze sposobu użycia roześle się wszystkim czcigodnym subskrybentom sprawozdanie.

Zarazem śmiemy prosić najuprzejmiej o łaskawe podanie nam cennych adresów takich osób, z pośród Grona Szanownych Znajomych JWPana, do których moglibyśmy zwrócić się z tą samą prośbą.

Z głębokim szacunkiem

Wiceprezes

WYDZIAŁ LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

Dyrektor

ZARZĄD
ZAKOPIAŃSKIEGO KOŁA
T. S. L.

Zakopane, 30.listopada 1930

187

L.251/30.

Szanowny Panie Profesorze

Sekcja Oświaty Pozaszkolnej zakopiańskiego Koła T.S.L. przystąpiła do zorganizowania regularnych odczytów i referatów w czterech kategorjach :

a/ dla inteligencji,

b/ dla szerszego ogółu miejskiego,

c/ dla młodzieży pozaszkolnej

d/ dla ludności wiejskiej.-

Odczyty kategorji a/ mają stać na wysokim naukowym poziomie a referentami w tej kategorji mają być nasi pierwszorzędni fachowcy ; co do odczytów kategorji b/ to te z natury rzeczy muszą mieć charakter wulgoryzacyjny.-

Wiedząc o tem, że Szanowny Pan Profesor odwiedza Zakopane, ośmielam się prosić o łaskawą odpowiedź, czy moglibyśmy liczyć na odczyt Szanownego Pana w Kategorji a/ lub b/ na temat, jaki Szanowny Pan uważa za stosowny. Wrazie zasadniczej zgody proszę o łaskawą informację, kiedy w przybliżeniu zymyśla Szanowny Pan przyjechać.-

Referaty wygłoszone naszem staraniem, będą ogłaszane w formie broszur,- oczywiście o ile dani prelegenci na to się zgodzą.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, łączę wyrazy głębokiego szacunku

za Sekcję Oświaty Pozaszkolnej T.S.L.

odp. 25/12 30

/: Prof. A. Seelieb :/

Seelieb

198

KOMISJA TURYSTYCZNA i KOMISJA SPORTOWA
POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO
W KRAKOWIE
UL. STUDENCKA Nr. 27, I P.

Okręg narciarski we Lwowie
adres Podwale 7

Kraków, dnia 15 kwietnia 1930 r.

Do
Wielmożnego Pana
Dra Jana Grabowskiego Pawlikowskiego
we Lwowie

Podpisane komisje P. Z. N. i Lwowski Okręg Narciarski mają zaszczyt zwrócić się z prośbą o wzięcie udziału w ankiecie na temat ZAGOSPODAROWANIA TURYSTYCZNEGO I SPORTOWEGO terenów narciarskich. Celem ankiety jest zebranie danych dotyczących obecnego stanu zagospodarowania, oraz zebranie materjałów dla sporządzenia programu pracy w najbliższych latach z uwzględnieniem kolejności inwestycyj. Na podstawie wyników ankiety projektuje Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego, wszczęcie poważniejszej akcji, mającej na widoku zrealizowanie całokształtu planu turystycznego i sportowego zagospodarowania polskich terenów narciarskich.

Mamy zaszczyt przesłać przy niniejszem piśmie kwestjonarjusz, z prośbą o jego wypełnienie i przesłanie pod adresem: Zarządu okręgu narciarskiego we Lwowie ~~Komisji Turystycznej P. Z. N. Kraków, ul. Studencka 7, I. p.~~ w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22/30 maja 1930 r.**

Żywimy niepłonną nadzieję, że inicjatywa nasza spotka się ze zrozumieniem jej ważności i ośmielamy się prosić o jej poparcie w najwyższej mierze, aby plon ankiety odpowiadał nadziejom.

Za Komisję Turystyczną P. Z. N.

Za Komisję Sportową P. Z. N.

Za Okręg Narciarski
Lwowski Okręgowy
Związek Narciarski

ADWOKACI
Dr. Włodzimierz Błażowski i Dr. Zygmunt Szłapacki
w Przemyślu
ul. Grodzka 6. Telefon Nr. 38

Przemyśl, dnia 22. października 1930

189

JWielmożny Panie Prezesie !

JWny Pan Michał Pawlikowski sprzedał z realności w Bucowie, która jest intabulowaną na imię JWPana Prezesa, gospodarzowi Pacut jeszcze w roku 1922 grunt, sprawa została uporządkowana w listopadzie 1929, a ponieważ tenże Pacut był dłużnym 118 dolarów, została ta suma na jego realności nabytej na rzecz JWPana Prezesa zaintabulowaną.

Gdy Pacut wedle poświadczenia zarządu dóbr Medyka całą tę sumę zapłacił i domaga się wykreślenia z hipoteki, albowiem zaciąga pozyczkę w Banku rolnym, proszę JWPana Prezesa o podpisanie przed notarjuszem załączonego pod 1/ kwitu ekstabulacyjnego i przysłanie mi tego kwitu.

Bardzo proszę JWPana Prezesa o szybkie załatwienie tej sprawy i kreślę się

z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem

JWPana Prezesa życzliwy sługa

Dr Zygmunt Szwarcwald

Zg/10 [illegible]

Nr 6. + Kapel = 9. 30 . .

DRUKARNIA KRESOWA
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 14
TELEFON NR. 7-40 I 53-79

Lwów, dnia 10-go czerwca *193*0 r

JWielmożny Panie !

Spółka z ogr odp „Drukarnia Kresowa" która wydaje „Lwowski Kurjer Poranny" dążąc do stworzenia silnych podstaw bytu pisma i drukarni nabywa na własność nieruchomość w której zostanie urządzony zakład graficzny wyposażony w nowoczesne maszyny drukarskie.

Władze Spółki po kilkutygodniowych pertraktacjach i dokładnem zbadaniu i rozważeniu wszelkich w tym zakresie możliwości pozostając w stałym kontakcie z p. Edwardem Pawłowskim dyrektorem Ski Akc Drukarnia Polska z Poznania i działając zgodnie z jego opinją postanowiły zakupić nieruchomość Prof. Głąbińskiego we Lwowie przy ul. Mochnackiego L. 48.

Rada Nadzorcza Spółki na Nad wyczajnem zebraniu odbytem dnia 10. czerwca br wspólnie z Zarządem dzielnicowym Stronnictwa narodowego powzięła w tej sprawie uchwałę następującej treści:

Postanawia się:

1) zakupić willę prof. Głąbińskiego za cenę dol. 17.000 płatną w ten sposób że przejmuje się obciążenie hipoteczne 10-letnie w Gal. Kasie Oszczędności w kwocie dol. 3.500, dotówką w dniu podpisania kontraktu płaci się dol. 5.500, zaś pozostałą resztę w kwocie dol. 8.000 pokrywa się wekslami po dol. 2.000 płatnymi 1. lipca 1931, 1932, 1933 i 1934 roku z doliczeniem odsetek w wysokości 8% w stosunku rocznym, akceptowanymi przez Drukarnię Kresową a wystawionymi i żyrowanymi przez niżej podanych gwarantów, zabezpieczonymi zapisem kaucyjnym na nowo nabytej nieruchomości;

2) zobowiązać wszystkich członków Rady Nadzorczej, jakoteż uprosić chętnych udziałowców Spółki, członków Zarządu Dzielnicowego Stronnictwa Narodowego, oraz członków Komitetu Zawiadowców Spółki do podpisania wspomnianych weksli na równe sumy przy równoczesnem hipotecznem zabezpieczeniu odrębnym zapisem kaucyjnym na wspomnianej realności ewentualnych ich roszczeń regresowych.

Punkt drugi powyższej uchwały wymaga kilku słów wyjaśnień: Prof. Głąbiński wychodząc z założenia, że na wypadek niedotrzymania terminów płatności rat przez „Drukarnię Kresową", nie mógłby względnie nie chciałby wystąpić przeciw niej egzekutywnie, zażądał dodatkowego zabezpieczenia swych wierzytelności ze strony osób trzecich. Stąd powstała konieczność wręczenia mu weksli, o których wyżej mowa.

/.

W wykonaniu powyższej uchwały pozwalamy sobie przesłać w załączeniu 4 weksle każdy ostemplowany do kwoty 1.000 zł. wystawione z datami płatności 1 lipca 1931, 1932, 1933, 1934 i prosimy uprzejmie o łaskawe ich podpisanie w miejscach oznaczonych krzyżykami t.j. jako wystawca i żyrant.

Kwot wekslowych na razie nie podaliśmy, ponieważ oznaczenie ich będzie zależało od ilości osób, które uchwale się poddadzą.

Łącznie bowiem z procentami poszczególne raty wynosić będą:

1) lipca 1931 roku $ 2.640
1 lipca 1932 roku $ 2.480
1 lipca 1933 roku $ 2.320
1 lipca 1934 roku $ 2.

Kwoty wekslowe odpowiadać będą powyższym kwotom podzielonym przez ilość osób, które na propozycję naszą się zgodzą. W każdym razie poszczególna kwota wekslowa na każdą z tych 4 rat przypadająca nie będzie przekraczać dol. 110.

Podpisane weksle prosimy nadesłać odwrotnie do rąk podpisanego Wiceprezesa Zarządu Dzielnicowego Stronnictwa Narodowego Dra Adama Głażewskiego Dyr. Tow. Kred. Ziemskiego Lwów, Kopernika 4, przyczem zauważamy, że weksle będą zużytkowane dopiero po zeznaniu zabezpieczającego zapisu hipotecznego, którego tekst w załączeniu do wiadomości przesyłamy.

Dla informacji podajemy, że dotychczas już 14 osób zgodziło się na podpisanie weksli a mianowicie: Michał Drzewicki, Ludwik Dunin, Dr. Adam Głażewski, Nikodem Herold, Dr Jan Opieński, Edward Pawłowski, Dr Jan Pieracki, Dr Zdzisław Próchnicki, Franciszek Spineter, Dr Roman Słączka, Tadeusz Bertoni, Dr Władysław Tarnawski, Stefan Broś i Dr Władysław Swirski.

Mamy nadzieję, że JWPan również nie odmówi naszej prośbie i przez podpisanie weksli, o których mowa, umożliwi realizację dzieła, które w rozwoju „Lwowskiego Kuryera Porannego", a w ślad zatem w dziele propagandy narodowej w naszej dzielnicy ma być punktem zwrotnym.

Jeszcze raz prosimy o odwrotną odpowiedź i kreślimy się

z wyrazami wysokiego poważania

4 zał.
polecony.

Wiceprezes Zarządu Dzielnicowego
Stronnictwa Narodowego:

Dr Jan Pieracki

Prezes Rady Nadzorczej
Spółki "Drukarnia Krasowa"

Zawiadowca Spółki

Z A P I S K A U C Y J N Y

I./ Pp.....
.....udzielili podpisanej Spółce swojego żyra na wekslach przez nią akceptowanych w łącznej kwocie $ 8.000,- któremi podpisana Spółka zapłaciła resztę ceny kupna za nabytą przez siebie realność whl. ..... Weksle te wydane zostały w następujących odcinkach : a/. na $ .....płatne dnia .....; b/ na $ płatne dnia .....; c/ ...../..... i td.

II/ Podpisana Spółka ustanwia niniejszem na rzecz wyżej wymienionych Panów kaucję hipoteczną do wysokości kwoty $ 9.650 na zabezpieczenie wszelkich pretensyj do podpisanej Spółki, jakieby dla któregokolwiek z tych Panów mogły powstać z powodu dobrowolnego lub przymusowego zapłacenia któregokolwiek z powyższych weksli a to tak dla samej zapłaconej pretensji kapitałowej jakoteż dla wszelkich odsetek, prowizyj, kosztów protestu, kosztów sądowych i egzekucyjnych oraz wszelkich innych należytości ubocznych.-

Praw wynikających z niniejszego zapisu kaucyjnego będzie mógł każdy z wyżej wymienionych dochodzić z osobna i niezależnie od innych współuprawnionych do wysokości pełnej kwoty zapłaconej przez siebie z tytułu wykupna któregokolwiek z powyższych weksli wraz z należytościami ubocznemi.

III/ Podpisana Spółka zezwala niniejszem wyraźnie, aby w stanie biernym realności whl. ..... zaintabulowano na rzecz wyżej wymienionych Panów .....
..... prawo zastawu dla kaucji hipotecznej w kwocie $ 9.650.- mającej służyć na zabezpieczenie wszelkich pretensyj w kapitale i należytościach ubocznych, jakieby dla któregokolwiek z wyżej wymienionych uprawnionych mogły powstać z powodu dobrowolnego lub przymusowego wykupna weksli przez podpisaną Spółkę akceptowanych a przez Pp.....
..... żyrowanych z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że każdy z wyżej wymienionych uprawnionych będzie mógł niezależnie od innych współuprawnionych dochodzić praw z niniejszego zapisu kaucyjnego

./.

do wysokości kwoty przez siebie zapłaconej wraz z należytościami ubocznemi.-

IV/. Wszelkie koszta i opłaty skarbowe połączone z zeznaniem oraz intabulacją i ekstabulacją niniejszego zapisu kaucyjnego ponosi wyłącznie podpisana Spółka z własnych funduszów bez regresu do wyżej wymienionych uprawnionych.-

Z przyjęciem wskazanej kaucyjnej w Dr. Pieńkowskiego.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.